DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, sobota 24 kwietnia 1937 Nr. 112

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Znowu zawrzała walka na froncie madryckim

Madryt 23. 4. PAT. Spokój jaki panował ostatnio na froncie madryckim, w dniu wczorajszym został przerwany. Na atak powstańców na odcinku Usera wojska rządowe odpowiedziały natychmiastowym kontratakiem. W godzinach popołudniowych oddziały rządowe umacniały swoje pozycje. Powstańcy usiłowali napróżno dwukrotnie przejść przez rzekę Manzanares na krańcach miasta uniwersyteckiego. Za każdym jednak razem powstrzymani zostali ogniem karabinów maszynowych i moździerzy. Wówczas powstańcy spróbowali przebyć rzękę na wielbłądach w celu zaopatrzenia się w żywność, lecz i ta próba została udaremniona przez wojska rządowe. Na odcinku południowym pod Toledo artylerja rządowa w dalszym ciągu burzy ośrodek wojskowy miasta. Stwierdzono, iż wojska powstańcze przeprowadzają częściową ewakuację, co — zdaniem korespondenta Havasa — świadczy o trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się powstańcy na skutek ostatnich operacyj armii rządowej.

Początek rozkładu armii powstańczej

Kompania powstańców przeszła na stronę wojsk rządowych

Andujar. 23. 4. PAT. Korespondent Havasa podaje, iż na stronę wojsk rządowych, przeszła kompania powstańców, która broniła miejscowości Penas Blancas na drodze z Villanueva del Duque do Belmez. Przejście nastąpiło podczas ataku, podjętego przez oddziały rządowe. Kompania ta należała do pułku San Fernando, którego garnizon znajduje się w Maroku. Zbiegowie oświadczyli, iż wysłani zostali wprost z Maroka do Algeciras, a następnie skierowani na front Pozo blanco. Dezercja przygotowana została przez kaprala, należącego do młodzieży socjalistycznej w Huelva. Dowództwo, zdając sobie sprawę z niepewnej postawy kompanii sprowadziło do tego samego okręgu kompanię strzelców marokańskich. Dezerterzy przed wykonaniem planu *zamordowali kapitana i 3 oficerów a następnie wydali bitwę strzelcom, którym zadali ciężkie straty.* Na stronę rządową przeszło 32 żołnierzy.

Wiadomość o dezercji kompanii piechoty powstańczej wywołała w Madrycie duże wrażenie. Ministrowie, którzy dowiedzieli się o tym w czasie posiedzenia gabinetu — oświadczyli, iż jest to *początek rozkładu w obozie powstańczym.* Prawdopodobnie dezerterzy objęci zostaną dekretem z dnia 7 kwietnia, przywracającym tym którzy dobrowolnie przejdą na stronę wojsk rządowych, poprzednie tytuły i funkcje.

• • •

Walencja, 23. 4. PAT. Z frontu Teruel donoszą, iż oddziały rządowe wysadziły pod Caminreal most, leżący na drodze Teruel—Salatayud, a następnie most kolejowy pod Monreal del Campo, przerywając w ten sposób połączenia pomiędzy oddziałami powstańczymi w tym rejonie. Czynów tych dokonał patrol, złożony z porucznika i 18 ludzi, który przedostał się przez linie nieprzyjacielskie na odległość 30 klm. Patrol miał z sobą kilka bomb.

„Nie zgodzimy się na żadne rokowania" -- mówi gen. Franco

Londyn, 23. 4 PAT. „Daily Mail" ogłasza wywiad swego korespondenta specjalnego w Salamance Randolfa Churchilla z gen. Franco. Na pytanie, czy sądzi, iż wojna może zakończyć się przy pomocy akcji pośredniczącej, — gen. Franco odpowiedział, iż dla niego zakończenie działań wojennych — to zwycięstwo. Nie zgodzimy się na żadne rokowania, ani kompromis. Na temat przyszłych stosunków swego rządu z Anglią, generał oświadczył: W tradycji leżą dobre i przyjazne stosunki z pana krajem, oczywiście wolelibyśmy, aby stosunki te nigdy nie zostały przerwane. Anglia nie może wątpić w szczerość tego naszego pragnienia. Interesy brytyjskie na Morzu Śródziemnym doskonale godzą się z interesami silnej Hiszpanii. W sprawie Ligi Narodów gen. Franco powiedział, iż Liga nie spełniła zadania, dla którego została stworzona i dla tego patrzy on sceptycznie na Genewę.

Na temat ostatnich operacyj na froncie Guadalajara, generał oświadczył: Propaganda prasy czerwonej szerzy swobodnie kłamstwa i fałszywe wiadomości. Wojska nasze posunęły się naprzód o wiele kilometrów i utrzymują się na swych pozycjach. Błąd w interpretowaniu pewnego rozkazu, danego jednej z kolumn w sprawie ewakuacji Brihuega, stał się przyczyną odwrotu tej kolumny i zmusił dowództwo do nakazania wyprostowania naszych pozycyj w pierwszej linii. Operacja ta zresztą dokonana została bez najmniejszego nacisku ze strony nieprzyjaciela. Muszę tu wspomnieć, że mała grupa ochotników, zbłądziwszy w nocy, wzięta została znienacka do niewoli. To właśnie nieprzyjaciel nazwał wielkim zwycięstwem. W zakończeniu generał powiedział: Madryt może być wzięty z godziny na godzinę. Nie chciałbym zgadywać, jak długo wytrzyma on jeszcze oblężenie.

Zakończenie dyskusji na sesji A. C.

Jerozolima, 23. 4. ŻAT. Dyskusja polityczna na sesji A. C. została zakończona w nocy z czwartku na piątek. Dyskusję zakończył przewodniczący Egzekutywy Agencji Żydowskiej p. Ben Gurion, który w imieniu Egzekutywy nawoływał wszystkie ugrupowania wchodzące w skład Organizacji Syjonistycznej do skonsolidowania się dookoła postulatów zunifikowania i rozbudowy akcji politycznej, która w chwili obecnej jest nakazem najważniejszym. Chodzi o to, aby skonsolidowanym wysiłkiem zapewnić sobie wypełnienie zobowiązań władzy mandatowej i niedopuścić do uszczuplenia praw żydowskich do Palestyny.

Po mowie Ben Guriona wybrano trzy komisje: polityczną, gospodarczą i organizacyjną, które opracować mają zalecenia na plenum.

Egzekutywa zaprosiła członków A. C. z zagranicy do zwiedzenia nowych osiedli żydowskich powstałych w okręgu Bejsan i innych miejscowościach w okresie rozruchów, zwłaszcza od maja 1936 w Tel Amal, Ejn Hakore, Masade i Bet Josef.

Port w Tel Awiwie rozwija się

Jerozolima, 23. 4. ŻAT. Miarą wzrostu popularności budującego się w Tel Awiwie portu i zaufania do jego przyszłości jest fakt zainteresowania się rozwojem portu przez zagraniczne instytucje finansowe. W dniu dzisiejszym towarzystwo francuskie „Societe Generale de Sur Veillans" nabyło 400 akcyj towarzystwa budowy portu.

Nieudała ucieczka Kaukadżiego

Jerozolima, 23. 4. ŻAT. Dzisiejszy „Haarec" donosi z Iraku, że przywódca arabskich band terrorystycznych w okresie zeszłorocznych rozruchów, Kaukadżi, usiłował zbiec z Kirkut, gdzie przebywał na zesłaniu pod nadzorem władz Iraku. Próba ucieczki nie udała się i Kaukadżiego przewieziono do innej miejscowości w Iraku.

POZA OBOZEM

Kraków, 24 kwietnia.

Dalecy od jakiegokolwiek uczucia „Schadenfreude" w stosunku do tych, znikomych zresztą, odłamów społeczeństwa żydowskiego, które wiązały już pewne nadzieje z nowym obozem politycznym i widziały już możność narzucenia się masom żydowskim w roli nie pożądanych opiekunów, rzekomo „mile widzianych" u władzy, stwierdzić mu simy — przy całym współczuciu, które żywimy wobec wszystkich boleśnie rozczarowanych Polaków w. m. i przy całym zrozumieniu ich głębokiej tragedii osobistej — że dobrze się stało, iż sytuacja została wyświetlona. Teraz mamy przynajmniej „clara pac ta", dalekie wprawdzie od przysłowiowej przyjaźni, która po nich winna nastąpić, ale bądź co bądź usuwające wszelkie nieporozumienia, chaos i demoralizację, w łonie społeczeństwa żydowskiego — które byłyby nie uniknioną konsekwencją pierwszej enun cjacji szefa sztabu O. Z. N. *przed* jej gruntownym sprostowaniem. Dlatego też trudno zrozumieć, jakim to cudem referent prasowy „Głosu Narodu" wyczytał w naszych wy wodach, omawiających drugie oświadczenie p. płk. Kowalewskiego — b ó l? Raczej chyba mógłby wyczytać zadowolenie, że ta jasna i niedwuznaczna enuncjacja udaremniła z góry tego rodzaju dziwaczny stan rze czy, jaki byłby niewątpliwie się wytworzył, gdyby pewna liczba politycznych bankrutów, których sławetna rola w ulicy żydowskiej skończyła się już dobrych kilkadziesiąt lat temu, oraz pewne ugrupowania ich naśladowców i epigonów młodszej daty, teraz nagle zyskały szanse zmartwychwstania w społeczeństwie żydowskim — bodaj nawet za cenę udzielania pomocy w realizowaniu antysemickiego programu, sformułowanego w różnych deklaracjach ideowych nowego obozu.

Gdyby więc ci niepowołani opiekunowie, powołując się na wysoką protekcję, mieli nadal uszczęśliwiać swoją osobą uświadomione społeczeństwo żydowskie, wytworzyłaby się w ulicy żydowskiej nieznośna i duszna atmosfera demoralizacji, przypominają ca najgorsze czasy galicyjskich rządów starościńsko-propinatorskich — perspektywa chyba niezbyt miła ani dla społeczeństwa żydowskiego, ani też dla społeczeństwa polskiego.

B o l i nas jednak inna rzecz, która dotyczy nie tyle udziału tej czy owej grupy żydo wskiej w nowym obozie politycznym, ile raczej samych założeń ideologicznych tego obozu, któremu patronują najwyższe czynniki państwowe. Przejmuje nas głęboką tro ską ewolucja haseł i programów, która dokonała się po śmierci Marszałka Piłsudskiego w Jego obozie — ewolucja w kierunku szowinistycznego nacjonalizmu, zbliżająca mimo woli obóz ten do programu najzagorzalszych wrogów Pierwszego Marszałka Polski. Boli nas i przejmuje troską myśl, że obóz polityczny, który postawił sobie za zadanie konsolidację i zjednoczenie wszystkich twórczych i konstruktywnych elementów w Państwie dla idei o b r o n y Państwa Polskiego i „dźwignięcia Polski wzwyż", w myśl wskazań Naczelnego Wodza, zawartych w pamiętnej mowie z 24 maja 1936, na skutek koncesji programowych uczynionych na rzecz haseł nienawiści i dyskryminacji, z góry eliminuje poważny odłam obywateli Państwa Polskiego od współpracy — mimo, że 3-milionowe społeczeństwo żydowskie było i niezawodnie będzie powoływane do świadczeń mienia i życia dla bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej. To też wydaje nam się, że prędzej czy później jednak zwycięży myśl, że w Polsce, liczącej dużo ponad 30 procent mniejszości narodowych, nie da się zrezygnować z udziału ich w wytrwałej pracy około wzmocnienia sił obronnych Państwa i wzmożenia jego mocarstwowej potęgi Obecne zaś założenie programowe nowego obozu jest niestety niczym innym, jak nawrotem do dawnej endeckiej koncepcji „rdzennie polskiej większości", która rzekomo jedynie może decydować o losach Państwa — tej przewrotnej koncepcji, której przezwyciężeniem był w roku 1922 dokonany głosami zjednoczonej demokracji polskiej oraz mniejszości narodowych (a więc i głosami Żydów) wybór kandydata desygnowanego przez Marszałka Piłsudskiego — Gabriela Narutowicza na prezydenta Rzeczypospolitej, okrzyczanego wówczas przez endecję jako „i c h prezydent", jako prezydent „żydowski", jako „zawada", którą należy usunąć. Szaleńczy fanatyk podjął się wówczas tego zadania i „zawadę" usunął. Co zaś myślał i jak osądził Marszałek Józef Piłsudski, ludzi reprezentujących tę „rdzenną" koncepcję, o tym przeczytać można w przepięknych i wzruszających „Wspomnieniach o Gabrielu Narutowiczu", małej książeczce, która pojawiła się w roku 1923, a teraz włączona została do zbioru pism Józefa Piłsudskiego.

3-milionowe żydostwo polskie zostało postawione p o z a o b o z e m. Ale to nie znaczy, by społeczeństwo żydowskie w Polsce, świadome swych praw i obowiązków, znala zło się całkowicie e x t r a m u r o s i zrezygnowało dobrowolnie ze swych obywatelskich uprawnień, zastrzeżonych w Konstytucji kwietniowej, której rocznicę podpisania obchodziliśmy w dniu wczorajszym, tej Konstytucji, która była ostatnim aktem państwowym, zaopatrzonym podpisem Marszałka Piłsudskiego. Ta Konstytucja w pierwszym odrazu artykule głosi: „Państwo polskie jest *wspólnym dobrem wszystkich obywateli*", *w* artykule zaś 111 orzeka: „Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach przysługujących innym obywatelom".

Nie należy przeto popadać w rezygnację. Sytuacja dzisiejsza narzuca nam jedno wskazanie, jedno hasło: zaniechać nieszczęsnych sporów wewnętrznych, zjednoczyć siły, stworzyć jednolity front żydostwa polskiego dla obrony naszych praw obywatelskich i narodowych.

D. L.

W drugą rocznicę podpisania Konstytucji

Warszawa, 23. 4. PAT. Dziś, jako w drugą rocznicę podpisania ustawy konstytucyjnej z dn. 23 kwietnia 1935 r. odbyła się uroczystość złożenia wieńców na stopniach pałacu belwederskiego przez Prezydenta R. P. i dostojników państwowych.

Przed godziną 12-tą zgromadzili się na dziedzińcu przed pałacem belwederskim: p. marszałek Śmigły-Rydz, p. premier gen. Sławoj-Składkowski, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, pp. ministrowie, prezes N. I. K. gen. dr Jakub Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, wicemarszałkowie senatu i sejmu, podsekretarze stanu, generalicja, senatorowie i posłowie oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Przed pałacem ustawiła się kompania chorągwiana wojska.

O godz. 12-ej przybył do Belwederu pan Prezydent Rzplitej, powitany hymnam narodowym.

W chwilę po przybyciu pan Prezydent R. P. przy dźwiękach hymnu narodowego złożył na stopniach pałacu belwederskiego wieniec laurowy, przepasany wstęgami o barwach narodowych.

Następnie złożyli wieńce: marszałek Senatu Prystor i marszałek sejmu Car.

Po złożeniu wieńców pan Prezydent R. P. oraz obecni na uroczystości dostojnicy wpisali się do specjalnej księgi, wyłożonej w pałacu belwederskim.

Na stopniach pałacu belwederskiego złożyli również wieńce: prezes N. I. K. gen. dr Jakub Krzemieński i pierwszy prezes sądu najwyższego Supiński.

Płk. Kowalewski zajmie się wyłącznie pracą w O. Z. N.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. 4. (Sin). Szef sztabu organizacyjnego płk. Koca, płk. Kowalewski przyjedzie do Warszawy wraz z ministrem Beckiem i pozostanie w stolicy do 10 maja. 10 maja płk. Kowalewski wyjedzie do Bukaresztu, gdzie weźmie udział w święcie narodowym Rumunii, a po tym złoży stanowisko attache wojskowego, wracając do Warszawy na stałe. Płk. Kowalewski prawdopodobnie zajmie też miejsce w nowym gabinecie, który zostanie powołany do życia w przeddzień zwołania sesji zwyczajnej, tj. w grudniu.

Min. Poniatowski u p. Prezydenta

Warszawa, 23. 4. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś p. ministra rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowskiego.

B. marsz. Rataj nie ustępuje

Warszawa, 23. 4. (Sin.) Wobec krążących pogłosek na temat ustąpienia prezesa naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego b. marszałka Rataja, dowiadujemy się, że marszałek Rataj wyjeżdża na dłuższą kurację, która potrwa 6 tygodni, po czym wróci znowu na swoje stanowisko.

* * *

Warszawa, 23. 4. (Sin). Z nakazu władz administracyjnych zajęty został nakład ostatniego numeru tygodnika „Zielony Sztandar" za artykuł wstępny o zakazie Racławic. Poza tym skonfiskowano tam szereg artykułów.

Przeciw sprzedaży popiersia Naczelnego Wodza

Warszawa, 23. 4. (Sin). Ministerstwo oświaty wydało okólnik do urzędów państwowych w sprawie akwizytorów sprzedających popiersia Naczelnego Wodza. Jedna z firm krakowskich wypuściła na rynek rzeźbę przedstawiającą Marszałka Rydza-Śmigłego. Jest to niedopuszczalne, gdyż rzeźba nie przedstawia żadnej wartości artystycznej, a nadto brak w niej podobieństwa do Naczelnego Wodza. Z tego powodu instytucje państwowe i szkoły nie powinny nabywać tego popiersia.

Wojewódzka komisja do badania cen rozpoczęła działalność

Kraków, 24 kwietnia

Wojewoda krakowski powołał do życia Wojewódzką Komisję do badania cen, której inauguracyjne posiedzenie odbyło się wczoraj po południu w sali Izby przemysłowo - handlowej w Krakowie w obecności przedstawicieli władz, organów samorządu gospodarczego, reprezentantów sfer przemysłowo - handlowych i prasy.

Otwarcia posiedzenia dokonał wojewoda Gnoiński, który przedstawiając cel powołania komisji, podniósł znaczenie należytego kształtowania cen dla całokształtu życia gospodarczego i społecznego państwa. P. wojewoda oświadczył m. in.:

Organizm gospodarczy naszego Państwa, wycieńczony wieloletnim kryzysem stoi w ostatnich kilku miesiącach wobec silnych przemian w gospodarce światowej, których oddziaływanie na nasze życie gospodarcze i społeczne oceniać będziemy musieli jedynie z punktu widzenia, czy zjawiska służyć będą rozwojowi naszych sił gospodarczych i społecznych — czy też nie.

Sądzę, że będę zgodny z Panami, jeżeli powiem że o ile wszyscy jesteśmy skłonni poprzeć te tendencje czy działania, które nasze życie gospodarcze i społeczne mają pchnąć na wyższy stopień rozwoju — o tyleż z tą samą stanowczością i zasobem sił przeciwstawimy się tym zjawiskom, któreby strukturę i poziom naszego życia miały znów cofnąć wstecz, czy choćby tylko narazić na większe szkodliwe wstrząsy.

Ze strony pewnych czynników gospodarczych wysuwane są zastrzeżenia przeciwko ingerencji rządu w sprawy kształtowania się cen. — Tym wszystkim chcę tutaj powiedzieć, że sprawy należytego rozwoju sił gospodarczych i społecznych państwa są niemniej ważne dla jego bytu, jak sprawy należytej jego obrony militarnej.

Przy ocenie metod naszego postępowania zmierzającego do oddziaływania na właściwy poziom cen, musimy mieć zawsze na oku, że nasza skala dopuszczalnego ryzyka gospodarczego jest mała. Stąd płynie ostrożność, z jaką rząd nasz jako odpowiedzialny za rozwój i stan gospodarki narodowej postępować musi w zetknięciu się z tendencją do gwałtownej zwyżki cen. Rynek cen, pozostawiony sam sobie, mógłby gospodarstwo nasze i nasze stosunki społeczne wprowadzić w stan niebezpiecznego chaosu.

Przeżyliśmy ostatnio kilkuletni kryzys gospodarczy, który wszak nie był niczym innym, jak gwałtowną rewolucją cen in minus. Zaledwie zdążyliśmy usunąć gruzy, przez kryzys nagromadzone, i dostosowali poziom życia do wytworzonych w ten sposób warunków gospodarczych, — gdy oto gwałtowne tempo zwyżki cen ponownie zburzyć może osiągniętą z trudem równowagę w prywatnym i publicznym życiu gospodarczym, oraz w kształtujących się na nich stosunkach społecznych. Nie znaczy to wcale, abyśmy mieli uważać ukształtowany w czasie kryzysu poziom cen za nienaruszalne tabu. Przeciwnie, oczekiwaliśmy, iż poprawa koniunktury gospodarczej stworzy dla naszych gospodarstw, a w szczególności dla gospodarstw rolnych, nowe możliwości, że podniesiony do właściwej wysokości poziom cen i płac umożliwi lepszy podział dochodu społecznego i wpłynie na podniesienie gospodarcze, a przez to i kulturalne najszerszych mas naszego społeczeństwa. W mechaniźmie gospodarczym poziom cen wspólnie z poziomem płac spełniają czynność aparatu rozdzielczego w stosunku do dochodu społecznego: jego prawidłowe działanie rozstrzyga o poziomie kultury społeczeństwa, o rozwoju jeg sił lub sił tych dewastacji. Skoro tak jest, to nie może być dla żadnego rządu obojętną sprawa poziomu cen jako zagadnienie rozwoju lub upadku sił gospodarczych i społecznych państwa. Osiągnięcie tedy poziomu ceny właściwego dla danej struktury gospodarczej i społecznej w jego ewolucji rozwojowej stanowić musi jedno z naczelnych zadań rządu. Znalezienie tego poziomu jest zdaniem polityki gospodarczej państwa. Jednym ogniwem w aparacie państwowej polityki gospodarczej jest właśnie — Wojewódzka Komisja dla badania cen. Teren komisji będzie właściwą platformą, na której w zakresie polityki cen znajdzie miejsce pełne współdziałanie administracji rządowej z samorządem gospodarczym, nacechowane jednolitą dążnością do podniesienia sił gospodarczych i potęgi państwa.

Po mowie p. wojewody złożyli przedstawiciele Izb: Rolniczej, Rzemieślniczej i Przemysłowo - Handlowej pp. sen. Kleszczyński, pos. Jahoda-Żółtowski i dr Kuhn deklarację, zawierającą gotowość współpracy w komisji i witające jej powstanie imieniem reprezentowanych przez nie organów samorządu gospodarczego. Przedstawiciel Izby Przemysłowo - Handlowej wskazał jako cele działalności komisji walkę z nieuczciwą spekulacją, a zarazem uwzględnianie konkretnych słusznych postulatów życia gospodarczego. Nie można podkopywać stanu kupieckiego i przemysłu, bo podkopałoby to zarazem najważniejsze źródła podatkowe i uniemożliwiło spełnianie przez te gałęzie gospodarki obowiązku podaży i obsługi rynku. W wypadku takim obsługa przechodzi na drogę handlu nielegalnego, co jest objawem szkodliwym dla państwa. Do zadań komisji należeć więc będzie rozróżnianie naturalnego, zdrowego ruchu cen od zwyżki spekulatywnej i udzielanie władzom administracyjnym pomocy w odróżnianiu tych elementów.

Przedstawiciel rękodzielników widzi w pracach komisji możność wyjścia z impasu, w jakim znalazł się mały warsztat rękodzielniczy, stanowiąc ten czynnik, na którym skupia się rozgoryczenie konsumenta, spowodowane wzrostem cen. Przy zdrowej kalkulacji, pod kontrolą komisji, złożonej z czynnika administracyjnego i gospodarczego, ten moment goryczy zostanie usunięty i przywrócone zostanie zaufanie między konsumentem a wytwórcą.

Z kolei radca urzędu wojewódzkiego p. Goldfinger wygłosił szczegółowy referat o składzie, zadaniach i kompetencjach komisji, które są bardzo rozległe, nie ograniczając się do czystego momentu kalkulacyjnego, lecz obejmując całokształt problemu cen, z możnością wpływania na państwową politykę taryfową, celną, koncesyjną, monopolową i t. d. Komisja dzielić się będzie na następujących 5 sekcyj z odpowiednimi podsekcjami:

I sekcja artykułów spożywczych (podsekcje zbożowo młynarska, przetworów mącznych, mięsna, nabiałowa, kolonialna, owocowo jarzynowa, gastronomiczna i opałowa)

II sekcja artykułów budowlanych (podsekcje ceramiczna, drzewa budowlanego i metalowo szklana)

III sekcja odzieżowa (podsekcje skórzana materiałowo ubraniowa)

IV sekcja gospodarstwa domowego (podsekcje r. meblarska, naczyniowa, przyborów kancelaryjnych itd.)

i *V sekcja dla produkcji i użytkowania gospodarstw rolnych.*

Na przewodniczących sekcyj zostali przez p. wojewodę powołani: sekcja I naczelnik Osiecki (zastępca wiceprezydent m. dr Klimecki), sekcja II, naczelnik Gąsowski (zastępca naczelnik dr Wyród) sekcja III wiceprezes Kuhn, sekcja IV poseł Jahoda Żółtowski, sekcja V sen. Kleszczyński.

Po zamknięciu posiedzenia ogólnego odbyło się pierwsze posiedzenie przewodniczących sekcyj dla opracowania szczegółowego programu prac.

Wynik konferencji Schuschnigga z Mussolinim

Wenecja, *23. 4.* PAT. Agencja Stefani podaje następujący oficjalny komunikat z rozmów Mussoliniego z kanclerzem Schuschniggiem:

Szef rządu włoskiego oraz szef rządu austriackiego przeprowadzili w czasie spotkania w Wenecji szereg rozmów, nacechowanych serdeczną przyjaźnią, łączącą oba kraje. W czasie tych rozmów poddano zbadaniu stosunki, łączące Włochy i Austrię z innymi państwami, oraz zagadnienia, interesujące bezpośrednio oba kraje. Mussolini i kanclerz Schuschnigg stwierdzili z wielkim zadowoleniem identyczność poglądów obu rządów i potwierdzili przy tej sposobności zasady, będące podstawą ich przyjaznych stosunków. Stwierdzili oni zwłaszcza raz jeszcze dodatnie rezultaty stosowania protokółów rzymskich odbywającego się w zupełnym porozumieniu z Węgrami i wyrazili wiarę, że współpraca ich posłuży do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Włochami i Austrią.

Katastrofalna powódź w Słowacji

Bratislawa, *23. 4.* PAT. W powiecie malackim w Słowacji 16 gmin, leżących nad rzeką Morawą, zostało nawiedzonych katastrofalną powodzią i już od dwóch miesięcy znajduje się pod wodą. Wskutek tego oziminy uległy zupełnemu zniszczeniu, a wiosenne prace nie mogły być rozpoczęte. Ludność wspomnianych gmin znalazła się w *rozpaczliwej sytuacji i grozi jej zupełna ruina gospodarcza.* W tych dniach przedstawiciele dotkniętych katastrofą gmin zebrali się na naradę, na którą przybyło również kilku posłów słowackich. Zebrani stwierdzili, że powódź przybrała w tym roku tak katastrofalne rozmiary z powodu nieukończenia we właściwym czasie prac regulacyjnych nad rzeką Morawą. Uchwalono rezolucję, domagającą się od rządu natychmiastowej pomocy dla powodzian, szybkiej regulacji Morawy, moratorium dla poszkodowanych rolników itd.

Ograniczony przemiał zboża

Warszawa, 23. 4. (Sin.) Począwszy od niedzieli 25 bm. obowiązywać będzie ograniczony przemiał zboża, wprowadzony ostatnio rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Koniec kariery p. Polakiewicza

Warszawa, 23. 4. (Sin.) Walka prowadzona przez grupę członków zarządu Związku gmin wiejskich przeciwko prezesowi tej organizacji byłemu marszałkowi Polakiewiczowi nabiera coraz bardziej dramatycznych cech. P. Polakiewicz zrezygnował z prezesury zarządu gmin wiejskich, lecz równocześnie zdecydował, że obowiązki prezesa będzie pełnić tak długo, dopóki nie będzie wybrany nowy prezes. Nowowybrani członkowie zarządu zabrali somowolnie wszystkie księgi handlowe Związku gmin wiejskich i podręczne kwity kasowe. Związek gmin rozporządza znaczną gotówką w sumie około 60.000 zł. Prawo do podjęcia tych pieniędzy posiada jedynie p. Polakiewicz i jeden z członków zarządu. Starostwo grodzkie Warszawa-południe celem zbadania tej sprawy wydelegowało do związku starostę Rydygiera.

Plan komunikacji lotniczej

Warszawa, *23. 4.* (Sin). Ministerstwo poczt i telegrafów zatwierdziło nowy plan komunikacji pocztowo lotniczej i zwróciło uwagę na konieczność przyspieszania odsyłania listów nadawanych pocztą lotniczą. Wszystkie przesyłki, które nadchodzą do urzędu pocztowego przynajmniej na jedną godzinę przed odlotem samolotu będą wysyłane najbliższą ekspedycją.

„Boski Wiatr" w Rzymie

Rzym, 23. 4. PAT. Samolot japoński „Boski Wiatr" wylądował o godz. 12.35 na lotnisku Littorio, przyjmowany przez reprezentantów włoskich ministerstw lotnictwa i spraw zagranicznych oraz członków ambasady japońskiej. Lotnikom japońskim oddał honory oddział wojsk lotniczych.

PRZEGLĄD * PRASY *

Bez komentarzy

Tragedia wychrztów

Innemi słowy, Żyd nawet przyznający się do narodowości polskiej nie będzie członkiem „Ozonu“. Żyd, który brał udział w walce o niepodległość Polski nie będzie również członkiem „Ozonu“.

Nie przyjmujemy tego rozstrzygnięcia okrzykami hurra, hurra, hurra. Przyjmijmy je poważnie. Stoimy na zakręcie dziejowym. Rozstrzygnięcie jest słuszne, ale rozumiemy, że może być dla szeregu bardzo szlachetnych jednostek rozstrzygnięciem ciężkiem. Nie negujmy zapalczywie faktów, że w społeczeństwie polskiem znajduje się szereg jednostek żydowskiego pochodzenia, którzy czuli się Polakami, ofiarowali wszystko Polsce i którzy odczują wyrazy płk. Kowalewskiego jako upokorzenie i niesprawiedliwość.

Znam wielu Żydów zasługujących na wielki szacunek. Takim był ś. p. Wilhelm Feldman, za życia łżony i wyszydzany, który wysprzedawał swą bibliotekę podczas wojny, aby służyć sprawie polskiej. Czuję niewypowiedziany szacunek do p. Antoniego Słonimskiego jednego z najodważniejszych publicystów mego pokolenia. Tu w Wilnie znam jednego lekarza Żyda, o którym nikt, kto ma jakiekolwiek ludzkie uczucia w sercu nie będzie mówił bez szacunku.

Tym wszystkim ludziom o ile są patriotami polskimi nikt nie wyrwie z serca uczucia, że wyrządzono im niesprawiedliwość. Wiemy z góry, że to subjektywne ich uczucie będzie tak silne, że przekonywać ich, że tego jednak wymaga konieczność narodowa byłoby bezcelowe.

Zgodzę się, że w wielu wypadkach będzie to okrucieństwem, ale okrucieństwem koniecznym.

Żydzi są silniejszą rasą od nas — asymilacja Żydów chociażby częściowa prowadziłaby do zatraty naszego charakteru i typu narodowego. Możemy i powinniśmy asymilować inne narodowości nam pokrewne, powinniśmy się wystrzegać asymilacji Żydów.

Ale konsekwencją tych założeń i konsekwencją oświadczenia płk. Kowalewskiego winna być kwestia przechrztów. Bo mój Boże, gdyby tak było, że zamykalibyśmy się przed Żydami, a nie mielibyśmy żadnych ograniczeń przed przechrztami — to zrobilibyśmy jak najgorszy interes. Byłoby to równoznaczne z nieprzyjmowaniem i nieasymilowaniem lepszych Żydów, a przyjmowaniem i asymilowaniem gorszych Żydów. Są oczywiście wyjątki takie jak wyżej wspomniany ś. p. W. Feldman, który chrzest przyjął na łożu śmierci. Nie chciał, aby go posądzano, że zrobił to dla kariery. Ale przecież ci, którzy porzucają swoją religię, o ileż mniej są warci od tych, którzy pozostają przy swej — powiedzmy to otwarcie — w wielu krajach prześladowanej religii.

Nie straszny jest dla nas rabin z brodą, ani żydek z pejsami, ani „chaluc“, ani syjonista. Straszny jest ten Żyd, który chce być Polakiem.

W końcu powiem, że wyjaśnienie sytuacji, iż Żydzi są odrębnym narodem, a naród polski nie asymiluje Żydów, że chrzczeni czy nie chrzczeni powinni poza narodem polskim pozostać, to wyjaśnienie sytuacji, niewątpliwie dla jednostek bolesne, czasami tragiczne, czasami dające uzasadnione poczucie subjektywnej krzywdy, to wyjaśnienie sytuacji przyniesie odprężenie w sprawie żydowskiej.

Albowiem irytujące i budzące niepokój było właśnie to zacieranie granicy między narodem polskim i żydowskim.

(„Słowo“)

„Niezaprzeczalny postęp“

„Z tego, co wiemy dotychczas o stosunku O. Z. N. do Żydów wypadałoby wnosić, że w porównaniu do stanowiska BB. pewne postępy są niezaprzeczalne“.

(„Warszawski Dziennik Narodowy“)

W obronie demokracji i liberalizmu

Kongres liberalnych partyj europejskich

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Luksemburg, 23. 4. (z). Trzynasty międzynarodowy kongres Zjednoczenia demokratycznych, liberalnych i radykalnych partyj europejskich rozpoczął swe obrady w poniedziałek przy udziale licznych delegatów z Francji, Danii, Holandii, Polski, Luxemburgu, Anglii i Szwajcarii. Obradom kongresu przewodniczył Berendsen (Dania) a francuski minister handlu Bastid był prezesem honorowym.

Na temat: „Emigranci polityczni i prawo azylu“ złożył sprawozdanie prof. Guernut; podkreślił on, że Liga Narodów musi przyjść z pomocą emigrantom politycznym, że w miarę możności należy przyznać im prawo do wykonywania zawodu oraz, że emigranci winni wstrzymać się od mieszania się w wewnętrzne problemy polityki w krajach, w których przebywają, ale mają prawo bronić się przed atakami ze strony kraju swego pochodzenia. Dalsi mówcy wyrazili żądanie, aby demokratyczne państwa przestrzegały prawa azylu.

Delegaci zostali przyjęci przez liberalnego burmistrza Luxemburgu Didericha, który wygłosił pełne temperamentu przemówienie o wolności, podczas gdy minister Bastid zanalizował położenie partyj demokratycznych w obecnym okresie.

W sprawie obrony demokracji wyrazili delegaci swe zapatrywania, że przeciwnicy wolności tak na prawicy jak i na lewicy winni być zwalczani. Ze strony francuskiej zwrócono uwagę na niebezpieczeństwa, wynikające z każdej próby kneblowania wolności. Partie demokratyczne winny podjąć walkę przeciw faszyzmowi i komunizmowi, celem obrony demokratycznej i liberalnej formy państwowej.

Nie chcemy więcej wojny

Mowa min. Daladier w Manchester

Manchester, 23. 4. PAT. Francuski minister wojny Daladier wygłosił tu wczoraj na przyjęciu, zorganizowanym przez Alliance Française i zjednoczone stowarzyszenia francusko-brytyjskie przemówienie, w którym powiedział m. in.: Podobnie jak i wy, nie chcemy więcej wojny. Podobnie jak i wy, nie marzymy o żadnym podboju. Sądzę jednak, że *mamy prawo żywić nadzieję, iż wolność nasza będzie zagwarantowana*. Pragniemy, aby wszystkie narody żyły zgodnie. Zarówno Anglia i Francja nie chcą ustroju dyktatorskiego. Mamy prawo pozostać nadal przy demokracji, która stworzyła wielkość naszych dwóch narodów. W prawdziwej przyjaźni badamy wszystkie zagadnienia i mamy nadzieję, że wreszcie zatryumfuje w świecie zdrowy rozsądek. Europa może mieć nadzieję na pokój, jeżeli *pozostaniemy bratersko zjednoczeni dla dobra całej ludzkości*. Nie będzie wówczas miejsca w Europie ani dla nienawiści, ani dla wojny.

Mąż oblał żonę kwasem solnym

Częstochowa, 23. 4. PAT. W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpoznawał jedyną w swoim rodzaju sprawę. Przed sądem stanął 30-letni Wł. Kotliński, oskarżony o to, że mając jakieś porachunki ze swą żoną Władysławą, przebrał się za kobietę i zaczaiwszy się na rogu ulicy w chwili, gdy ta o godz. 5 rano szła do pracy, oblał jej twarz kwasem solnym, usiłując wypalić jej oczy, lecz tak szczęśliwie, że oczy ocalały, a skończyło się na poparzeniu twarzy. Kotlińska w mroku wczesnego poranku zimowego po ruchach w owej kobiecie-mścicielu rozpoznała męża. Sąd skazał Kotlińskiego na *2 lata* więzienia.

Zniwelowane różnice

Czy to oznacza, że między O. Z. N. płk. Koca a obozem narodowym zostały zniwelowane różnice w poglądach na sposób rozwiązania kwestii żydowskiej?

Za wcześnie jeszcze na takie wnioski, ale nie ulega wątpliwości, że wyjaśnienia płk. Kowalewskiego zbliżają O. Z. N. w poglądach na kwestię żydowską do programu ugrupowań obozu narodowego. Naturalnie o polityce O. Z. N. w kwestii żydowskiej zadecyduje praktyka. Czy wyjaśnienia płk. Kowalewskiego są pierwszym, zdecydowanym krokiem O. Z. N. w tej dziedzinie??

(„Goniec Warszawski“)

Gorzki zawód...

Jeżeli ostatni mohikanie dawnego obozu asymilatorskiego mogli się łudzić w ciągu kilkunastu godzin, iż powstała ponownie koniunktura dla tchórzliwego odseparowania się od trzech i pół milionowej rzeszy żydostwa polskiego, celem zdobycia „przywileju“ należenia do kategorii „wybrańców“, to spotkał ich gorzki zawód wcześniej, aniżeli to sami przypuszczali-śmy.

Najboleśniej dotknie chyba wyjaśnienie płk. Kowalewskiego niektórych przywódców Stowarzyszenia Żydów, uczestników walk o Niepodległość, gdyż ci właśnie dziabacze przypuszczali, iż w razie pobawienia całej ludności żydowskiej prawa bytowania na tej ziemi, otrzymają dawni kombatanci specjalny przywilej — nach dem gut bekannten Muster...

...i wniosek

Żydostwo polskie może wyciągnąć z tego faktu jeden tylko wniosek: obrona jego zakwestionowanych elementarnych praw do egzystencji powinna być prowadzona na gruncie bezwzględnej solidarności, gdyż żadne różnice, dzielące społeczność żydowską nie mogą stanowić przeszkody w jednolitej walce o zagrożone pozycje zdyskryminowanej mocą faktu spólnoty.

(„Nasz Przegląd“)

Co robić?

Cóż możemy my Żydzi na to odpowiedzieć? Jak mamy zareagować na wszystkie ewentualności. Trudno odpowiedzieć na to. Ale jednego należy dokonać jak najszybciej. Nie jest to zresztą rzeczą trudną: Wspólna narada wszystkich przedstawicieli żydowskich bez różnicy partii i grupy, wspólne poszukiwanie środków i porozumienie wszystkich Żydów w Polsce.

Albowiem, jeśli może nam coś jeszcze pomóc w tej sytuacji, to tylko jedność i jeszcze raz jedność.

(„Moment“)

(*R.*)

BERNARD SINGER

SZYFR SZEFA SZTABU

Nowy Obóz milczał przez parę tygodni. Po przemówieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które zawierało uznanie dla ideologii „Ozonu" i dla jego przywódcy płk. Koca — nastąpiła cisza. Słyszano rzadko tylko o publicznych wystąpieniach. Na zebraniach w różnych miastach dokonywano wyboru miejscowych komitetów, unikając zbytnio hałasu, szerszej akcji i programowych mów.

Wszystko robiło wrażenie czegoś tymczasowego. Szef sektora miejskiego, Starzyński, określony był jako tymczasowy, a przywódca wiejskiego sektora generał Galica, sam oficjalnie oświadczył, że spełnia swą funkcję tylko przejściowo.

Dla sektora chłopskiego szukano przywódcy. Nie sformułowano jeszcze dokładnie stosunku do różnych partyj, a nawet do samego rządu. Nie zostało też, sprecyzowane jak przedstawiać się będzie sprawa akcesu do nowej organizacji, czy każdy który się zgłosił, będzie mógł zostać członkiem, czy też nastąpi selekcja. Nie było dość jasne, co stanie się z parlamentem i td.

Utrzymywało się wrażenie, że po słowach uznania, wyrażonych przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, nowa organizcja spoczywa na laurach, że dalszy jej rozwój kroczyć będzie w tempie jeszcze powolniejszym, aniżeli stworzenie samego programu.

Można było również zauważyć, że nawet miarodajna prasa znajduje się na rozdrożu, że ochłonął mocno pierwszy gorący zwolennik nowej organizacji, płk. Miedziński, że w swym organie nie prowadzi już bezpośredniej agitacji piórem, że pracy „Ozonu" nie poświęca już pierwszych stron swej gazety, że zajmuje się raczej akcją, skierowaną przeciwko przemysłowi i przeciw kartelom.

Ludzie dobrze poinformowani podawali sobie już nawet na ucho, że płk. Miedziński ma zamiar zrzec się swej funkcji „oficera łącznikowego" ze Sejmem i chce oddać się innym pracom.

W tym samym czasie jednak nastąpił zwrot w pracach „Ozonu". Od tygodnia znów wzmogła się aktywność na froncie nowej organizacji. W Wilnie odbyła się konferencja organizacji lokalnej i można było się dowiedzieć, że przemyślano już wiele rzeczy, że cały szereg problemów organizacyjnych już rozstrzygnięto, że co raz jaśniejsze się stają nowe drogi „Ozonu".

Przywódca organizacji wileńskiej inż. Barański, sformułował jasno stosunek do Żydów. Wspomniał o tych gałęziach handlu, gdzie Żydzi mają większość i gdzie dotrzeć powinien element chrześcijański. Całkiem konkretnie też, sformułował kwestię uczestniczenia Żydów w „Ozonie". Mimo to kombatanci żydowscy wciąż jeszcze żywili nadzieję. Czynili przygotowania, by wstąpić w szeregi „Ozonu" jeszcze po przemówieniu płk Kowalewskiego. Dopiero w środę wieczorem sprawa została całkowicie wyświetlona. Płk. Kowalewski całkiem otwarcie oświadczył, że do „Ozonu" należeć mogą tylko chrześcijanie i że kombatanci będą musieli najpierw pomaszerować do kościoła, zanim przysługiwać im będzie prawo wstąpienia do „Ozonu".

To było jasne. Po oświadczeniach o kulturalnej spoistości i o wyzwoleniu się z pod żydowskich wpływów, nie ma mowy już o dopuszczeniu nawet 25-procentowych Żydów do organizacji. Boczną drogą zatem wtargnęła zasada rasowa do „Ozonu", tak samo jak zadomawiać się ona poczyna i w innych dziedzinach.

Coraz bardziej też krystalizuje się stosunek do parlamentu, a także i dążenie do zmiany ordynacji wyborczej.

Praca organizacyjna rozwija się więc silniej niż przed tym. Rozpoczęto nawet już obliczać siły, ustalać liczbę zwolenników. Stało się jasne, że „Ozon" nie chce stworzyć specjalnego sektora dla młodzieży i zastanawia się mocno, co począć z frontem robotniczym po walce z Z.Z.Z. Nie zostanie utworzony sektor robotniczy, a robotnicy mają być przydzieleni do sektora miejskiego.

Na jednej konferencji wymieniono już liczbę zwolenników. Uczynił to nowy człowiek w „Ozonie", który desygnowany został na szefa sztabu płk. Koca. Płk. Kowalewski ma kierować pracą i w jego ręku spoczywa główna akcja, a zatym strona organizacyjna.

A wszyscy którzy blisko stoją „Ozonu" wierzą uradowani, że sukces będzie całkowity. Mówią o zwycięstwie na całym froncie.

Płk. Kowalewski znany jest dobrze w sferach sanacyjnych. Ten były organizator młodzieży, uchodził za najzdolniejszego z pośród członków sztabu. Wyróżnił się jako attache wojskowy w Moskwie, a często przyjmował go i odbywał z nim dłuższe konferencje Marszałek Piłsudski.

Wybitną rolę jako attache wojskowy odgrywał pułk. Kowalewski także w Rumunii, a nawet w okresie największego napięcia, za czasów Titulescu, łączyły go najlepsze stosunki z czołowymi osobistościami armii rumuńskiej.

Zarówno prasa radykalna, jak i prasa czeska, zarzucały płk. Kowalewskiemu, że odegrał on pewną rolę w utrąceniu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Titulescu. Rozpowszechniano wtedy słuchy, że płk. Kowalewski ma być mianowany wiceministrem w prezydium Rady Ministrów i przygotować teren dla nowej organizacji. Słuchom tym płk. Kowalewski wówczas zaprzeczył. Dopatrywał się w tym widocznie niekorzystnej „konwersji".

Ale nastąpił „rozkaz" i „wypożyczono sobie" attache wojskowego dla celów cywilnych. W maju opuszcza definitywnie swój urząd, by objąć funkcję szefa sztabu na ul. Matejki.

Czy mu się ta praca uda, czy można po 10 latach nieobecności znów szybko zorientować się w sytuacji i prowadzić akcję, nie tylko dla zdobycia zwolenników, lecz także dla zdemoralizowania przeciwników?

Zwolennicy płk. Kowalewskiego przypominają, że w czasie wojny polsko - sowieckiej udało mu się bez przygotowań przejąć, odcyfrować i wykorzystać wszystkie tajne szyfry wroga, że w ten sposób znane mu były wszelkie rozkazy armii sowieckiej.

Płk. Kowalewski oświadczył, że „Ozon" wykorzysta najlepsze siły innych partyj i że z czasem przemieni się w organizację masową.

Jak się to stanie, tego naturalnie nie powiedział, tak samo jak nie powiedział, że powołano go dlatego, iż na froncie pozyskania mas, praca idzie dość opornie.

Zabłysła zatem na horyzoncie nowa gwiazda, która ma zostać gwiazdą przewodnią w pracy nowej organizacji. Płk. Kowalewski złożył już dowody koniecznej ruchliwości, przedstawił się już prasie (z pominięciem żydowskiej). Bliskie mu osoby podkreślają, że on naprawia pierwsze błędy „Ozonu", że już zdołał zorientować się w sytuacji, tak jak przed laty w szyfrze przeciwnika. I jakkolwiek praca organizacyjna czyniła do tej pory słabe postępy, jakkolwiek szczupła jest ilość zgłoszeń, na ul. Matejki patrzą z nadzieją w przyszłość, wierząc w szczęśliwą gwiazdę i w „szyfr" nowego szefa sztabu.

Czyżby zachwianie Chamberlaina?

Konserwatyści przeciw „socjalistycznym" reformom skarbowym przyszłego premiera

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn 23. 4. (z) Koła konserwatywne występują przeciw wprowadzonemu przez kanclerza skarbu, Neville Chamberlaina 2-procentowemu podatkowi od zysków, mającemu obciążyć handel i przemysł. Opozycja ta obejmuje nie tylko sfery gospodarcze, które uważają ten dodatek do podatku dochodowego jako poważną przeszkodę w osiągnięciu poprawy gospodarczej, lecz również konserwatywnych członków Izby lordów i Izby Gmin, którzy są zdania, że ideologia i praktyka podatkowa Neville Chamberlaina noszą zbyt wyraźne piętno socjalistyczne i mogłoby stworzyć niebezpieczny precedens dla przyszłego rządu Labour Party.

Podczas gdy liberałowie i członkowie Labour Party godzą się na ten nowy podatek, podniosły energiczny głos protestu wielkie konsumy, osiągające milionowe obroty i krociowe zyski.

W kołach politycznych krążą słuchy, jakoby konserwatyści zamierzeli wysunąć inną osobistość w miejsce Chamberlaina, uważanego przez opinię za przyszłego szefa rządu, po rychłym już ustąpieniu Baldwina. W kołach konserwatywnych prowadzona jest także ożywiona kampania przeciw temu, by Chamberlain został przywódcą partii konserwatywnej, która - to funkcja zazwyczaj automatycznie przypada szefowi rządu.

Generał Kraus, Hitler i -- cud boski...

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Wiedeń 23. 4. (z) Emerytowany generał armii austriackiej Alfred Krauss ogłosił z okazji urodzin Hitlera na łamach „Völkischer Beobachter" artykuł, który obok wyrazów hołdu dla führera zawierał również akcenty anty - habsburskie. Artykuł ten rozpowszechniło też radio niemieckie. M. in. gen. Krauss nazwał cudem boskim upadek Habsburgów i rozpadnięcie się monarchii austro - węgierskiej. Prasa austriacka uderza z powodu artykułu gen. Kraussa na alarm, a oficjalne „Neuigkeitsweltblatt" zapowiada, że gen. Krauss, pobierający wysoką emeryturę jako generał austriacki, zostanie zmuszony do zrezygnowania z emerytury, aby nie pozbawiać pieniędzy państwa, które zubożało na skutek wypadków, opiewanych przez niego jako cud boski.

Prasa przypomina, że jeszcze za życia ostatniego cesarza gen. Krauss kołatał w przedpokojach Burgu o posadę dla swego krewniaka.

Przed XX. Kongresem Syjonistycznym

Manifest Egzekutywy Światowej Organizacji Syjonistycznej

Do narodu żydowskiego w diasporze

Żydzi! Syjoniści!

40 lat minęło od chwili, gdy na apel Herzla zebrali się delegaci pierwszego Kongresu Syjonistycznego i jako przedstawiciele narodu żydowskiego we wszystkich krajach Diaspory oświadczyli wobec całego świata, że naród żydowski istnieje, że nie pogodził się ze swoim losem wygnańczym i dąży do politycznego wyzwolenia w Erec Israel.

Kongres Syjonistyczny stał się dla narodu żydowskiego pozbawionego własnego ośrodka terytorialnego i więzi politycznej potężnym instrumentem organizacyjnym. Ogrom cierpień i mąk prześladowanego narodu, wraz z odwiecznym dążeniem do wyzwolenia stały się źródłem świetlanej nadziei i przeobraziły się w twórczą siłę, która jednoczy i wyzwala.

Ruch syjonistyczny wywiódł naród na szeroki szlak wyzwolenia, rozwinął szeroko zakrojoną działalność polityczną, porwał go do pionierskiego wysiłku i zbiorowej ofiarności. Kwestia żydowska została wyrwana ze sfery filantropii i inicjatywy dobroczyńców. Została ona przeniesiona na płaszczyznę życia międzynarodowego i rozwiązanie jej spoczęło na barkach całego narodu żydowskiego, wszystkich jego odłamów, klas i warstw.

Od owej chwili rozrosło się i poczyniło wielkie postępy dzieło zorganizowania narodu i praca nad odbudową Palestyny. Ciężka i długa była droga, którą przebyliśmy. Lecz ani na chwilę nie przerwaliśmy naszej twórczej pracy odbudowawczej, aż wybiła historyczna godzina rozstrzygnięcia, gdy ogłoszona została deklaracja Balfoura, a po niej postanowienia międzynarodowego mandatu, które położyły polityczne podwaliny pod szeroką pracę kolonizacyjną w Erec Israel oraz pod rozgałęzioną działalność we wszystkich krajach diaspory.

Siły drzemiące dotąd na dnie duszy narodu ujawniły się, głęboko ukryte skarby ziemi palestyńskiej wydobyte zostały wysiłkiem pionierów, popartym przez cały naród i zrodził się cud odrodzenia narodu i odbudowy w gruzach leżącej Ojczyzny.

Erec Israel staje się w coraz większym stopniu bezpieczną przystanią dla dziesiątek tysięcy bezdomnych rozbitków żydowskich. Wracający do ojczyzny Żydzi oddają się pracy na roli, przechodzą do pracy w przemyśle i do wszelkiej innej twórczej roboty, bez której niemożliwe jest istnienie społeczności ludzkiej.

Po blisko dwutysiącletnim okresie opustoszenia zapełnia się Erec Israel wsiami i osiedlami żydowskimi. Jej opustoszałe miasta zostają odbudowane, a ludność żydowska stale wzrasta. Wracający z wygnania synowie narodu wznawiają swoje przymierze z glebą ojczystą, opanowują wszelkie gałęzie pracy i twórczości, przemysłu i handlu. Do tego nowego ośrodka życia żydowskiego, jedynego na całej kuli ziemskiej naszego własnego kąta, do odbudowującej się Ojczyzny, płyną potężnym strumieniem twórcza praca i zasoby narodu żydowskiego. Dzięki temu wzrasta zdolność absorbcyjna kraju, powstają nowe możliwości życia, pracy i egzystencji dla spauperyzowanych mas żydowskich Diaspory, zmagających się z nawałą nienawiści rasowej i wymierzonego przeciw nim prawodastwa.

W te dni wielkiej walki i zamętu, gdy chwieją się i załamują się wszystkie podstawy bytu mas żydowskich w krajach Europy; w tej groźnej godzinie, gdy nad masami żydowskimi zawisło widmo gospodarczego zniszczenia i zagłady, a oczy ich zwrócone są ku Erec Israel — zaciążyły nad krajem naszym groźne chmury.

Wrog usiłuje raz jeszcze zniszczyć dzieło odbudowy naszej ojczyzny środkami terroru, mordu i grabieży.

Poprzez wszystkie kraje Diaspory aż do odbudowującej się ojczyzny ciągnie się długi front krwawej walki o byt żydowskiego narodu. Jiszuw żydowski w Erec Israel i wraz z nim Organizacja Syjonistyczna stanęły żelaznym murem przeciw bezcennym zamachom i niszczycielskim napadom. Nawet wśród ognia walki nie przerwały zdobywczych wysiłków. Jeśli nawet spiętrzą się stokrotnie przeszkody i niebezpieczeństwa, nie osłabną nasze wysiłki dla odbudowy i odzyskania Palestyny.

Żydzi! Syjoniści!

Stoimy w obliczu zwrotu w dziejach syjonizmu i Narodu Żydowskiego. Czekają nas ciężkie zmagania o los naszego dzieła wyzwoleńczego. Nakazem chwili jest wzmożenie i spotęgowanie sił Organizacji Syjonistycznej, która utorowała narodowi drogę do politycznej i kolonizacyjnej odbudowy kraju. Dodajmy jej sił, by wytrwała w ciężkiej walce o przyszłość narodu!

Czas najwyższy rozszerzyć zasięg Organizacji Syjonistycznej tak, aby objęła i zwarła w swych szeregach wszystkie odłamy narodu i by mogła zmobilizować całą polityczną siłę jego w obronie prawa do odbudowy Ojczyzny.

Czas najwyższy, by szekel syjonistyczny stał się wyrazem woli narodu i jego gotowości do walki o realizację dążeń wyzwoleńczych żydostwa.

W poczuciu wielkiej odpowiedzialności w tej dziejowej godzinie proklamujemy akcję szeklową na rok 5697, rok, w którym zbierze się dwudziesty Kongres Syjonistyczny.

Ostatni dziewiętnasty Kongres Syjonistyczny był największym zgromadzeniem narodowym w dziejach żydowskich w Diasporze: Delegaci tego Kongresu reprezentowali milion szeklowców.

Dwudziesty Kongres Syjonistyczny ma być zwycięską odpowiedzią narodu na krwawe zamachy i zakusy naszych wrogów, ktorzy chcą odciąć nam drogę do realizacji Syjonizmu.

Niechaj wzrośnie liczba szeklowców na dwudziesty Kongres Syjonistyczny, a reprezentanci milionowych rzesz narodu żydowskiego zdołają udaremnić szatańskie zamysły wrogów i spotęgowanymi siłami usunąć przeszkody z drogi wiodącej ku rychłej odbudowie Ojczyzny i wyzwoleniu Narodu.

JEROZOLIMA — LONDYN
Nissan 5697 (Kwiecień, 1937).

Prezydent Organizacji Syjonistycznej:
CHAIM WEIZMANN

Członkowie Egzekutywy Syjonistycznej:
D. BEN-GURION
S. BRODECKI
J. L. FISCHMAN
I. GRUENBAUM
E. KAPŁAN
F. ROTENSTREICH
M. CZERTOK

Miejsce La Rocque'a — w stajni, przy żłobie...

Organ rojalistów francuskich o pułkowniku La Rocque'u

Paryż 23. 4. (J) Ciekawą ilustrację stosunków, panujących w obozie skrajnej prawicy francuskiej, jest ostatni artykuł, jaki w związku z porażką kandydata partii pułkownika de la Rocque'a przy wyborach uzupełniających, zamieściła ultraprawicowa monarchistyczna „Action Francaise". Jak już donosiliśmy przepadł przy ostatnich wyborach uzupełniających do parlamentu kandydat Francuskiej Partii Socjalnej, który w pierwszym głosowaniu zdobył największą ilość głosów. Omawiając tę klęskę la Roque'a „Action Francaise" wywodzi jak następuje:

„O smutnej partii la Rocque'a można powiedzieć, że to są lwy, którym przewodzi osioł. On urodził się osłem i pozostanie nim wszędzie, gdziekolwiek się tylko zjawi, we wszystkich stajniach, przy wszystkich żłobach.

Ten „elegancki" sposób traktowania swoich przyjaciół ideowych, posiada niepoślednią wymowę, i dowodzi jakim „autorytetem" cieszy się we Francji wódz faszystów nawet w sferach prawicy.

Straszne szczegóły katastrofalnego pożaru w szkole

Tallin 23. 4. PAT. Według ostatnich doniesień, ilość zmarłych dzieci ofiar ostatniej katastrofalnej eksplozji podczas wyświetlania filmu w szkole w Kilingi, podniosła się do 12. 48 dzieci znajdujących się w szpitalu, odległym o 40 km. od miejsca katastrofy, jest ciężko poparzonych i istnieją obawy, że ilość wypadków śmierci poważnie się powiekszy. Między popalonymi i rannymi dziećmi znajdują się przeważnie dziewczynki ze względu na to, że miały na sobie lekkie i łatwo zapalne ubranie. Popalenia są tak poważne, że dzieci, które wyjdą ze szpitala, na całe życie będą zeszpecone.

Co do przebiegu katastrofy donoszą o niektórych szczegółach. Tak np. straż pożarną zaalarmowała 5-letnia dziewczynka, która z palącymi się włosami wyskoczyła z okna i pobiegła do komendy straży. Nauczyciel, który wyświetlał film, usiłował popełnić samobójstwo, lecz został w ostatniej chwili odcięty z linki, na której chciał się powiesić. Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt państwa. Na miejsce katastrofy wyjechał minister spraw wewnętrznych Estonii i władze śledcze

JOSEJF HESSEL

„LIGA NARODÓW“

Wrażenia z podróży do kibucu „Naan“

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

JEROZOLIMA, w kwietniu.

W południe wsiadamy do pociągu, odchodzącego w kierunku Tel Awiwu. Gros pasażerów — Arabowie. Żydów zaledwie kilku; już od dłuższego czasu posługują się pasażerowie żydowscy jedynie komunikacją autobusową, jadąc pociągiem tylko bardzo rzadko, i to w wypadkach, gdy dotarcia autobusem na miejsce przeznaczenia jest technicznie niemożliwym. Wśród pasażerów arabskich przeważają kobiety, które są obładowane koszami, wielkimi misami jarzyn, dzbanami i workami pomarańcz. Każdej kobiecie towarzyszy przynajmniej dwoje dzieci, co stwarza specyficzną atmosferę w przedziałach. Pełno krzyku i nawoływań. Dla Arabek, używających nawet często tego sposobu lokomocji, każda nowa podróż koleją jest przeżyciem.

Stara Arabka z Bittir wysypuje na podłogę garść ziarna, po czym wyjmuje z kosza dwie kury i pozwala im się spokojnie pożywiać. Zanim pociąg rusza, kury są już po „lunch'u“ i — wskakując na ławkę — ucinają sobie poobiednią drzemkę. Ruch w wagonie zupełnie im nie przeszkadza. Atmosfera sielanki... Sadowimy się na ławce vis a vis starego Araba, który pykając z krótkiej, własnego wyrobu fajki, puszcza nam kłęby smrodliwego dymu prosto w twarz. Na ławkach i pod ławkami skórki pomarańczowe, które zbierane są — zdaje się — raz do roku; po zakończeniu sezonu pomarańczowego. Wcześniej nie opłacą się...

Dość punktualnie pociąg rusza z miejsca. Moment ten poprzedza bicie w dzwon biletera peronowego, przeciągły ryk syreny i puszczanie pary, która na dobrych kilka chwil zasłania nam całkowicie widok dworca. Niemiec z Sarony, wracający z żoną do domu, charakteryzuje te czynności krótkim zdaniem: „Na, der macht sich aber wichtig“...

Po pierwszym kilometrze pociąg nabiera rozpędu. Po dziesięciu minutach jazdy ukaże się pierwsza stacja Bittir; ambicją każdego arabskiego maszynisty jest wjechać na tę stację z „fasonem“. Oczekuje tu zwykle dość liczna grupa pasażerów — tym trzeba zaimponować. Ma to wprawdzie ten skutek, że pociąg staje ładnych kilkadziesiąt metrów za stacją, ale — to nikomu nie szkodzi. Fason musi być...

Bittir leży na wysokiej, skalistej górze i jest już z dala widoczny. Wioskę tę cechuje niezwykle piękne położenie, uroku zaś dodają liczne ruiny z dawnych czasów, tworzące charakterystyczne szare wysepki wśród nowowybudowanych kamiennych domków. Swego czasu znaleziono tu liczne monety z podobizną Bar Kochby, co dało podstawę do twierdzenia, że w Bittir znajdowało się ongi stare Beth Ter i że tu został Bar Kochba wraz z towarzyszącą mu garstką bohaterów napadnięty i osaczony przez Rzymian.

Na tym odcinku wszystko przemawia do nas językiem historii. Gdziekolwiek się obracamy — pamiątki dawnej naszej świetności, nie jednokrotnie także dowody poniesionych klęsk. Szczególne znane są wioski: Ejn Szemesz, siedziba dawnego Beth Szemesz, będącego długi czas w posiadaniu Filistynów, Zarah. wedle podania miejsce urodzenia Samsona i Har Tow. Stacja kolejowa, przy której się zatrzymujemy, nosi nazwę Artuf, jest to jednak przekręcona nazwa żydowskiego osiedla Tar Tow., które zostało tu założone w odległości dwóch km. od stacji przez misję Żydów angielskich w 1883 roku. Obecnie — po wywędrowaniu Żydów angielskich — mieszkają tu emigranci bułgarscy, wielkiego jednak znaczenia osiedle to nie posiada.

Pociąg zatrzymuje się tu bardzo krótko. Całkiem dokładnie nikt się rozkładu jazdy nie trzyma. Gdy na stacji nie ma pasażerów, pociąg rusza momentalnie naprzód. Uzyskany w ten sposób czas maszynista zużywa sobie następnie w Ramleh na wypicie „czarnej“ i wypalenie „nargila“. Wysiadamy jeszcze przed Ramleh na małej stacyjce: Niana. Na stacji pusto. Długi czas po śmierci kierownika tej stacyjki wychodziła naprzeciw pociągu jego żona. Obecnie i jej nie widać, a i sam budynek stacyjny świeci pustką. Bawi się tu garstka arabskich wyrostków, która ze zdziwieniem wita nasze przybycie. Poza tym nikt się tu stacją, ani nami zbytnio nie interesuje.

Zabudowania kibucu „Naan“, celu naszej podróży, widoczne są już z okien wagonu. Dostać się tam można drogą, prowadzącą przez „waadi“ i to tylko w porze letniej. Zimą „waadi“ pełno jest wody i uniemożliwia odbycie tej półgodzinnej, pieszej drogi do kibucu. O wiele łatwiejsza droga prowadzi do Naan przez Rechowoth, by się jednak tędy dostać, musielibyśmy wyruszyć z Tel Awiwu, a to oznaczałoby dalsze 3 godziny podróży koleją i autem.

Kibuc nosił początkowo tę samą nazwę, co stacja i wieś, położona z prawej strony toru: Niana. Dla odróżnienia jednak przyjęto nazwę „Naan“ i w ten sposób kibuc ten jest obecnie nazywany. „Alia“ kibucu „hameuchad“, założonego w 1926 roku, odbyła się 6 lat temu. „Hitiaszwuth“ 70-ciu towarzyszy w tych stronach, objęcie w posiadanie kompleksu 700 dunamów gruntów, otoczonych dokoła posiadłościami arabskimi, zdala od centrów jiszuwu, to była nielada odwaga, poświęcenie i dobrze obmyślany krok. Jiszuw zrozumiał znaczenie tej placówki, pojęli to i chalucowie. I dlatego nie szczędzono kibucowi pomocy, z 70-ciu zaś ludzi kibuc urósł do zbiorowiska 510-ciu towarzyszy, z których ani jeden nie opuścił placówki, nowi zaś stale przybywają.

Kibuc już zdala robi imponujące wrażenie. Wszystkie zabudowania wzniesione są na wzgórzu, co upodabnia Naan do twierdzy. Wejście do kibucu prowadzi obok pardesów „Jachinu“, który planuje tu założenie kolonii „Ramath Meir“. Zabudowania kibucu stoją ciasno obok siebie. Wykorzystano tu każdą piędź ziemi, nie zmniejszając równocześnie ani o jotę gruntów i pól, przynoszących plony. Skierowujemy kroki do „chadar haochel“, gdzie w tym czasie przebywa około 200 towarzyszy. „Crif“ ten należy do najstarszych i zostanie wkrótce opuszczony. Nowy „chadr haochel“, wymurowany z cegieł i cementu, stoi już od kilku miesięcy pod dachem i niezadługo nastąpi jego poświęcenie. Obszerny ten „binian“, obliczony na 1500 osób, mieści również u stropu kopuły wieżę obserwacyjną. Z dachu nowego tego budynku roztacza się piękny widok na okolicę, arabską Nianę, pardesy „Jachinu“ i położoną wśród gęstego lasu bohaterską Huldę.

W sali jadalnej zwraca uwagę postać staruszka z siwą bródką, rozmawiającego przy kolacji z otaczającą go „chewrą“. Przypatruję mu się z bliska i — oczom nie wierzę! Przecież to Rosenbaum! Ten słynny rewolucjonista czasów carskich, zesłaniec Sybiru, więzień ochrany, oswobodziciel „Babki“-Berezowskiej — tu, w Naan?! Tak! To Rosenbaum! Ten stary gawędziarz, globtrotter i — syjonista. Jest inicjatorem i jednym z najenergiczniejszych realizatorów „alii“ kibucu na grunta Naan. Przypominam mu nasze spotkanie w Tel Awiwie, i schodzę na interesujący mnie temat kibucu.

Rosenbaum chętnie i obszernie udziela informacyj. Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że to rozmawiam z matką, która chwali przede mną swego „zdolnego“ synka. Ta sama tkliwość w spojrzeniu, to samo bawienie się w opowiadanie szczególików i — radość, że znalazł się ktoś, kto chętnie słucha

— „Naan rozwijał się w tempie iście przyśpieszonym. Crify rosły, jak grzyby po deszczu. Przybywali coraz to nowi towarzysze, zwolna wytworzyła się tu istna „Liga Narodów“. Naan bowiem nie posiada jednolitego charakteru, żaden czynnik tu nie przeważa. Kibuc nasz jest mieszaniną najróżnorodniejszych typów i krajów. Obok „sabrów“ — Palestyńczyków, spotkać u nas można chaluców z Polski, Niemiec, Francji, Anglii, Ameryki, Turcji, Afganistanu, Persji, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Afryki półn., Austrii i Włoch Wieża Babel. Lecz — co ważne — nie spostrzega się tego i nie odczuwa. Wszystkich wiąże idea i wspólny język, a te czynniki okazały się silniejsze od różnic pochodzenia“.

Naan posiada obecnie 7 murowanych „binianów“, 19 crifów i 30 namiotów. W oborach znajduje się 50 sztuk rasowego bydła; część produktów mlecznych odkupuje „Tnuwa“, reszta idzie na potrzeby kibucu. Chleb wypieka się w własnej elektrycznej piekarni. Prądem poruszana jest również pralnia, gdzie stale pracuje 8 — 10 dziewcząt. „Lule“ mieszczą ponad 3 tys. sztuk drobiu; liczba ta zostanie wkrótce powiększona przez zakupienie nowych inkubatorów. Około 200 uli pszczelnych pokrywa również zapotrzebowanie kibucu i stanowi ponadto częściowo źródło zarobków.

Chalucim pracują w Naan na własnej gospodarce i udzielają się przy t. zw. „awodath chuc“: w porcie tel-awiwskim, w pardesach Jachinu i przy pracach t-wa „Eszlag“ przy Morzu Martwym. Kibuc posiada jedyną w kraju fabrykę wózków dziecinnych, które w krótkim czasie zdobyły cały rynek krajowy swą pierwszorzędną jakością i niezwykle estetycznym wykonaniem. Obok fabryki znajduje się ślusarnia, oraz garaż na auta i traktory.

W Naan jest ciepło i dlatego mieszkanie w namiotach nie jest problemem. Niemniej jednak starają się chalucowie przenieść do domków, które sobie sami budują i to w oryginalny sposób przy pomocy cegieł, wyrabianych z czerwonej gleby, t. zw. „chamry“.

„Beth tinokoth“ mieści 42 dzieci. Dziatwa otrzymuje tam wychowanie pod kierunkiem fachowych „chalucoth“, całodzienny wikt ze specjalnej kuchni, ma tam też wspólne sypialnie. W godzinach popołudniowych, gdy rodzice wracają z pracy, rozpoczyna się „panowanie“ dziecka. Będąc cały dzień pod opieką, ograniczającą ich swobodę, używają sobie dzieci wieczorem, ile się tylko da. Szczebiot dziatwy nierzadko płacz i krzyki, nikomu nie przeszkadzają, nie nadużywają niczyjej cierpliwości. Dzieci spotykają się zawsze z wesołym uśmiechniętym obliczem starszych, którzy i w tym kierunku łączą się we wspólnym wysiłku, by zapewnić swym przyszłym pomocnikom i następcom należyty rozwój i jasną przyszłość.

W Naan szybko kończy się dzień. Zmęczeni całodzienną pracą udają się chaluci rychło na spoczynek. Pozostają tylko „szomrim“ i straż obok reflektoru, która czuwa nad całą okolicą.

Północ. Zmiana warty. Bez słowa wręczają sobie karabiny i ciężkie, wojskowe płaszcze. „Szalom“ — i zmiana obejmuje posterunki.

Nagle Hulda podaje sygnał reflektorem: „Uwaga“!

Naan odpowiada. Wszyscy oczekują z naprężenem dalszych wiadomości. Ale towarzysz z Huldy jest dziś — widocznie — w dobrym humorze. Alarm jego kończy się niewinnym zapytaniem:

— „Co było u was na kolacji?“...

Strażnik z Naan jest początkowo oburzony, ale nie pozostaje mu dłużny odpowiedzi. Sygnały reflektoru odpowiadają:

— „Siekane gwoździe na nafcie“...

„Hulda“ dostała za swoje. Zamilkła. Ale nie na długo. Po godzinnej przerwie — ni stąd, ni zowąd — sygnał „uwaga“ i krótki dodatek:

— „Benzyna lepsza“...

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

Wśród nowych książek

Sensacja, która nie jest rewelacją

Mam tu na myśli powieść Jolan Földes p. t. „Ulica Kota-Rybołówcy" którą w polskim tłumaczeniu wydała Książnica „Atlas". Powieść ta, jak wiadomo, dostała pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie autorskim w Londynie, a autorka jej bajeczną zrobiła karierę. Jest to lektura bardzo miła i tak dalece interesująca, że się ją czyta, jak to się mówi, jednym tchem. Treścią jej są dzieje emigrantów, których niespokojne losy rozmaitych ludów europejskich zarzuciły do Paryża. Mieszkają ci emigranci w małej uliczce paryskiej, która nazywa się Ulicą Kota Rybołowcy. Ulica ta składa się właściwie z dwóch domów, bo dwa dalsze domy narożne należą już częściowo do innych ulic. Duszę tej małej uliczki oddała autorka bardzo wiernie. Nietylko ją widzimy, ale nią, że tak powiem, oddychamy. Siłą autorki jest bowiem plastyka, która pozwala jej przedstawić nam całą galerię typów i typków emigrantów politycznych z rozmaitych krajów. Mamy tam nietylko Węgrów, ale Rosjan, Hiszpanów, Włochów, Niemców, Greków, a nawet emigrantkę finlandzką. Emigrant, to człowiek bez ojczyzny, który stracił ojczyznę nawet wtenczas, kiedy może do niej wrócić. Bo Paryż i Francja, aczkolwiek nie są tyglem wynaradawiającym i stapiającym wszystkie narodowości w nową masę, wywierają taki urok fascynujący, że trudno się potem emigrantowi przyzwyczaić do dawnych warunków bytowania. Mimo to emigrant wciąż tęskni za swą ojczyzną, a nostalgia stanowi istotną treść jego duszy. Ta nieznana dotychczas stenotypistka budapeszteńska, do której się w tak przychylny sposób uśmiechnęło szczęście, ma dla tej nostalgii serce wrażliwe i współczujące.

A jednak powieść ta nie jest żadną rewelacją artystyczną. Czujemy wprawdzie Paryż z jego zuchwałym brakiem respektu dla rzeczy uświęconych, ale nie czujemy dynamiki procesów dziejowych, wstrząsających Europą. Autorka jest świetną portrecistką, ale te jej portrety są wierne zewnętrznie, nie wydobywają jednak prawdy wewnętrznej. Gdy autorka nie umie sobie dać rady z niektórymi swymi bohaterami, każe im wyjechać bądź to do Ameryki południowej, bądź też do Budapesztu. Działa tu więc przysłowiowy Deus ex machina, bo i poza tym przypadek odgrywa w tej powieści bardzo dużą rolę. Prawdą jest, że nie należy negować kapryśnych zygzaków przypadku i dramatyzować życie ludzkie w takt nieubłaganego przeznaczenia, ale wszystko ma przecież swoje uzasadnienie, swoją logikę wewnętrzną. Autorka umie tylko barwnie opowiadać, ale sama nie odczuwa konieczności wewnętrznej życia swych bohaterów. Czyż mam przypominać, że Balzac płakał, ponieważ litował się nad swymi bohaterami, a nie mógł zmienić ich losu?

Wyrządzamy jednak krzywdę autorce, która napisała nam powieść miłą i zajmującą, porównywując ją z koryfeuszami literatury europejskiej. Bądźmy jej wdzięczni za to co nam dała, a więc przede wszystkim za barwną opowieść, przynoszącą nam pozdrowienie z czarującej stolicy świata tj. z Paryża.

Ludzie, którzy widzą — rękoma

Ludzie, którzy widzą oczyma, nie mogą mieć nawet pojęcia o przeżyciach tragicznych ludzi, którzy widzą — rękoma. Przypominam sobie głębokie wzruszenie, jakie wywarła autobiografia Heleny Keller, która była ślepą i głuchą, a która nauczyła się jednak kochać świat i życie. Znana pisarka polska p. Helena Boguszewska daje nam w swej książce **„Świat po niewidomemu"** (Wydawnictwo J. Przeworskiego) taki sam wzruszający reportaż ze życia dzieci niewidomych, wychowanków zakładu dla ociemniałych w Laskach. Czytamy ten reportaż ze wciąż wzrastającym zainteresowaniem, a nawet zdumieniem, odgrywa się bowiem przed nami inny, nieznany zupełnie świat. Mieliśmy dotychczas mnóstwo zastrzeżeń przeciwko formie reportażu, ale ten reportaż godzi nas z tym gatunkiem literackim. Bawimy się razem z chłopcami, którzy rzucają kasztany do ognia i z uwagą słuchają huku ich pęknięcia, przeżywamy tragedię starszych już dziewcząt, które marzą o miłości. A słowa są jakieś takie bolesne, tak wstydliwe w swej prostocie, że nie możemy się oprzeć najgłębszemu wzruszeniu, czytając je. Autorka nie apeluje do współczucia, lecz po prostu opowiada nam, jak żyją te biedne dzieci niewidome. A my czytając to, odczuwamy dopiero jakim szczęściem są oczy...

Plotka a literatura

Przed kilku laty Boy-Żeleński podjął się rehabilitacji — plotki. Miał rację, bo nie ulega wątpliwości, że atmosferę epoki najlepiej oddaje nam anegdota, nawet niekoniecznie autentyczna. A jeśli anegdota jest autentyczna, walor jej dopiero wzrasta. Za pośrednictwem anegdoty czy też plotki trafić można do zainteresowania czytelników. Niemcy i Francuzi doskonale to rozumieją, a w literaturze niemieckiej, francuskiej a nawet angielskiej mnóstwo jest dzieł, opisujących nam życie miłosne wielkich ludzi. Schodzi teraz z areny pokolenie, które wyrosło przed wojną, przeżyło wojnę i wywalczyło Polskę niepodległą. Nie wystarczają same dzieła historyczne, albo poważne jakieś analizy psychologiczne, by oddać ducha tej epoki. Taka prześliczna książka Boya „Znaszli ten kraj?" więcej nam mówi o przedwojennym Krakowie, o Młodej Polsce, o okresie Przybyszewszczyzny, niż setki rozpraw naukowych.

Zrozumiał to p. Tadeusz Hiż, felietonista „Gazety Polskiej", który młodość swoją przepędził w Petersburgu, znał doskonale tamtejszą polonię, a potem utrzymywał bliskie stosunki z szeregiem wybitnych pisarzy, z których część znamy jedynie już tylko z imienia. Nie mówimy tu o takich koryfeuszach, jak Sienkiewicz, Prus, Żeromski, ale o drugim lub trzecim garniturze literackim. Dobrze się więc stało, że p. Tadeusz Hiż zebrał rozrzucone po prasie felietony i wydał je nakładem „Roju" p. t. „Talent, dziwactwo i coś jeszcze". Jest to lektura bardzo interesująca — dzięki swym plotkom, anegdotom i dykteryjkom. Poznajemy Warszawę przed — i powojenną, wędrujemy z autorem do dawnego Petersburga i zawieramy znajomość z całym szeregiem oryginałów.

Niestety p. Hiż nie ogranicza się tylko do anegdoty, czy też ploteczki, lecz ma też ambicje znacznie poważniejsze, a nawet pretensje do krytyki syntetycznej. Pisze więc takie rozprawy, jak „Pojedynek w literaturze", „Wielki tydzień w literaturze", „Wzajemność słowiańska w literaturze". Możnaby powiedzieć, że te artykuły są niepotrzebnym balastem, bo autor bierze na siebie zadania, przekraczające jego siły.

Ale nawet i w tych artykułach chce p. Hiż być tylko tubą tzw. opinii publicznej. Tym wytłumaczyć sobie można rozmaite dywersje antysemickie. Nie mamy pretensji do autora, że drwi sobie z rozmaitych Mońków Kohnów, którzy przeobrazili się w Maurycych Przerwiców. Gorzej jest gdy się zabawia w psychologa. Oto pisze m. in. o przymieszce krwi semickiej w Mickiewiczu i dochodzi do takiego — powiedzmy delikatnie — absurdu: „Może z tej przymieszki powstał Wallenrod, może z niej się zrodził okrzyk z „Dziadów": z Bogiem czy mimo Boga, zemsta na wroga" — ale w tej chwili, kiedy powstała Improwizacja, Mickiewicz cały był aryjczykiem z krwi i kości, przede wszystkim zaś z ducha". Możeby nam p. Hiż łaskawie wytłumaczyć raczył w jaki sposób Mickiewicz mógł się nagle stać aryjczykiem z krwi i kości, jeśli w nim była przymieszka krwi semickiej? Są to wpadunki bardzo przykre i kompromitujące autora, poza tym jednak książka jego jest, jak już powiedzieliśmy, wcale interesująca.

Rocznik Literacki

Niedawno Kornel Makuszyński, wyjeżdżając z Warszawy, kupił sobie na dworcu książkę jako lekturę podróżną. Natrafił na powieść tłumaczoną z obcego języka. Tłumaczenie było fatalne. Makuszyński wystąpił na łamach „Kuriera Warszawskiego" z gwałtowną filipiką przeciwko tym zamachom na piękną mowę polską, jakimi są niestety przekłady polskie z obcych literatur. To dało właśnie asumpt p. Żegocie z „Gońca Warszawskiego" do niesmacznej wycieczki pod adresem żydowskim, bo zdaniem p. Żegoty żydowscy tłumacze świadomie kaleczą mowę polską.

By się zorientować, jak w rzeczywistości ta sprawa wygląda, sięgnijmy po „Rocznik Literacki" za rok 1935, wydany przez Warszawski Instytut Literacki. Otwórzmy rozdział o przekładach angielskich. Wiemy, że p. Aniela Zagórska cieszy się sławą doskonałej tłumaczki Conrada, że w swoim czasie otrzymała nagrodę Pen-klubu za najlepszy przekład, a mimo to p. Witold Chwalewik znajduje mnóstwo usterek w jej tłumaczeniu. Gorzej przedstawia się tłumaczenie książek Huxleya, zwłaszcza „Nowego wspaniałego świata", pióra p. Kuszelewskiej. „Fanatycy kultury", to w rozumieniu pani tłumaczki miechy, za czym wiadomość o wytruciu gazami trującymi paru tysięcy entuzjastów księ

Saul Czernichowski

ASTARTE*)

z upoważnienia autora spolszczył
Salomon Dykman

Na stokach Efraim, w dolinie, za miastem
Zachodzi już słońce za górą, wygasłe...

I zbocza całuje promienną pozłotą,
Śle smugi wieczorne półsennym namiotom;

I śpiewem świetlanym spłynęło na strumień
Śród winnic poszumnych w milczącej zadumie

Toń jaśni i płynie, jak tafla płonąca
W dolinę bogini radości i słońca...

Tu chram stał błękitny w tej ciszy odwiecznej,
Tajemnej Astarte, dziewicy wszetecznej.

Utkały go złotem jesieni przybrzeżnej
Niewiasty stęsknione w kochaniu lubieżnym...

Dziewczęta taneczne z wiankami na skroniach,
Śpiewały weselnie bogini na błoniach.

Stał kapłan Baala, a długie miał włosy,
W biel jasną po stopy odziany, lecz bosy —

I z czary srebrzystej lał złotą oliwę
Przed bóstwem swej rzeszy, przed bogiem straszliwym —

Stał w cieniu ołtarza u jasnych wierzei,
Aż nagle przychodzień wypłynął z Judei

W kosmatym odzieniu, skórzany miał rzemień,
A płomień miał w oku, wpatrzony był w ziemię...

Dym wzlatał ku niebu, płyn perlił się w bróździe —
Gość zagrzmiał ponuro: „Przecz kadzisz rozpuście?

Przecz Bogu urągasz plugawym bożyszczem?
On w gruzy was spyli, spopieli was w zgliszcze...

Jak ongi z Egiptu wiódł gmin swój przez morze —
Tak dzisiaj gromami was zgnębi w pokorze!..."

Stanęły dziewice śród tańca pod drzewem
I starce milczeli zdumieni tym gniewem:

Bo wkoło wesoło sączyła się wiosna —
Zbożami upojna i kwieciem radosna...

Świat cały wspaniały przelewał się złotem,
Jak słońce promienne, jak chmury przelotem —

Dziewica-Ziemica pragnęła nasienia.
Jak deszczu ugory, jak kwiaty promienie...

Patrzeli w zdumieniu mężowie, niewiasty
Gmin cały i kapłan i dzieci przejasne:

„— A czyje te pola tak żyzne, otwarte...
To dary wszak Bela i hojnej Astarte?..."

*) Z najnowszego zbioru poezji Czernichowskiego w jednym tomie, wyd. Schocken, Jerusalem, 1937

JOEL ENGEL

w 10-tą rocznicę śmierci

Znaczenie Engla polega — wedle naszego dzisiejszego przekonania — raczej na jego wybitnej działalności dla „muzyki żydowskiej", niż twórczości kompozytorskiej. Był powołany do rozpowszechniania tej idei po świecie i do zasadniczego wpływania na pierwszą generację kompozytorów żydowskich. W słusznym przekonaniu, że żydowska muzyka artystyczna może powstać tylko w organicznym połączeniu z muzyką ludową, zaczął Engel zbierać, opracowywać i rozpowszechniać rozproszone pieśni ludowe i tańce, i zjednał sobie tym nie ocenioną zasługę. Równocześnie nawoływał muzyków żydowskich do poważnego zajmowania się wspaniałym skarbem naszych melodii ludowych i do zużytkowywania ich jako materiału tematycznego. W służbie rozwijania żywego żydostwa udało się mu rozbudzić w kilku kompozytorach żydowskich drzemiące w nich siły i wskazać im własną produktywną drogę; wszyscy oni stali się podporami przyszłej muzyki żydowskiej i torowali jej drogę.

Engel znajdował najszczęśliwsze pomysły w utworach o charakterze pieśniarsko-ludowym. Pieśni jego, proste, pozbawione sztuczności i pełne szczerego odczucia są w charakterze na wskroś żydowskie i znajdują wszędzie silny oddźwięk. Prostymi środkami w linii melodyjnej i harmonicznym oparciem o fortepian udaje się mu wytworzenie przemiłego nastroju. Te pieśni ludowe zdobyły Englowi sławę jednego z najpopularniejszych kompozytorów Palestyny, — wszędzie się je tam śpiewa i tańczy. Zamieszczono je także w palestyńskich śpiewnikach. Również i jego dzieła instrumentalne oraz muzyka sceniczna tchnie tym samym duchem i jest najlepsza tam gdzie posługuje się motywami ludowymi. Nie brak w jego muzyce także akcentów dramatycznych, czego najlepszym dowodem są „tańce żebraków" z muzyki do „Dybuka".

Tych kilka wierszy nie wyczerpuje szczegółów bogatej twórczości Engla, gdyż celem ich jest tylko skreślenie najważniejszych rysów. Nie ulega wątpliwości, że Engel poczynił rozstrzygające kroki dla rozwoju żydowskiej muzyki. Przez pełną oddania miłość do swego narodu, pełną poświęceń pracę osiągnął bogate i owocne wyniki. Mamy już wiele żydowskich talentów muzycznych, które nie dopuszczą, by myśl o żydowskiej muzyce artystycznej zaginęła. W ostatnich 25 latach nasza twórczość muzyczna wspaniale się rozwinęła i wykazała znaczne pogłębienie i rozszerzenie. Literatura muzyczna rośnie i wykazuje coraz bardziej własną treść zakorzenioną w żydostwie. W historii muzyki żydowskiej ma Engel zapewnione miejsce honorowe.

Joachim Stuczewski.

NOWY SEKRETARZ ZJEDNOCZENIA ZWIĄZKÓW BNE - BRIT. Na opróżnione po zgonie dra J. M. Rubinowa stanowisko generalnego sekretarza zjednoczenia związków Bne - Brit powołany został Morris Bisgyer z Waszyngtonu. W skład zjednoczenia wchodzi 616 związków (401 w Ameryce Północnej i 215 w Ameryce Południowej, Europie, Azji i Afryce), liczących ogółem około 75.000 członków.

żki, brzmi w przekładzie „Zburzenie Muzeum Brytyjskiego. Dwa tysiące miechów napełniono siarczkiem dwuchloroetylu". P. Chwalewik pisze o tym tłumaczeniu: „Nieporozumienia są jak widzimy rekordowe". O takich rekordowych nieporozumieniach mowa też jest w omówieniach przekładów tłumaczy rdzennie polskich z innych literatur. Cóż na to p. Zegota?

Mniejsza jednak o tłumaczenia, warto bowiem poświęcić kilka słów bilansowi literatury polskiej za rok 1935, jaki nam daje „Rocznik Literacki". Na samym wstępie znajdujemy bły skotliwie napisaną rozprawę Karola Irzykowskiego p. t. „Drogi sławy i drogi literatury". O liryce pisze p. Sebyła, (przeglądy p. Zawodzińskiego były znacznie głębsze i poważniejsze), o dramacie pisze znowu p. Irzykowski, a o powieści doskonały krytyk p. Piwiński.

„Rocznik Literacki" jest bardzo żywo redagowany przez p. Zofię Szmydtową, zawiera kopalnie informacji i nacechowany jest szczerą troską o jaknajdalej idący obiektywizm. Ciekawa jest inowacja wprowadzona do „Rocznika" omawiająca literaturę felietonową pióra Makowieckiego oraz czasopisma literackie pióra Bąka.

M. K.

Z Pałacu Sztuki

Na tle obecnej wystawy w Pałacu Sztuki jedyny ściślejszy związek z zagadnieniami współczesnego malarstwa posiada wystawa zbiorowa Jana Hrynkowskiego.

Hrynkowski posiada jasną pogodną gamę barwną, o ładnych skalach zieleni, żółtości, od chromów do ciemniejszych ugrów, niebieskości i czerwieni — a papuga, występująca w jednym z jego obrazów, zdaje się być żywym wcieleniem jego palety. Dla jak najswobodniejszego posługiwania się powyższą gamą, stwarzał sobie śmiałe okazje w doborze motywu i w jego układzie, który nawet w martwych naturach i pejzażach umiał wydobyć z siebie element anegdoty i szarady malarskiej. Stwarza to większą pobudliwość i pozwala śmiało prowadzić plamę barwną, która łukami, smugami różnokierunkowymi i punktami trafia i określa formę. W takim „Pejzażu podgórskim" wydłużenia plam na snopkach, ziemi i postaciach dziewczęcych wprowadzają pewną powłóczystość form, podnosząc nastrój jakiegoś napół sennego dziania się i wyczekiwania. W obraz z lalkami i konikami drewnianymi wnosi związki anegdotyczne między martwe przedmioty, podobnie, jak w niespodziane sąsiedztwa „Pejzażu z krowami". Powtarzam, że są to tematowe podniety dla rzutkiego i śmiałego rozprowadzenia plam wymienionej wyżej gamy. Ale Hrynkowski czerpał właśnie te podniety z tematu, i to w wygórowanym stopniu. Stąd brak jednolitej linii malarskiej. Stąd każdy obraz to światek dla siebie, który z własnego tematu czerpie swoiste podniety i jednorazowe wytyczne malarskie. Jedną martwą naturę z jabłkami traktuje całkiem przed miotowo, drugiej nadaje krystaliczną budowę; w jednym pejzażu plama, zamaszystymi przejściami określa formę, w innym zaś czyni to delikatniejszą, impresjonistyczną siecią kresek. Ale na tej

właśnie ostatniej fakturze, oparł Hrynkowski najnowszy swój i malarsko najdojrzalszy obraz na wystawie: „Portret ceramiczki Henryki Kernerówny". Zielenie, ugry i fiolet (nowo wprowadzony) bogato wibrujące, zróżnicowane, materie określone głębiej i pełniej, w przejściach od draperii do ciała, do sierści kota i do tła, nie ma dawnej nonszalancji, jest o wiele więcej skrupulatności i dbania o pełnię realizacji, o „dłuższy malarski oddech".

Wystawę zbiorową Marcina Kitza określają popularnie, jako „muzealną". Nie wiem czyją ambicją może być, by w okresie żywej współczesności malarskiej, być muzealnym. A zresztą samo pojęcie jest dość zamazane, bo wiemy przecież, że i w muzeach nie żyją sami Rafaele i Rembrandci... Pozostaje zatem chyba — jako wspólny mianownik muzealności — patyna, ale ta znowu jest raczej przykrzejszą koniecznością, niż wartością. Otóż u Marcina Kitza jest właśnie owa patyna, i to nawet — w doborze tematu i w jego traktowaniu. Jego sielanki wiejskie i motywy miasta cofają się ku holenderskim wzorom (nie osiągając ich oczywiście) a zupełnie przypadkowym strzępieniem form usiłuje dorzucić jeszcze jeden atut starodawności... W „jaśniejszych", a zatem nowocześniejszych motywach jest zupełnie banalny.

Do malarstwa „w duchu" kolekcji Józefa Poehwalskiego nie mam żadnego stosunku.

Z osobną kolekcją rysunków i akwarel występuje bardzo obecnie popularna Maia Berezowska, znana nam ze współpracy w pismach satyryczno-humorystycznych. Odrazu na początku trzeba zaznaczyć, że Berezowska posiada zawrotną biegłość rysunkową, którą wyostrzyła sobie do każdego użytku: w barze i buduarze, w tanecznym szyku i przy kawiarnianym stoliku. W tysiącznych nuancach odejmowania się i obnażania. Rysunek jej jest podstępny, przemycając nagość przez zawiłe fałdy szat i ruchów, i podsuwając shisteryzowanemu niecoś, erotycznemu głodowi tysiące forteli. Powstało to wszystko we wieku procentowych pomiarów rasy i płci, rewolucji obyczajowych i „kobiety w ofensywie"... Wymowa rysunków Berezowskiej, jako obyczajowego dokumentu, leży właśnie w tym, że już forma tych rysunków wydobywa bałagan erotyczny, nerwowy chaos, w którym brutalność idzie obok znużenia, histeria obok prowokującego spokoju...

W tendencji do „ponadczasowego" motywu erotyki cofa się Maia Berezowska czasem do formy egipskiej, greckiej, — średniowieczno-rycerskiej i biedermeierowskiej, ukazując nam miłość w przymiotach epok.

W pracach większych (portretach itd.) jest słaba, i malarskość wyrzeczna giestykulacją. Za satyrami kryje się duża dawka sarkazmu i złośliwości, sięgającej czasem w głąb naszych stosunków życiowych.

W Bieżącej wystawie wyróżniają się kulturalne dwie prace Romana Orszulskiego, — pewne zalety barwne mają pejzaże Policha, a fakturową swadę powinien Mróz - Łękowski pokryć wyższym poziomem kolorystycznym.

H. W.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś powtórzenie świetnej sztuki P. Frondaie'go „Dom osaczony", w tłumaczeniu Zofii Jachimeckiej. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego, udział biorą: Zofia Jaroszewska, odtwórczyni głównej roli kobiecej; — w rolach męskich: W. Nowakowski, Z. Modzelewski, W. Macherski, T. Burnatowicz. „Dom osaczony" powtórzony będzie jutro wieczorem. Jutro po południu „Nieusprawiedliwiona godzina", zabawna komedia St. Bekeffi'ego.

— **„IDISZE BANDE" ŻEGNA KRAKÓW** w wielkim programie „Krakowski Jarmark" (Oif Krukewer Jarid) złożonym z najlepszych przebojów wszystkich programów „Bandy". Dziś 2 przedstawienia o godz. 4 pop. i 9 wiecz. Ceny najniższe od 50 gr — 2.50. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 2 przy kasie. Jutro 2 ostatnie przedstawienia.

— **PREMIERA REWII W „BAGATELI".** Dziś wystawia goszczący w „Bagateli" zespół artystów warszawskich swą pożegnalną premierę, przed wyjazdem na tournee.

— **KONCERT KOMPOZYTORSKI BŁP. I. ENGLA** urządza Żyd. Tow. Muz. we środę 28 bm. godz. 20.15 w sali „Solidarności" Gertrudy 7. W programie: sekstet z Dybuka (prof. Manne, Schleichkorn, Wasserman, Lax, Goldberger, Frolig), pieśni solowe (p. Kleinerówna), pieśni na kwartet dzieci i ludowe utwory fortepianowe (Rysz. Apte). Akompaniament i trio fort.: mgr Fleschner. Słowo wstępne wygłosi dr Lust.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** urządza w niedzielę 25 bm. recital śpiewaczy pp. Adama Mazanka (bas). Przy fortepianie Kazimierz Meyerhold. Początek godz. 17.

— **WIECZÓR POEZJI ŻYDOWSKIEJ P. NUSI GOLD.** W niedzielę 25 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się staraniem Wiza we własnym lokalu przy ul. Szewskiej 4 I. p. wieczór poezji żydowskiej znanej artystki żydowskiej p. Nusi Gold, której występy w Warszawie i Łodzi cieszyły się olbrzymim powodzeniem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Dama Kameliowa" (Greta Garbo).
APOLLO: „Niepoń" (Daniela Darleux, Henry Garat)
ATLANTIC: „Królowa dżungli" (Doroty Lamour' i „Lekkoduch" (Astaire i Rogers).
BAGATELA: „Adieu" (Margaret Sullivan oraz rewia pt. „Na pożegnanie").
DOM ŻOŁNIERZA: „Capitan Blood" (Errol Flym)
PROMIEŃ: „Zielony Sygnał"
LICEUM: „Syn marnotrawny" „Synowie Pustyni" (Flip i Flap).
STELLA: „Czarny Anioł" (F. March)
SZTUKA: „Pieśń jej matki" (film niemiecki).
UCIECHA: „Krew na morzu" (Niczewo) (Harry Bauer
WANDA: „Ucieczka Tarzana" (Johnny Weissmüller i Maureen O'Sullivan)

ZGON WYBITNEGO OKULISTY. W 93 roku życia zmarł w Wiedniu emerytowany profesor uniwersytetu wiedeńskiego i nestor wiedeńskiej szkoły okulistycznej dr. Samuel Klein. Do ostatnich lat życia prof. Klein był czynny praktycznie i naukowo. W ciągu długiego swego życia dokonał on 5000 operacji ocznych. Jego podręcznik oftalmologii należy do dzieł podstawowych w medycynie. Prof. Klein zawsze szczerze przyznawał się do żydostwa i przez pewien czas był członkiem związku Bne - Brit.

Propaganda niemiecka w Afryce płd.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

BERLIN, w kwietniu.

Niedawno doniesiono z Londynu, że poseł niemiecki przy rządzie Unii Południowo-afrykańskiej dr Wiehl opuścił Kapstadt. Wiadomość głosi, że poseł rozpoczął dłuższy urlop, cztero — czy pięciomiesięczny, który spędzi w Niemczech, a następnie wróci na swe stanowisko.

Wyjazd posła niemieckiego z Kapsztadtu jest w tej chwili czymś nieoczekiwanym, ponieważ Niemcy właśnie prowadzą poważny spór z Unią Połd.-Afrykańską, która wydała zakaz działalności politycznej obcokrajowców w granicach państwa. Niemcy protestowały przeciw nowym ustawom, które, jak powszechnie się mniema, skierowane są tylko przeciw Niemcom a wyjazd posła wygląda na „małe zerwanie stosunków". Nie brak też głosów, że poseł niemiecki nie wróci już na swą placówkę, ponieważ nie udało mu się usunąć napięcia między Trzecią Rzeszą a Unią Południowo-Afrykańską. Trudno jednak zrozumieć, jak za to czynić można odpowiedzialnym posła, kiedy przyczyn napięcia szukać raczej należy w Berlinie, skąd kierowano propagandą w Afryce Południowej. Poseł prawdopodobnie ani nie mógł wpływać na to, co pełnomocnicy niemieckiego urzędu zagranicznego, partii i państwa nakazywali Niemcom południowo - afrykańskim. Nie ulega wątpliwości, że tak rzeczywiście było, co wynika też z głosów tamtejszej prasy niemieckiej. Już przed dwoma laty, kiedy konflikt był przygotowywany i kiedy Unia Południowo-Afrykańska zarządziła rewizję w biurach partii narodowo - socjalistycznej, pojawiło się w czasopiśmie „Der Deutsch - Südafrikaner" charakterystyczne „oznajmienie". Pod takim tytułem mianowicie zamieszczono dnia 21 marca 1935 następującą notatkę: „Z Port-Elizabeth donoszą: w numerze 34 „Port-Elizabeth" oznajmia się, że pan konsul Wedemann „na rozkaz Rzeszy" zwołał agitacyjne zgromadzenie Niemieckiego frontu pracy. Wzmianka powinna brzmieć: Przywódca zagranicznej organizacji Niemieckiego frontu pracy zażądał od pana Wedemanna, aby także w Port-Elizabeth agitował za wstąpieniem do Niemieckiego frontu pracy, wobec czego pan Wedeman zwołał zgromadzenie".

Obojętnym jest, czy nakaz taki otrzymał Wedemann od państwa czy od „kerownika organizacji zagranicznej". Ważnym natomiast jest, że Trzecia Rzesza założyła specyficznie niemiecką organizację, która w życiu gospodarczym Niemiec odgrywa tak doniosłą rolę, na gruncie obcego państwa. Nic więc dziwnego, że czasopismo „Der Deutsch-Südafrikaner" wydaje specjalny dodatek pod tytułem „Narodowo-socjalistyczna niemiecka partia robotnicza, grupa kra jowa Unii Południowo-Afrykańskiej". Jej imprezy są typowo narodowo-socjalistyczne, a żądanie zwrotu Afryki południowej Niemcom jest przedmiotem częstych debat.

Rzecz prosta, że tego rodzaju pisma jak „Deutsche Afrikapost", czytane głównie przez farmerów niemieckich w Afryce południ. robiły reklamę tamtejszym koszulom brunatnym i czarnym. Czasami pismo to miało i świątle pomysły. W sporze z pismem „Deutsch-Afrikaner" napisało, że Anglicy i Burowie często zapytywali się: Coby się stało, gdyby „Sons of England" lub „Handhavers", organizacje podobne do NSDAP w Niemczech, udały się do Niemiec i tam zakładały grupy swego ruchu, pod swe wpływy podporządkowały czasopisma i w podobny sposób atakowały gościnny naród?". Wszystko to więc zarzuca niemieckie pismo południowo - afrykańskie zaprzyjaźnionej partii.

Oburzenie Niemiec przeciw zarządzeniom władz unii płd.-afrykańskiej, nie znajduje najmniejszego usprawiedliwienia, gdyż trudno wymagać od Unii, aby tolerowała na swym terytorium agitację za oderwaniem kraju i oddanie go pod panowanie Niemiec. Tego zdaje się Trzecia Rzesza nie może rozumieć. Z. R.

Ważna decyzja władz szkolnych

A więc przecież egzamin do liceum

Niespodziewana decyzja w sprawie egzaminów

„Mała matura" odżyła

Jak grom z jasnego nieba spadła nagle na koła rodzicielskie i na uczniów gimnazjalnych niezwykła decyzja władz szkolnych, zapowiadająca egzaminy do liceów *i to we wszystkich szkołach*. Dotąd mówiono tylko o egzaminach dla uczniów szkół prywatnych, pozbawionych praw i dla eksternistów, a więc dla uczniów nie uczęszczających w ogóle do szkół, a uczących się prywatnie. Obecnie, nagle, *dwa miesiące przed zakończeniem roku dowiadują się uczniowie IV-tej klasy gimnazjalnej, że obowiązują egzaminy do liceów także w szkołach państwowych i w szkołach prywatnych, posiadających prawa szkół państwowych*. Jest to niezwykle obostrzenie i ta nagła decyzja władz szkolnych wprowadziła konsternację w szeregi uczniów i rodziców.

Zanim przejdziemy do krytycznej oceny samego rozporządzenia, omówimy najważniejsze postanowienia w sprawie egzaminów. Zarządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 22 lutego br. o regulaminie przyjmowania uczniów do liceum ogólnokształcącego mówi dość ogólnikowo o egzaminach. To ogólnikowe zarządzenie uzupełnili dyrektorzy szkół okręgu krakowskiego wyraźnymi przepisami, *które spowodują, że blisko 90 procent uczniów będzie musiało przystąpić do egzaminów*. Jak wiadomo, rok szkolny w gimnazjach dzieli się na 3 okresy. Po każdym okresie uczniowie dowiadują się o swoich postępach. I oto, *jeżeli jakiś uczeń w ciągu wszystkich trzech okresów miał chociażby z jednego przedmiotu stopień niedostateczny* (w gwarze szkolnej nazywa się to, że był „wykazany"), *to obowiązuje go egzamin do liceum*. I to niezależnie od tego, czy jest to uczeń wybitnie uzdolniony, o jakichś specjalnych zainteresowaniach. Od tego egzaminu mogą (ale nie muszą) być zwolnieni tylko kandydaci, *którzy uzyskali świadectwo ukończenia gimnazjum i zostali uznani przez Radę pedagogiczną liceum za uzdolnionych i przygotowanych do podjęcia nauki w liceum*. Chodzi tu o takich uczniów którzy w ciągu całego roku w klasie IV-tej nie mieli nigdy postępu niedostatecznego. *Nie są oni automatycznie zwolnieni z egzaminów, ale mogą być zwolnieni na skutek decyzji grona nauczycielskiego*. Kandydat zwolniony od egzaminu jest tym samym przyjęty do liceum.

W takiej sytuacji zmieniły się także przepisy dotyczące roli rodziców. Rodzice względnie opiekunowie *muszą już w ciągu maja wnieść podanie do dyrekcji liceum z wymienieniem wydziału, na jaki kandydat ma zamiar uczęszczać*. Jak wiadomo, liceum ogólnokształcące będzie posiadało 4 wydziały. 1) Wydział klasyczny, 2) Wydział humanistyczny, 3) Wydział matematyczno-fizyczny, 4) Wydział przyrodniczy. Zależnie od zgłoszenia, na jaki wydział kandydat zamierza wstąpić, odbędą się egzamina z poszczególnych przedmiotów. I tak na *wydziale klasycznym* obowiązuje egzamin piśmienny z języka polskiego, a egzamin ustny z języka łacińskiego i z historii. Na *wydziale humanistycznym* obowiązuje egzamin piśmienny z języka polskiego, a egzamin ustny z historii i z języka łacińskiego lub obcego nowożytnego (do wyboru przez ucznia). Na *wydziale matematyczno-fizycznym* obowiązuje egzamin piśmienny z języka polskiego, a ustny z matematyki i z fizyki lub chemii (do wyboru przez ucznia). Na *wydziale przyrodniczym* obowiązuje egzamin piśmienny z języka polskiego, a ustny z biologii i fizyki lub chemii (do wyboru przez ucznia). Wynik egzaminu decyduje o przyjęciu do liceum.

* *

Tak wyglądają najważniejsze przepisy odnoszące się do egzaminów licealnych. Będą one niemiłą niespodzianką dla wielkich rzesz uczniów i dla szerokich kół rodzicielskich, a także dla opinii publicznej. Rozporządzenie o nowych egzaminach jest wprost niezrozumiałe. Tyle się mówi i dyskutuje na temat konieczności zniesienia egzaminów w szkolnictwie średnim, tyle już pojawiło się zapowiedzi władz szkolnych o zamiarze zniesienia egzaminów, a tu nagle dochodzi jeszcze jeden egzamin. Niewiadomo, do czego on ma służyć. Jeśli uczeń na końcu roku otrzymuje świadectwo przejścia do następnej klasy, to jest to chyba wystarczający dokument, który wskazuje, że dany uczeń przebył klasę z wynikiem zadawalającym. Pocóż więc jeszcze jeden, końcowy egzamin? Czego taki egzamin ma dowieść? Czy zachodzi możliwość, ażeby ci sami nauczyciele, którzy uznali ucznia za zdolnego do przejścia do następnej klasy, mieli zmienić zdanie w czasie kilku godzin egzaminu? Jeśli zaś inicjatorom egzaminów chodziło o selekcję materiału uczniowskiego i o odpowiedni dobór uczniów do liceum, to dlaczego nie wydano rozporządzenia o egzaminach z początkiem roku szkolnego, ażeby uczniowie mogli się należycie przygotować do takiej próby sił? Ogłoszenie egzaminów na dwa miesiące przed końcem roku wygląda na złośliwość, a sam pomysł egzaminów jest wytworem manii egzaminowej. Jest rzeczą charakterystyczną, że władze, które nie miały dotąd czasu dokładnie ustalić programu liceum, ani wydać podręczników licealnych i które faktycznie nie zdały egzaminu, jeśli chodzi o przyszły ustrój liceum, wymagają egzaminu od młodzieży.

Liceum ogólnokształcące przy Żyd. Tow. Szkoły Ludowej i Średniej

Jak się dowiadujemy, Żydowskie Towarzystwo Szkoły Ludowej, Średniej i Rzemieślniczej w Krakowie przy ul. Podbrzezie, otwiera liceum ogólnokształcące i to w trzech wydziałach. Liceum będzie posiadało wydział humanistyczny, wydział matematyczno-fizyczny i wydział przyrodniczy.

Brneński monstre-proces

Praga, 23. 4. PAT. W Brnie Morawskim toczy się już niemal pół roku olbrzymi proces o korupcję przy dostawach kolejowych. Według obliczeń dziennika „Telegraf", odbyły się w tej sprawie już 132 posiedzenia sądu o łącznej ilości 931 godzin. Pismo przypuszcza, że proces pociągnie się jeszcze conajmniej miesiąc.

RADJO

SOBOTA, 24 KWIETNIA

Kraków 6,30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7,30 Koncert ork. wojsk. pod dyr. kpt. M. Chmielewicza 8: Aud. dla szkół 11.30 „Śpiewajmy piosenki" aud. poprow. prof. Br. Rutkowski 11.57 Sygnał czasu, Hejnał 12,03 Zespół Almar i Otten z udz. 2 fortep. 12.40 Dziennik połudn. 12,50 „Trybuna Młodych..." 13,30 Koncert życzeń z płyt 14.30 a) Ogłoszenie konkursu z nagrodami dla dzieci „Dlaczego powinniśmy kochać i szanować las" oraz b) Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O czym szumi las" słuchow. St. Sojeckiego z muz. Kowalika 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Płyty 16 Pogad. aktualna 16,10 Wiad. z dnia. 16.15 „Z wieży mariackiej patrzymy na Kraków" — aud. w opr. W. Zechentera 16.50 Koncert popularny w wyk. ork. dętej Kolej. P. W. pod dyr. F. Gemrota i Krak. chóru Akadem. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki 18 Z Warsz. pogad. aktualna 18.10 z Warsz. wiad. sport. 18.15 Lok. wiad sport. 18.20 Płyty 18.45 Program 18,50 Pogad.: „Kraków i Poznań w życiu kulturalnym Polski" wygł. dyr. P. Górecki 19 Aud. dla Polaków zagranicą: a) „Inwestycje wiosenne" w opr. J. Michałowskiego i b) Muzyka polska (płyty) 19.30 „Przy wieczornej herbatce". Wyk. J. Musielewska (sopr.) St. Dzięgielewski i G. Kardaś (2 fortep.) Zespół revellersów Kl. Waberskiego, K. Dembowski (tenor) St. Filipowski (skrz.) St. Winczewski (groteski) 20,30 Nowości literackie omówi J. Lorentowicz 20,45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogad. aktualna 21 Koncert. Wyk. G. Konatkowska (fort) W. Roesler - Stokowska (śpiew) Trio smyczkowe chór miesz. im. Moniuszki pod dyr. St. Wiechowicza i Wł. Raczkowski (akomp.) 21.50 „Pół godziny impertynencji bez drutu" — I. Szczepańskiej, Z. Grotowskiego i K. Müllera 22,20 Do tańca — gra Mała Ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. „Czwórki Radiowej" (refreny).

* * *

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 Skrzynka roln. — inż. Tarkowski 13.30 p. Kraków 16 Nasz program 16,10 „Życie kultur. stolicy" 16,15 p. Kraków 23,30 Muzyka tan.

Lwów 6.36 p. Kraków 12,50 „Wpływ uboju mechanicznego na rynek obrotu żywcem" — pogad. 13.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15,35 Płyty 15.50 Młode pióra poezje J. Mazura 16 Program 16,05 Płyty 16,15 p. Kraków 18,35 Lwowski felieton aktualny 18,50 p. Kraków.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 Nasz program 13 Koncert życzeń 14.30 p. Kraków 15,35 Życie kultur. śląskie 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Swaczyna u Dorotki" aud. dla dzieci, 18,45 p. Kraków.

Łódź 6,30 p. Kraków 12,50 Płyty 14.30 p. Kraków 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.05 Nasz program 16.15 p. Kraków 18.20 Aud. poetycka 18.35 Płyty 18.45 Chwilka artystyczna 18.50 p. Kraków 23,30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 15 „Falada" — radiobaśń w/g Grimma 18.15 Pieśni ludowe 19.10 „Książę gór" — operetka Lehara 22.20 Wariacje Regera na temat Beethovena 22,45 Muzyka rozrywkowa.

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21 Tr. z La Scali „Napój miłosny" — opera Donizettiego.

Paris PTT. 20 Pół godziny niespodzianek 20.15 „Tosca" opera Pucciniego, nast. balet Delaneya.

Londyn Reg. 17 Aud. dla dzieci 18 Reportaż sportowy 19.30 Koncert chóru 20 Rondo es - dur Beethovena 20.30 „Król Arthur", słuchow. Bridsona muzyką Brittena 22,25 Muzyka taneczna.

Bruksela flam. 18 Muzyka kameralna 19 Recital fortep. 20 Radiokabaret 21 Muzyka lekka 22.10 Muz. tan.

Luksemburg 18,05 Koncert na życzenie radiosłuchaczek 18.30 Muzyka lekka 19.30 Aud. luksemburska 20 Koncert reklamowy 21.30 Koncert symfoniczny.

PRZEMÓWIENIA Z OKAZJI 10-LECIA ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ

Z okazji 10-tej rocznicy istnienia Rozgłośni krakowskiej, Polskie Radio nada dziś w sobotę o godz. 18.50 przemówienie Dyr. Program. Polskiego Radia p. Piotra Góreckiego, który zobrazuje rozwój i pozycję jaką w kulturze nowej Muzy zajmują anteny krakowskie. — Zaś o tym, jak te anteny wzrastały i czyje głosy rozsyłały w dalekie kraje, opowie o godz. 16 długoletni współpracownik Polskiego Radia, red. Ludwik Szczepański, wertując karty szcigodnej księgi pamiątkowej tutejszej Rozgłośni, gdzie złożyli swe cenne podpisy luminarze sztuki i nauki obu półkól naszego globu.

DZIŚ UROCZYSTE OTWARCIE WIELKIEJ WYSTAWY RADIOWEJ W STARYM TEATRZE

Dziś w sobotę o godz. 11.45 przedstawiciel Rządu RP. p. Wojewoda krakowski, pułk. Michał Gnoiński, jako protektor wystawy, w towarzystwie członków Komitetu honorowego, X. Metropolity Sapiehy, Dowódcy OK. gen. Narbut - Łuczyńskiego Prezydenta m. Krakowa dr. Kaplickiego, naczelnego dyr. Polskiego Radia p. R. Starzyńskiego, oraz przewodniczącego Społecznego Komitetu Propagandy Radiofonizacji Kraju p. posła Edwina Wagnera, dokona uroczystego otwarcia wielkiej wystawy radiowej w reprezentacyjnych salach Starego Teatru w Krakowie.

Wystawa dająca przegląd rozwoju radiofonii polskiej, rewię przemysłu radiowego, pokaz walki z zakłóceniami obraz pracy technicznej i programowej w specjalnie zbudowanych studiach i amplifikatorni, da zwiedzającym możność spędzenia kilku chwil w miłej atmosferze wytwornych sal Starego Teatru przy dźwiękach muzyki. Szereg imprez uzupełni atrakcje oraz stworzy przedmiot zainteresowań wszystkich warstw społecznych.

Otwarcie transmituje Polskie Radio o godz. 12-tej.

Koronacje królów angielskich

Cała Anglia z radosnym zniecierpliwieniem wyczekuje ceremonii koronacyjnej monarchy, z której przebiegu i z okoliczności jej towarzyszących wysnuwają zwykle Anglicy prognostyki przebiegu panowania władcy.

Ciekawe są przepowiednie z tych czasów, kiedy na dworach królewskich urzędowali jeszcze astrologowie. Brat słynnego Ryszarda „Lwie Serce", Jan z dynastii Plantagenetów (1199—1216), podczas ceremonii koronacyjnej, w chwili kiedy mu kładziono koronę na głowę, upuścił włócznię, symbolizującą władzę królów Anglii nad ziemiami lenny mi we Francji. Wysnuta z tego wypadku wróżba astrologów o utracie tych ziem ziściła się w kilka lat potem. Ryszard II. ostatni król Anglii z dynastii Plantagenetów (1377—1399), był tak wyczerpany przed koronacją dziesięciodniowym postem, jaki sobie wyznaczył, że nie mógł o własnych siłach wyjść z kościoła. Z tego przypadku w czasie koronacji wywróżono okres nieszczęść i walk bratobójczych, które istotnie długo jeszcze nurtowały Anglię.

Królowa Elżbieta, córka Henryka VIII i Anny Boleyn, zawdzięczała zdaniem astrologów, swoje długie i pełne sławy panowanie (1588—1603) tylko temu, że posłuchawszy ich rady wybrała na koronację „wyznaczoną" przez gwiazdy niedzielę 15 stycznia.

Dziwne rzeczy działy się podczas koronacyj królów z dynastii Hannowerskiej. Pierwszy spośród nich, Jerzy I, nie zgodził się stanąć pod baldachimem królewskim, symbolizującym siłę i spokój. Opinia ogółu uznała to za prognostyk zaburzeń w życiu króla, co rzeczywiście sprawdziło się. W czasie koronacji Jerzego II, zapomniano o kielichu i patenie co miało być zapowiedzią burzliwego pożycia pary królewskiej. Królowa zmarła w dziesięć lat po koronacji (1737) a król spędził swe ostatnie lata w otoczeniu gromady kochanek. Przed aktem koronacji Jerzego III, w ostatniej chwili spostrzeżono, że nie było pod ręką berła i baldachimu, a w czasie samej ceremonii z oprawy korony wypadł największy brylant, co natychmiast wytłumaczono, jako znak bliskiej utraty kolonii amerykańskich, uważanych za największy skarb Korony.

W atmosferze ogólnej radości i spokoju odbywała się koronacja Edwarda VII. Kiedy nowy monarcha ukazał się na balkonie, aby podziękować zebranym tłumom za oznaki hołdu ze stada gołębi, które akurat przefruwały nad pałacem, oderwał się biały gołąb i usiadł na balkonie obok króla. Była to wróżba szczęśliwych rządów.

Kto pilnie śledził przebieg koronacji Jerzego V, mógł przewidzieć zdaniem przesądnych wyniki wielkiej wojny 1914—1918. W dzień koronacji, 9 maja 1910 r., zerwał się nagle wiatr i wśród tysiąca różnych flag strącił flagę niemiecką. Fakt ten komentowano jako zapowiedź zerwania dobrych stosunków pomiędzy Anglią i Niemcami i przypomniano go w lipcu 1914 r., kiedy Anglia wypowiedziała wojnę Niemcom, oraz w lipcu 1917 r., kiedy król angielski zrzekł się wszelkich tytułów niemieckich, proklamując nową nazwę dynastii, a mianowicie Windsor.

Ile kosztuje tron angielski

Tron angielski, na którym zasiądzie podczas ceremonii koronacyjnej w opactwie westminsterskim, król Jerzy VI, liczy już 7 wieków, a ma za sobą bardziej burzliwą przeszłość, niż jakikolwiek inny sprzęt na całym świecie. Tron ten był przedmiotem wielu zamachów, ale wychodził zawsze cało, po za kilku drobnymi uszkodzeniami. Ostatni atak na tron podjęły sufrażystki, bezpośrednio przed wybuchem wojny światowej.

Kilka specjalnie radykalnie usposobionych niewiast, postanowiło za pomocą bomby wysadzić tron królewski w powietrze. W powietrze uleciały liczne odłupane drzazgi — tron pozostał cały i nie uszkodzony.

Datą „urodzenia" tronu, jest rok 1228. Król Edward I. kazał go wykonać pierwszorzędnym artystom owego czasu. W książce wydatków królewskich widnieje suma 100 szylingów (podług obecnej waluty około 60 funtów szt.) jako zapłata za tron.

Kronikarze średniowiecza opisują tron ten jako krzesło pozłacane, inkrustowane emalią. Inkrustacje te wyobrażają ptaszki na gałązkach dębowych. Na tylnej stronie oparcia wyryta była postać siedzącego króla. Figury te są dzisiaj tak zatarte, że można je widzieć tylko przy pomocy lupy.

Cała tylna strona oparcia, a także boki tronu pokryły się z czasem różnymi inicjałami. A stało się to przeważnie podczas wojny domowej za panowania Cromwella w 17 wieku, kiedy opactwo westminsterskie było dla publiczności otwarte, i każdy mógł wchodzić i wychodzić, kiedy mu się podobało.

Na tronie tym koronowano 26 monarchów brytyjskich, a więc wszystkich panujących monarchów — od Edwarda II. począwszy — z wyjątkiem Edwarda V i Marii I. („krwawa Maria"). Królowa Maria siedziała podczas koronacji, na krześle specjalnie dla niej sporządzonym, nie chciała bowiem nawet dotknąć się tronu, na którym został koronowany jej protestancki brat Edward VI.

Tron tylko jeden raz opuścił mury opactwa, a to podczas objęcia władzy przez Oliwera Cromwella. Wówczas przeniesiono go do Westminster - Hall.

Jeszcze starszy aniżeli tron i z historią związany jest podłużny kamień, znajdujący się w sąsiedztwie tronu. Legenda głosi, że na kamieniu tym spoczywała głowa Jakuba, kiedy śnił o niebiańskiej drabinie i aniołach. Wedle legendy, Żydzi zabrali później ten kamień do Egiptu, a stamtąd zabrał go z sobą Gathelus, syn Kekropsa z Aten i jego żony Skoty, córki Faraona, kiedy uciekał przed gniewem i potęgą Mojżesza z Egiptu do Hiszpanii.... W roku 330 przewieźć miał ten kamień niejaki Szymon Breech i pewien Irlandczyk do Irlandii. W 805 dostał się kamień do Szkocji i wystawiony został w klasztorze w Scone. W roku 1229 kazał go Edward I. przewieźć do Londynu i ustawić u stóp tronu

Na mocy układu w Northampton (1328) miał kamień z powrotem powędrować do Szkocji, ale jakoś nigdy do tego nie przyszło.

W 1924 członek parlamentu Dawid Kirkwood postawił wniosek, ażeby przewieźć kamień do Holyrood Palace w Szkocji, ale wniosek „skonał", zanim w ogóle był poddany pod poważną dyskusję.

Ostatni epizod historii tego kamienia rozegrał się przed trzema laty. Mianowicie, nacjonaliści szkoccy postanowili cichcem skraść kamień i wywieźć go na własną rękę do Szkocji. Odkryto wtedy ten „spisek" i policja zdołała przeszkodzić urzeczywistnieniu planu.

Robotnicy polscy do Estonii

Tallin, 23. 4. PAT. Estońska izba rolnicza z powodu dotkliwego braku rąk roboczych w gospodarstwach rolnych postanowiła sprowadzić z Polski jako pierwszą partię 500 robotników sezonowych. W tym celu w najbliższych dniach wyjeżdża do Polski przedstawiciel izby celem zawarcia umów.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynkach rolnych

Zniżka na wszystkich niemal światowych rynkach zbożowych trwała nadal i w tygodniu ubiegłym. Wiąże się to ściśle zarówno z sytuacją na rynkach surowcowych w ogóle, jak na zbożowych w szczególności. Jak wiadomo, pod wpływem zamówień zbrojeniowych ze strony szeregu państw wszelkie surowce doznały silnej zwyżki, w tej liczbie i zboże. Spekulacja rzecz prosta nie omieszkała wyzyskać to na swoją korzyść. Rychło wszakże okazało się, że zapasy surowcowe są o tyle wystarczające, że są w stanie zaspokoić wzmożone zapotrzebowanie.

Mutatis mutandis to samo zachodzi i na rynkach zbożowych. Należy wziąć pod uwagę, że oprócz zapasów zarejestrowanych, które są zupełnie małe, rynki mają do czynienia z pewnymi ilościami zboża w wolnym obrocie, nigdzie i przez nikogo nie rejestrowanymi. Obliczane są one na około 50 mil. q., a to wraz z zapasami uchwytnymi stanowi wcale pokaźną ilość. Jak zwykle też na pierwszą wieść o zniżce podaż się wzmogła tak, iż braku towaru w chwili obecnej się nie odczuwa. Wprawdzie Niemcy poszukują zboża, jak i innych surowców, ale na kredyt, a do tego rodzaju operacji kupiectwo niezbyt się kwapi. Ponadto według ostatnich wiadomości przyszłe zbiory Stanów Zjednoczonych szacowane są o tyle wysoko, że kraj ten prawdopodobnie znów zacznie eksportować. Na sprawdzenie tej wiadomości należałoby poczekać, gdyż może ona być również zwykłym manewrem spekulacyjnym.

Na rynku krajowym panowała na ogół tendencja słaba, jakkolwiek dla różnych zbóż niejednolita. Pszenica i żyto, a więc zboża chlebowe nie doznały dalszej zniżki, natomiast jare, zwłaszcza jęczmień browarny jako towar eksportowy zwyżkował na rynkach, nastawionych na wywóz (w Poznaniu). Stan naszych rynków ulega wpływowi częściowo zagranicy, gdzie podaż przewyższa popyt, częściowo kształtuje się również i pod wpływem przyczyn miejscowych. Bliższe rozejrzenie się bowiem w zapasach wskazuje, że brak zboża nam nie grozi, z drugiej zaś strony okazuje się, że zasiewy nie są tak złe, jak się pierwotnie zdawało. Ucierpiały one mocno nie tyle w styczniu, ile dopiero w marcu, kiedy rosnące już rośliny zostały uszkodzone przez mróz i silne zimne wiatry. Ocieplenie wszakże połączone z deszczami na początku kwietnia stan ozimin znacznie poprawiły. Zasilenie zasiewów nawozami sztucznymi, niemal 2-krotnie częściej niż przed rokiem stosowane, również wpłynie pomyślnie. Na ogół rolnicy przypuszczają, że tegoroczne zbiory nie powinny być rażąco mniejsze od zeszłorocznych. Najwięcej stosunkowo ucierpiało Pomorze.

Na rynku zwierząt rzeźnych sytuacja kształtuje się nadal niepomyślnie. Skutkiem wysokich cen zbóż i pasz rolnicy wyzbywają się sztuk nie dotuczonych. Dla tego też ceny towaru najwyższej klasy (bydła i trzody chlewnej) są wysokie, gorszej zaś — nieproporcjonalnie niskie. Zwyżkowały też prosięta i cielęta, rolnicy bowiem nie dążą do powiększenia pogłowia inwentarza żywego.

Na rynku masła zanotować należy lekkie osłabienie tendencji, ceny obniżyły się o 20 gr. na 1 kg. Podaż dość duża. To samo można powiedzieć o jajach, których ceny kształtują się zniżkowo.

Na rynku warzyw po chwilowej niewielkiej poprawie ponownie zapanowała tendencja słaba. Dotyczy to zwłaszcza cebuli. Na rynku ryb bez większych zmian, ceny wobec znacznego dowozu kształtują się na niskim poziomie.

Z. K.

Sytuacja na rynku drzewnym

We Lwowie odbyło się walne zebranie Syndykatu Interesantów Drzewnych, na którym dyrekcja złożyła sprawozdanie z swej działalności. Z podanego zestawienia wynika, że wywóz tarcicy iglastej w 1936 r. wzrósł w porównaniu z 1935 r. o około 23%, przy czym udział w wywozie tego produktu przez cały prywatny przemysł drzewny w Polsce wynosił 44.5%. Zwyżka wywozu dotyczy głównie rynku angielskiego.

Przy tej okazji dyrektor Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Warszawie dr Czerwiński omówił sytuację drzewną na rynkach międzynarodowych i wewnętrznym, stwierdzając, że wartość polskiego eksportu drewna w r. ub. w porównaniu z 1935 r. wzrosła o 6.5 miln. zł a udział drewna w wartości całego wywozu z Polski sięga 16.3%, jest więc wyższy od udziału węgla, który wynosi 12.7. Udział prywatnego przemysłu w eksporcie materiałów drzewnych stanowi 61% całości wywozu, a udział w wywozie podkładów 73%. Do wzrostu cen przyczynił się szczególnie ogromny ruch budowlany w Anglii, która sama absorbuje 47% wywiezionej w r. ub. tarcicy iglastej. Ożywił się też rynek niemiecki i inne. Zwyżka cen nie jest jednak sprawdzianem dla określenia koniunktury, jako rentownej, gdyż ruch budowlany ożywił się właśnie dzięki taniości materiałów budowlanych i zachodzi obawa, że dalsza zwyżka cen na te materiały może spowodować zastój w budownictwie, a tym samym i na rynku drzewnym.

Nowe przepisy o składaniu zeznania o dochodzie

Nowe rozporządzenie wykonawcze o ordynacji podatkowej, które ukaże się w najbliższych dniach, przewiduje zmianę w przepisach o składaniu zeznań o dochodzie. Dotychczas do składania zeznań były obowiązane osoby, których dochód płynął tylko z pewnych źródeł bez względu na wysokość osiąganego dochodu. Obecnie wprowadzono szereg wyjątków pod tym względem. Bez względu na wysokość dochodu ma składać zeznanie: osoba prawna i osoba fizyczna, prowadząca księgi handlowe. W razie osiągnięcia dochodu rocznego przewyższającego 1500 zł mają złożyć zeznanie osoby fizyczne nie prowadzące ksiąg z wyjątkiem osób, które osiągają dochód z nieruchomości gruntowej z domów mieszkalnych, obejmujących co najwyżej 12 izb i z jednego przedsiębiorstwa handlowego, zaliczonego do III lub IV kat. lub przemysłowego, zaliczonego do VII i VIII kat.

Nafta rumuńska na wyczerpaniu

Koła przemysłowe Rumunii są żywo zaniepokojone wyczerpywaniem się złóż naftowych. W okresie od czerwca 1936 r. do lutego br. produkcja ropy zmniejszyła się średnio o 18.979 wagonów miesięcznie. Spadek ten trwa w dalszym ciągu. Bezpośrednie straty, jakie wskutek tego ponosi skarb państwa z tytułu zmniejszenia się podatku, ustalane są na 95 miln. lei miesięcznie.

Według obliczeń geologów rumuńskich, eksploatowane obecnie złoża naftowe, przy średnim wydobyciu rocznym w wysokości 8 milj. ton, wystarczą już tylko na 8 lat. Jeśli zatem nowe wiercenia nie umożliwią eksploatacji nowych terenów gospodarstwo rumuńskie stanie wobec bardzo poważnej perspektywy wyczerpania się złóż naftowych, będących, jak wiadomo, podstawowym bogactwem narodowym tego kraju.

Wzrost eksportu bieli cynkowej

W marcu br. wywieziono 750 ton bieli cynkowej wartości 450 tys. zł. Eksport wzrósł w porównaniu z lutym br. wartościowo o 43%. Wśród odbiorców na pierwszym miejscu stoi Szwecja, dalej Indie Brytyjskie, Brazylia, Argentyna, Chiny i t. d.

Obroty handlowe Włoch z koloniami

Eksport z Włoch do kolonij włoskich w styczniu i lutym br. wykazał wzrost i wyniósł 340 miln. lirów wobec 220 miln. lirów w analogicznym okresie r. ub. Import produktów kolonialnych do Włoch wzrósł również i w I kwartale r. b. wyniósł 34 miln. lirów wobec 20 miln. lirów w pierwszym półroczu r. ub.

Wywóz żelaza i maszyn z Z. S. R. R.

Wywóz maszyn, urządzeń fabrycznych i metali z Z. S. S. R. wykazał w r. 1936 dalszy wzrost. Przyjmując, że wywóz w r. 1934 wynosił 100, otrzymujemy dla eksportu wspomnianych towarów w r. 1935 wskaźnik 179, a w r. 1936 — 615.

Wywóz żelaza surowego w stosunku do r. 1935 zwiększył się przeszło dwukrotnie. W r. 1936 po raz pierwszy eksportowano narzędzia, maszyny do szycia, maszyny i narzędzia rolnicze i kilka innych artykułów.

W roku bieżącym Rosja sowiecka zaczęła wywozić traktory, łożyska kulkowe, elektryczne narzędzia do mierzenia i szyny kolejowe.

Interwencja na rynku papierów państwowych w U. S. A.

Donoszą z Nowego Jorku, że w marcu r. b. zakupy pożyczek państwowych przez skarb państwa osiągnęły wartość 120 milionów dolarów, czyli najwyższy dotąd notowany poziom. Na rachunek Federal Reserve Board zakupiono na wolnym rynku pożyczki na sumę 27.537.000 dolarów. Od początku akcji interwencyjnej, mającej na celu podniesienie kursów pożyczek państwowych i konsolidację rynku, zakupiono na rachunek Federal Reserve Board papierów państwowych na sumę 56 milionów 350 tysięcy dolarów.

Wzrost eksportu zegarków ze Szwajcarii

Według statystyki szwajcarskiej wywóz zegarków za granicę wyniósł za pierwszy kwartał b. r. 40.6 miln. fr. szw. t. j. o 68% więcej, aniżeli w analogicznym okresie r. ub. W ten sposób ta gałąź przemysłu, należąca do najważniejszych w szwajcarskim przemyśle, a która najwięcej ucierpiała wskutek kryzysu, wykazuje pozytywne objawy poprawy.

Pokłady ropy naftowej w Czechosłowacji

Mają być podjęte niebawem w Czechosłowacji prace nad eksploatacją terenów, zawierających ropę naftową w gminie Sokolnice, na południowy wschód od Brna. Geologowie po próbnych sondowaniach orzekli, że pokłady na terytorium tej gminy mogą dać 70 tys. cystern ropy. Większe jeszcze tereny mają się znajdować na południe od wyżej wspomnianej gminy Sokolnice.

—<>—

ŻYCIE I SĄDY

CZY ODDANIE MIESZKANIA NIEZAOPATRZONEGO W WODĘ ZDATNĄ DO UŻYTKU UZASADNIA ZERWANIE UMOWY NAJMU I ZWROT ZADATKU

Dr Józef W. zawarł z Wiktorią G. umowę, według której ta ostatnia wynajęła mu mieszkanie, składające się z 4 pokoi i kuchni z przynależnościami na termin dwuletni, przy czym dr W. zapłacił z góry za 6 miesięcy 1.530 zł. i 4.000 zł. jako jednorazowy dodatek na koszty budowy. Po wprowadzeniu się dr W. do najętego mieszkania, okazało się, że dom nie posiada wodociągu, a woda w wykopanej studni jest niezdatna do picia i do użytku w gospodarstwie. Dr W. wezwał go spodynię, aby usunęła te braki i wady, a gdy wezwanie nie poskutkowało, zawiadomił, że odstępuje od umowy i opuścił mieszkanie. Zaraz potem wystąpił do sądu o zasądzenie 5.740 zł. tytułem zwrotu czynszu i wpłaconego dodatku. Sąd Okręgowy i Apelacyjny zasądziły żądaną sumę, a Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził i podał w motywach, że wynajmujący powinien oddać najemcy przedmiot najmu w stanie zdatnym do umówionego użytku, i utrzymywać go w takim stanie przez czas trwania najmu. Dla zdatności zaś wynajętych mieszkań do umówionego użytku konieczne jest zaopatrzenie ich w wodę zdatną do picia. Ponieważ okazało się, że mieszkanie nie jest zaopatrzone w wodę, przeto powód był uprawniony do wypowiedzenia najmu bez dotrzymania terminu wypowiedzenia. (S. N. III. 797/34).

CZY WŁADZE BUDOWLANE, UDZIELAJĄC POZWOLEŃ BUDOWLANYCH, MAJĄ OBOWIĄZEK BADANIA DO KOGO NALEŻY GRUNT POD BUDOWĘ?

W sprawie J. L. przeciw wojewodzie wołyńskiemu N. T. A. orzekł, że obowiązujące prawo budowlane z 1928 roku nie zawiera przepisu, któryby nakładał na władzę budowlaną, udzielającą pozwoleń budowlanych, obowiązek dochodzenia,

czy grunt na którym ubiegający się zamierza budować, stanowi jego własność, czy też znajduje się w faktycznym posiadaniu i czy wreszcie wznie sienie budynku czy ogrodzenia nie naruszy praw osób trzecich. Przeciwnie z art. 350 prawa budowlanego wynika, że władza budowlana takiego obowiązku nie ma, udzielone bowiem przez władzę budowlaną pozwolenie na wzniesienie budowli nie daje żadnych praw otrzymującemu pozwolenie, w stosunku do osób trzecich bowiem w niczym nie narusza praw, jakie osobom tym służą na podstawie przepisów prawa cywilnego (N. T. A. 9209/31).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 23. 4. Pszenica 80% ziarn. szklist. 29.75—30.25 dworska czerw. stand 29,25—29.75 biała stand. 29—29.50 targowa stand. 28.50—29, Żyto dworskie stand. 24.10—24.50 targowe stand. 23.75—24 Owies dworski stand niezadeszcz. 22.50—23 lekko zadeszcz. 21.75—22,25 targowy stand, lekko zadeszcz. 21.25—21.75 Jęczmień dworski stand, 23.25—24.25 targowy stand, 21.75—22,25. Mąka pszenna nowe stand. gat. I 65% 43—43,50 razowa 95% 33—34,50 pastewna 14.75—15.50 Mąka pszenna stare standarty gat. I 20% 47.50—48.50 IA 45% 45,50—46 ID 65% 43—43.50 pastewna 14.75—15.50 razowa 95 33—33.50 Mąka żytnia nowe standarty gat. I 70% 34—34,25 razowa 95% 28.50—29 Stare standarty razowa 95 28,50—29. Tendencja spokojna podaż i dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 23. 4. Akcje Bank Polski 100¼ Cukier 30½ Lilpop 13.05—13.30 Starachowice 32.75—90 Ostrowieckie 23 Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe 3% prem. poż. inwest. I em. 65½ II em. 64½ konwersyjna 59—59½ dolarowa 84½ (kp. 6,77) Stabilizacyjna 368 (kp. 8.92) konsolidacyjna grube 55½—55¼ setki 54—54½ drobne 53,75—53,83. Tendencja słabsza.

Dewizy Belgia 89.13 Gdańsk 100.00 Holandia 289.15 Kopenhaga 116.74 Londyn 26.06 Nowy Jork czek 5.27 5/8 Nowy Jork tel. 5.27 7/8 Oslo 131.83 Paryż 23.43 Praga 18.39 Sztokholm 134.83 Szwajcaria 120,90 Włochy 27.95 Berlin 221,78. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa. 23. 4. Kursy orientacyjne Dillonowska 52¼ Warszawska 48¼ konsolidacyjna 55¾—54 3/8 Stabilizacyjna 366. Tendencja słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 23. 4. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne pszenica bez zmiany. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie słabe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 23. 4. Dewizy Paryż 19.40 Londyn 21,58¼ Nowy Jork 4,37 1/8 Bruksela 73,80 Mediolan 23.02½ Amsterdam 239.40 Berlin 175.70 Sztokholm 111.20 Oslo 108.45 Kopenhaga 96.37½ Praga 15¼ Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 22. 4. Kursy zamknięcia Dillonowska 43 1/8 Stabilizacyjna 68 Dolarowa 43½ Śląska 44 5/8 Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 22. 4. Kursy zamknięcia Berlin 4,01 Londyn kabel 4.93 25/32 Paryż 4.43¾ Zurych 22,89 Rzym 5,26¼ Amsterdam 54.74. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn. 23. 4. Notowania w Ł za tonnę Cynk 25 7/16 termin 25 7/16 Straits 262 Ołów 25 7/16 termin 25¼. Miedź 60 3/8—½ termin 60 3/8—½ Elektrolit 65—66½ Złoto [illegible].

Ilość sprzedanych szekli — to miernik naszej siły!

Mały felieton

G. PER

A kiedy się spotkali...

Kiedy spotkali się po raz pierwszy, spojrzał na nią, jak umierający z pragnienia, na źródło. Nie panując nad sobą, przystąpił i zdejmując pokornie kapelusz, powiedział: — Niech mi pani łaskawie wybaczy ten brak formy i proszę mi wierzyć, że nigdy jeszcze nie przystąpiłem do obcej kobiety na ulicy!...

Kiedy spotkali się po pierwszym całusie, spuścili oboje powieki i nasrożyły się ich miny, chcieli bowiem ukryć szalejącą w ich sercach burzę.

A kiedy spotkali się po pierwszej tajemnej nocy, chciała zmieszana ze spuszczoną głową, wyminąć go. W ostatniej chwili ujął jej ramię i wyszeptał czule: — Dlaczego uciekasz przede mną? Kocham cię!

A kiedy spotkali się po pierwszej wspólnej podróży, która zawiodła ich daleko i zbliżyła jeszcze bardziej ku sobie, mówili jakimś nowym komicznym językiem, którego nikt nie rozumiał ani nie znał. Na przykład wszystko nudne, wstrętne, obce nazywało się: Rurrsz. A wszystko piękne nazywało się: „Belonga". „Belonga" — witał ją, „Belonga" — odpowiadała.

A kiedy spotkali się po pierwszej sprzeczce, chciała go wyminąć, bo uważała, że nie jest dość pięknie ubrana, ażeby móc święcić pojednanie.

A kiedy spotkali się po jego pierwszej zdradzie, ona spacerowała z innym, zmuszając się do uśmiechu, a on stanął i z zazdrością za nimi spozierał.

A kiedy spotkali się po jego drugiej zdradzie, ona była blada i samotna, i wyciągnęła błagalnie rękę, on zaś szedł dalej, nie wzruszony, zdecydowany.

Później, przez dłuższy czas, wogóle się nie spotkali, gdyż unikali starannie znajomych ulic i szukali nowych dróg zapomnienia.

A kiedy spotkali się po kilku latach, kłaniali się sobie tak uprzejmie jak jeszcze nigdy, a równocześnie oboje mówili sobie w duchu: Niedo pojęcia jak mogłam (mogłem) kochać się tak zapamiętale w tym wstrętnym stworzeniu. Rursz, rursz, rursz.

(Tłum. S.)

Z sali koncertowej

JUGOSŁOWIAŃSKI CHÓR AKADEMICKI „OBILIĆ" (STARY TEATR)

W gustownie wydanej broszurce programowej koncertów chóru tego w Polsce czytamy, że zespół założony został jeszcze w roku 1884 na uniwersytecie w Belgradzie, dla kultywowania przede wszystkiem pieśni narodowej. O utrzymanie i rozwój tej pięknej instytucji akademickiej starali się liczni profesorowie uniwersytetu jako prezesi Towarzystwa oraz najlepsi dyrygenci i kompozytorowie jugosłowiańscy. Troskliwą tę pieczę uwieńczyły niezwykłe wyniki. Chór „Obilić" w każdym z trzech swoich składów (jako mieszany, męski i żeński) przedstawia wspaniały stopień zespolenia w niezwykłej już wirtuozerii zespołowej, imponującej doskonałością wszystkich szczegółów śpiewu chóralnego. Brawurowa technika świadczy o wybitnej przytomności umysłu i zdyscyplinowanej pracy doprowadzającej do tego stopnia pewności rytmicznej i intonacyjnej; ujawniła się ona w wykonaniu bardzo trudnych i ryzykownych utworów współczesnych kompozytorów jugosłowiańskich, nie znanych tu z nazwiska, piszących przeważnie w stylu nowym, stawiającym głosowi ludzkiemu o wiele większe wymagania intonacyjne niż jakiemukolwiek instrumentowi. Imitacyjne wpadania na dysonansowych interwałach w bardzo szykim tempie, figuracje o motywach wypadających z taktu, dynamika doskonale rozmieszczona w pojedynczych głosach — wszystko to uderza pierwszorzędną jakością artystyczną. Goście i ich dwaj dyrygenci spotkali się z entuzjastycznym przyjęciem przepełnionej sali i obdarzeni zostali kwiatami, wieńcami i innymi upominkami oraz pozdrowieniem śpiewaczym „Echa" krakowskiego.

Dr Apte.

Emigracja „Lotem"

Jerozolima, ŻAT. Samolotem P. L. L. „Lot" przybył do Palestyny, jako pierwszy „imigrant lotem", Żyd z Bułgarii, który otrzymał prawo zamieszkania w Palestynie na podstawie certyfikatu.

Wielkanoc Samarytan

Jerozolima, 23. 4. ŻAT. Wielkanoc małego szczepu Samarytan rozpoczyna się w r. b. 24 bm. i Samarytanie spędzą 10 — 15 dni w namiotach na górze Gerizim. Arcykapłan udał się do swego namiotu jeszcze przed kilku dniami. Do strzeżenia porządku w czasie samarytańskich uroczystości Wielkanocnych władze wyznaczyły oddział złożony z 6 policjantów.

R. C. SHERIFF

KŁAMSTWA ZAKOCHANYCH

Mała kabina kąpielowa nad brzegiem morza. Jak wszystkie takie kabiny, przedzielone na dwie części.

Jedna część jest zupełnie próżna.

W drugiej siedzą: Joyce i Bobby. Joyce jest piękną, na bronz opaloną dziewczyną, Bobby młodzieńcem, liczącym około lat 20.

Joyce ma na sobie białą bluzkę z czerwonym paskiem, a Bobby kanarkowo-żółty jumper.

Siedzą obok siebie i milczą.

Po chwili Joyce wzdycha i spogląda na młodzieńca.

Joyce: Więc ty rzeczywiście jutro wyjeżdżasz, Bobby?

Bobby: Muszę. Zapowiedziano znów polowanie.

J.: A powiedz, Bobby, czy ty tak ciągle jeździsz na polowania?

B.: O, dość często!

J.: I na co ty polujesz:

B.: Na kuropatwy, bażanty, jelenie... Ale właściwie, to ja wolę raczej życie spokojne...

J. (wzdychając): Ach, mój kochany! A teraz to się skończy! (przerwa). A było tak pięknie, prawda?

B.: Bezwzględnie.

J.: Jak sen...

B.: Tak, gdybyśmy przypadkowo nie byli się znudzili tym głupim filmem i gdybyśmy się nie zetknęli w tym ciasnym wyjściu, nie bylibyśmy się nigdy poznali... nigdy.

J.: Tak... tak...

B.: Ale musimy sobie przyrzec, że za rok znów się tu zjawimy, dobrze? I jeszcze raz to wszystko przeżyjemy.

J. (bez animuszu): Ależ Bobbie!... Możemy przecież spotkać się także w mieście!

B. (wzdychając): To już trudniej, moja kochana, bardzo trudno! (Usiłuje być jak najbardziej delikatnym). Wiesz, mój ojciec jest baronem.

J.: Więc staniesz się pewnego dnia „jaśnie panem"!

B.: Najprawdopodobniej. Ale rozumiesz mię chyba, kochana. Ja cię przecież ubóstwiam — lecz nie jestem, niestety, panem moich postanowień. Mój ojciec, musisz wiedzieć, żąda stanowczo, ażebym się ożenił jedynie i wyłącznie z szlachcianką. To chyba absurd! Ale ja muszę trzymać się tradycyj rodzinnych. Rozumiesz przecież? Gdybym postąpił chciał wbrew jego woli, złamałbym serce starego ojca. (Gwałtownie): Ale będziemy się spotykać! W tajemnicy!

J. (powściągliwie): Może ta tajemniczość jest już zbędna.

B. (spogląda na nią z góry. Ona spogląda ku niemu): Co ty chcesz przez to wyrazić?

J.: Nie chciałam ci początkowo tego wyznać...

B.: Co?

J.: Pochodzę także z szlacheckiej rodziny.

B. (z niedowierzaniem): Czemu nigdy nie opowiadałaś mi o tym?

J.: Bo (wzdycha), bo... Musisz wiedzieć, że cię kocham... chciałam więc... chciałam cię zdobyć, rozumiesz... i ażebyś ty mnie pokochał, jaką jestem... tylko dla moich zalet... chciałam cię wypróbować... (spogląda w jego twarz i widzi, że musi jeszcze więcej użyć perswazyj). Moja mama... przebywa tu incognito... Musiałam naturalnie tylko milczeć. Ale teraz, mój kochany, jest wszystko w porządku. Możemy się spokojnie spotykać i to bez tej ciągłej tajemniczości.

Urywają nagle wystraszeni rozmową, gdyż obok rozbrzmiewają niespodziewanie dwa głosy.

Nowej pary dostrzec nie mogą.

Mężczyzna: Możemy tu usiąść. I po co to światło tutaj? Człowiek wygląda jak złota rybka w ogrodzie zoologicznym.

Kobieta (wzdychając): To były piękne wakacje. Jak sen.

M. (sentymentalnie): Ma pani rację. Jak sen (przerwa). Gdyby córka pani i mój Bobby nie byli wtedy uciekli z kina i gdybyśmy się nie zetknęli wtedy w tym ciasnym wyjściu...

K.: To zdaje się być przeznaczeniem.

Los pomyślał o nas, staruszkach, nienajgorzej...

M.: Ja jestem wdowcem, pani wdową, dlaczegóż nie miałaby wiosna jeszcze raz i nam

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschód słońca 4 g 15 m
24	Zachód słońca 18 g 31 m
SOBOTA	13 Ijar 5697

Echa wyświetlania filmów na zasadach aryjskich

Na tle bojkotowania filmów hitlerowskich, wzgl. filmów produkowanych w Austrii na zasadach paragrafu aryjskiego, toczyła się od dłuższego czasu kampania prasowa.

Ostatnio pismo lwowskie „Kontratak" wystąpiło z artykułem przeciw jednemu z właścicieli kinoteatrów krakowskich, pomawiając go o popieranie filmów, produkowanych na zasadzie paragrafu aryjskiegb.

Czując się tym zarzutem dotknięty, właściciel kinoteatru wytoczył oskarżenie prasowe odpowiedzialnemu redaktorowi i wydawcy pisma „Kontratak".

W tej sprawie odbyła się rozprawa przed sądem krakowskim, została ona jednak odroczona. Oskarżonych zastępował adw. dr. Sz. Feldblum. Nie jest wykluczone, że obie strony zgodzą się na orzeczenie sądu obywatelskiego.

Aresztowanie piekarzy krakowskich

Onegdaj pobito w Krakowie prezesa chrześcijańskiego związku Piekarzy Tadeusza Gawlikowskiego. Obecnie policja aresztowała trzech czeladników piekarskich pod zarzutem udziału w napadzie Aresztowani zostali Jan Gotfryd, Ludwik Ziąbek i Karol Czuba.

Włamywacze w wagonie dancingowym

Do stojącego na bocznicy dworca kolejowego w Krakowie wagonu dancingowego, wchodzącego w skład pociągów popularnych, zakradli się włamywacze.

Złodzieje skradli kilkadziesiąt płyt gramofonowych, 5 lamp radiowych, przybory gramofonowe i druki. Straty kolei oceniane są na 700 zł.

Znowu ucieczka dwóch uczniów

Pisaliśmy ostatnio kilkakrotnie o „wyprawach" młodych uczniów krakowskich, którzy z nastaniem wiosny opuszczali dom rodzicielski. Obecnie notujemy znów podobne dwa wypadki. Ostatnio wydalili się z domów rodzicielskich 14-letni Tadeusz Szeląg, zam. przy ul. Jasnej 10 i 15-letnia Zofia Nowak. Na razie brak jest o nich wiadomości.

---

zakwitnąć? Nie jesteśmy tak starzy, mimo, że mamy dorosłe dzieci.

K.: Czy syn jest podobny do pana?

M.: Pani go zapewne już często widziała; ubiera się chętnie w kanarkowo-żółty jumper. Teraz znalazł dobrą posadę — jest woźnym w gazowni.

K.: Moja mała Joyce jest robotnicą fabryczną w Woolworths. Teraz przeszła już na oddział jubilerski. Jest bardzo ładną dziewczynką. Nosi często białą bluzeczkę z czerwonym paskiem.

M.: Jestem dumny z mego syna. Ale jestem niestety tylko murarzem.

K.: Ależ dlaczego „niestety"! Mój mąż był także murarzem.

M.: Na Boga! Jestem pewny, że jesteśmy sobie przeznaczeni, Maggie, czy nie myśli pani tak samo?

Milczenie.

Morze szumi, z oddali zalatuje melodia orkiestry — jest bardzo romantycznie.

M.: Wie pani, Maggie, od tygodnia zajęła moją głowę, jedna tylko myśl, że — my oboje musimy się pobrać!

K.: Ależ — oh, Dick!... Rzeczywiście??

M.: Dlaczegożby nie? Jesteśmy jeszcze dość młodzi. Dlaczego mamy kiedyś na stare lata żyć zupełnie samotnie?...

Obejmują się w serdecznym uścisku.

Joyce i Bobby w przyległej części kabiny są bardzo zakłopotani.

W oddali wybija zegar jedenastą.

Światło nad kabiną gaśnie.

Sekcja bokserska Stronnictwa Narodowego udzielała lekcji... bicia Żydów

Na terenie Krakowa zdarzały się w latach 1935/36 wypadki wykroczeń antyżydowskich Specjalnie w godzinach wieczornych napadano na przechodniów żydowskich, bijąc ich dotkliwie. O wypadkach tych pisaliśmy niejednokrotnie, wskazując na to, że działa tutaj zorganizowana szajka.

Wdrożone przez władze bezpieczeństwa dochodzenia wykazały, że ma się tutaj rzeczywiście do czynienia ze zorganizowanymi napadami, kierowanymi przez członków Stronnictwa Narodowego w Krakowie. Ujawnione zostały nazwiska osób, znanych ze swej bojowej akcji antyżydowskiej. Szczególnie stwierdzony został udział członków Stronnictwa Narodowego na Zwierzyńcu — którzy brali żywy udział w wykroczeniach.

Wogóle w działalności oddziału Stronnictwa Narodowego na Zwierzyńcu stwierdzone zostały rewelacyjne rzeczy. Wyszło na jaw że została tam założona sekcja bokserska — gdzie uczono młodych ludzi boksu, w tym celu, aby następnie dokonywali napadów na ludność żydowską.

Dochodzenia ukończone zostały sporządzeniem aktu oskarżenia przeciw 11-tu osobom. Na pierwszym miejscu znajduje się znany prowodyr endecki na Zwierzyńcu, Antoni Marcinkowski, magazynier firmy „Iskra". Grupa ta stanie w najbliższym czasie przed sądem krakowskim.

Niezależnie od tego sporządzony został drugi akt oskarżenia przeciw Antoniemu Pietruszce i 23 oskarżonym, który w roku 1935 dopuszczali się w godzinach wieczornych wykroczeń antyżydowskich, napadając i bijąc przechodniów żydowskich.

Oba procesy, które odbędą się w najbliższym czasie, odsłonią kulisy agitacji endeckiej na terenie Krakowa.

Czyżby rewelacyjny zwrot w głośnej aferze uniwersyteckiej?

Dziesięć lat upłynęło od chwili, kiedy od bywał się w Krakowie proces o sprzeniewierzenie 156.778 zł na szkodę Uniwersytetu Jagiellońskiego. W procesie tym został skazany b. kwestor U. J. Bolesław Ziemiański, na półtora roku więzienia.

Sprawa ta wypłynęła znów w ubiegłym roku, gdyż Ziemiański wniósł o rewizję procesu, przytaczając sensacyjne szczegóły. — Podał on bowiem, iż zgłosiła się do niego Waleria Pykówna, b. narzeczona zasądzone go w tej sprawie ślusarza Zapióra i zeznała, że Antonina Nawrocka, zast. skarbnika U. J. wraz z jej b. narzeczonym planowali zamach na kasę uniwersytecką, a Ziemiański miał być w razie oporu zabity.

Wiadomość o tym zamieściliśmy na łamach naszego pisma. W kilka dni po umieszczeniu tej wiadomości otrzymaliśmy wyjaśnienie od Pykówny, która zaprzeczyła jakoby wiedziała, iż Nawrocka i jej b. narzeczony nosili się kiedykolwiek z zamiarem okradzenia kwestury. Stwierdziła natomiast, że Ziemiański namawiał ją do fałszywych zeznań, przyrzekając jej za to 30 tys. zł.

Tym sprostowaniem uczuł się dotknięty Ziemiański, który wniósł przeciw Pykównie skargę o zniesławienie. Wczoraj odbyła się w tej sprawie rozprawa sądowa, na której Pykówna została zasądzona na 14 dni aresztu, z zawieszeniem na dwa lata. Sąd przyjął że *nie przeprowadziła ona dowodu, jakoby Ziemiański przyrzekł jej 30.000 zł za złożenie fałszywych zeznań.*

Tak więc sprawa Ziemiańskiego wypływa znów na widownię i będzie niechybnie jeszcze nieraz tematem rozważań.

Aresztowanie oszusta w gmachu P. K. O.

Na fałszywą książeczkę pobrał kilka tysięcy złotych

Jak już w części wczorajszego nakładu donieśliśmy, aresztowany został w Krakowie niebezpieczny oszust, który pobrał bezprawnie większe sumy na szkodę PKO.

Ostatnio stwierdzone zostało, że w kasach PKO w Krakowie pobrano pewne kwoty pieniężne na fałszywą książeczkę wkładkową. W związku z tym zwrócono uwagę na osoby zgłaszające się po wypłatę.

We czwartek zgłosił się przy okienku w PKO pewien osobnik, domagając się wypłaty kilkudziesięciu złotych. Urzędniczka, która wiedziała już o tym, że w obiegu znajduje się sfałszowana książeczka oszczędnościowa zbadała dokładnie książeczkę i wówczas stwierdziła, że podejrzenia jej są uzasadnione.

Nie zwracając uwagi petenta, urzędniczka wezwała policję i niebawem zjawił się na miejscu wywiadowca, który aresztował podejrzanego osobnika. Jak się okazało, jest to niejaki Jan Wawrzyniak, kelner, urodzony w Niemczech. Po zbadaniu bliższym okazało się, że był on właśnie posiadaczem książeczki, poszukiwanej przez PKO i pobrał w ten sposób ponad 5000 zł.

Początkowo oszust legitymował się fałszywymi dokumentami, w końcu identyczność jego została ustalona. Ma on na sumienu niewątpliwie jeszcze inne sprawki, które wyjaśni śledztwo sądowe.

Sensacyjne aresztowanie w Krakowie

Echa głośnego morderstwa i kradzieży

W styczniu br. dokonano w Krakowie włamania kasowego do mieszkania Chai Perli Rosenzweig, zamieszkałej przy ul. Krakowskiej 35. Łupem sprawców padła biżuteria i gotówka wartości kilku tysięcy złotych.

Równocześnie z tym wypadkiem zniknęła z mieszkania służąca Kardaszewska, która wydaliła się w nieznanym kierunku. W kilka tygodni po tym fakcie znaleziono zwłoki Kardaszewskiej w mule rzecznym pod Krakowem.

W związku z tą sprawą prowadzone jest śledztwo sądowe przez sędziego dr Rogowskiego. W wyniku śledztwa aresztowano wczoraj w Krakowie Władysława Mamro, ślusarza, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Pozostaje on pod zarzutem współdziałania w tej sprawie. Bliższe szczegóły ze względu na toczące się śledztwo nie mogą byc podane.

RUCH LUDNOSCI W LUTYM 1937.

W ciągu miesiąca lutego br. zawarto w Krakowie małżeństw 187 (180), w tym chrześcijańskich 129 (121). Urodziło się żywo dzieci 236 (245), nieślubnych 44 (47), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 18 (12). Wśród żywo urodzonych było chłopców 117 (126). W tym samym okresie czasu zmarło osób 285 (270). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 93 (99). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 46 i na zapalenie płuc 44. Wśród zmarłych byl chrześcijan 224 (184).

W cztery oczy rozmawiał min. Beck z królem Karolem

Bukareszt, 23. 4. PAT. Król Karol przyjął dziś w południe ministra spraw zagranicznych Józefa Becka na dłuższej audiencji. Rozmowa króla Karola z min. Beckiem przekroczyła ramy protokołu, stosowanego w podobnych wypadkach, i nosiła bardzo serdeczny charakter.

Po audiencji król Karol podejmował min. Becka z małżonką śniadaniem w pałacu królewskim na Calea Vitoriei. W śniadaniu wzięły udział 42 osoby. Przybywającego do pałacu królewskiego min. Becka powitała warta honorowa gwardii królewskiej z orkiestrą, w malowniczych, galowych mundurach, oddając honory wojskowe. Ministra Becka po powitaniu wprowadził do salonów królewskich marszałek dworu Urdareanu. Po dłuższej rozmowie z królem Karolem, która odbyła się w cztery oczy, odbyło się śniadanie.

1.100 km. nowych dróg

Warszawa. 23. 4. (A) Roboty przy budowie nowych dróg zostały już podjęte na terenie całego kraju. W pracach tych na razie znalazło pracę 51000 robotników. Liczba ta ma w krótkim czasie wzrosnąć, gdy na nowych drogach rozpocznie się nakładanie na wierzchni. W roku bieżącym wybudowanych będzie 1100 km nowych dróg w czym 500 km dróg państwowych, samorządowych i gminnych, budowanych przy pomocy finansów państwowych i 600 km budowanych z funduszów samorządowych i ze świadczeń w naturze. Plan odbudowy uwzględnia w największym stopniu potrzeby Kresów. Samorządy przy pomocy państwa wybudują na Kresach 80 km nowych dróg a 90 km dróg powstanie na terenie czterech województw wschodnich z funduszów rządowych. Województwa centralne, Wielkopolska, Pomorze i Małopolska otrzymają 230 klm nowych dróg o ulepszonej, trwałej nawierzchni.

Sensacyjny przebieg procesu w sprawie katastrofy kolejowej w Mysłowicach

Katowice, 23. 4. (K). Przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczął się w dniu dzisiejszym sensacyjny proces przeciwko 3 winnym strasznej katastrofy kolejowej w Mysłowicach, w czasie której 6 osób zostało zabitych, zaś kilkadziesiąt osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Ławę oskarżonych zajęli: nastawniczy Mikołaj Kozioł, asystent kolejowy Karol Urbanek i 35-letni maszynista Stefan Krzyżowski. Bronią: adwokat Dr. Aschenbrenner z Krakowa, adw. Skoczyński z Warszawy, oraz adwokaci Lewandowicz, Zbisławski i Koneczny z Katowic. Oskarża prokurator Horodecki, sądzi Dr. Hervy. W charakterze biegłego wezwano zastępcę naczelnika ruchu DOKP Katowice inż. Griezela.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Jako pierwszy zeznał oskarżony nastawniczy Kozioł. Przyznaje się on do mylnego nastawienia zwrotnicy. Tłumaczył się jednak, że wskutek oszczędności, przeprowadzonych przez dyrekcję kolei z czteroosobowej obsługi stawidła pozostała tylko jedna osoba, przy czym zlikwidowany został blok oraz unieruchomiono 2 stawidła. Miał on wobec tego dużo pracy i nad ranem po długiej służbie wskutek przemęczenia przesunął niewlaściwy hebel, kierując pociąg na tor VII zamiast na VI. Zdaniem oskarżonego wraz z nim powinni zasiąść na ławie oskarżonych wszystkie komisje, które zalecały te oszczędności.

Następnie przesłuchano Urbanka i Krzyżowskiego.

Jutro odbędzie się wizja lokalna.

Złoto leży na ulicy...

Ulice wybrukowane złotem i drogimi kamieniami istnieją nietylko w bajkach wschodnich. Naprawdę nie było ich w czasach Haruna al Raszyda, ani w miastach starożytnego wschodu. Mamy je natomiast teraz, w naszych nowożytnych miastach.

W Kalifornii znanych jest kilka szos, pokrycie których zawiera drobinki złota; sławą cieszy się t. zw. „Błękitna Szosa", której powierzchnia mieni się błękitnawym blaskiem, co pochodzi z odłamków diamentów, tkwiących w asfalcie. W Ekaterynburgu, na Uralu, gdzie zamordowano rodzinę carską, brukowano ulice kamieniami zawierającymi spore ułamki topazów, malachitu, jaspisu, berylu i innych drogich kamieni. Wiedziano o tym, ale bogactwa kopalni uralskich były tak wielkie, że z właściwą Rosjanom rozrzutnością nie dbano o jakieś tam „resztki" i brukowano nimi ulice.

Najosobliwszy rodzaj bruku posiadają ulice miasta Montrey w Kalifornii. Wyłożono je mianowicie masą z kości wielorybich, należycie sprasowaną i zmieszaną z asfaltem i smołą. W krajach obfitujących w rozmaite surowce używa się do pokrywania jezdni najrozmaitsze rodzaje odpadków. Tak więc w Indiach np. tam, gdzie rozpowszechniona jest fabrykacja cukru, używa się dość często do wykładania jezdni melasy, produktu ubocznego, który w Europie służy jako pasza dla bydła. Melasę wiąże się oczywiście z różnymi materiałami, jak asfalt, beton, smoła etc.

W Stanach południowych czyni się próby z wykładaniem jezdni prasowaną jutą, bawełną. W Australii i Szkocji użyto kauczuku i gumy, układając je jako cienką warstwę pośrednią między fundamentem a nawierzchnią asfaltową czy betonową. Dla umocnienia podłoża nawierzchni ulic używano też w Stanach Zjednoczonych bloki szkla ne, wyprodukowane z prasowanych, starych butelek, w Niemczech zaś, przed kilku laty, płyty metalowe wyprodukowane z prasowanych pudełek i blaszanek po konserwach.

Nie ma więc, jeśli chodzi o nowoczesne bruki, nic paradoksalnego w powiedzeniu, że pieniądze leżą na ulicy.

Obstrukcja w parlamencie brytyjskim

Londyn 23. 4. PAT. Izba Gmin obraduje już kilkanaście godzin. W czasie dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy, dotyczącej okręgów szczególnie dotkniętych bezrobociem, opozycja stosowała obstrukcję, wobec czego rząd o godzinie 3.30 zażądał zamknięcia dyskusji, co wywołało burzliwe sceny. Członek Labour Party Bevan za niewłaściwe zachowanie się usunięty został z sali obrad na 4 posiedzenia 119 głosami przeciwko 43. Posiedzenie dzisiejsze jest najdłuższe od roku 1936, kiedy to w lipcu Izba Gmin obradowała przez 34 godziny.

Lekki wzrost zapasu złota w Banku Polskim

Warszawa, 23. 4. PAT. W ciągu drugiej dekady kwietnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,8 miln. zł. do 407,5 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,2 miln. zł. do 35,8 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 21,0 miln. zł. do 568,5 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 0,5 miln. zł. do 47,4 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły pierwsza o 6,8 miln. zł. do 221,8 miln. zł., druga o 2,1 miln. zł. do 226,3 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 8,8 miln. zł. do 249,7 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 24,5 miln. zł. do 949,3 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 37,08 proc.

Arcybiskup Kowalski wydalony z kościoła mariawickiego

Warszawa. 23. 4. (A) Kapituła Mariawitów uchwaliła wydalić z kościoła mariawickiego byłego arcybiskupa Kowalskiego, odsiadującego, jak wiadomo, karę więzienną w Rawiczu.

Nagle zabrakło cegły

Warszawa. 23. 4. (A) W związku z ustaleniem cen za cegłę, zabrakło nagle cegły w całym okręgu podwarszawskim. Władze ad ministracyjne przystąpiły do zbadania przyczyny tego zajścia.

Samochody na raty

Warszawa. 23. 4. (A) Sprawa sprzedaży samochodów na raty zostanie wkrótce uregulowana na mocy specjalnej ustawy. Ustawa tworzy coś w rodzaju hipoteki samochodowej, na której firma, sprzedająca samochody na raty, kładzie tytuł własności do chwili spłacenia przez nabywcę wszystkich rat. Jeżeli nabywca nie ureguluje dwóch kolejnych rat, sąd może wydać nakaz zwrotu samochodu. Ponieważ ustawa ta zabezpieczy terminy spłat rat firmy samochodowe będą mogły przystąpić do rozszerzonej sprzedaży.

Żony strajkujących górników zamawiają mszę w kościele

Katowice, 23. 4. (K). Strajki okupacyjne i głodowe na kopalniach „Prezydent Mościcki" i „Siemianowice" trwają. Wczoraj toczyły się rokowania między dyrekcjami tych kopalni a radami załogowymi do późnych godzin wieczornych, ale bez rezultatu. Dzisiaj pertraktacje są dalej kontynnowane.

Dzisiaj w godzinach rannych żony strajkujących *zamówiły mszę w kościele* na intencję pomyślnego zakończenia strajku. Po nabożeństwie usiłowały urządzić demonstracje przed kopalnią i dyrekcją, ale silne oddziały policji zamknęły im drogę.

Zwyrodniały syn

Bielsko, 23. 4. (K). Policja w Czechowicach otrzymała poufne wiadomości, że kierownik pociągu Kazimierz Adamiec od dłuższego czasu więzi swą 74-letnią matkę na strychu, morząc ją głodem. Po otrzymaniu tych wiadomości policja przeszukała strych domu, w którym zamieszkuje Adamiec i faktycznie znalazła przywiązaną do belki starą Adamcową juz na wpół żywą. Zwyrodniałego syna aresztowano.

Warszawa. 23. 4. (A) W procesie o kradzieże odzieży komitetu pomocy dla bezrobotnych zapadł wyrok, mocą którego główną oskarżoną skazano na rok więzienia, resztę od 10 do 3 miesięcy, jednego uniewinniono.

Warszawa. 23. 4. (A) Na podwórzu domu przy ul. Bonifraterskiej znaleziono dziś walizkę, w której znajdowało się 1500 broszur w języku polskim, zatytułowanych „Wincenty Witos". Broszura ta agituje za sprowadzeniem Witosa do Polski. Policja wszczęła dochodzenia.

Inspekcje p. premiera w wojew. łódzkim

Warszawa, 23. 4. PAT. Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski w towarzystwie wojewody Aleksandra Hauke-Nowaka przeprowadził w dn. 22 kwietnia rb. inspekcję na terenie m. Łodzi oraz powiatów brzezińskiego, łódzkiego, łaskiego, sieradzkiego i piotrkowskiego w woj. łódzkim. Inspekcja była poświęcona zbadaniu w poszczególnych miejscowościach rozmiarów zatrudnienia oraz zarobków robotników.

Tragiczny los drobnych kupców żydowskich

Warszawa, 23. 4. (A). Wiceminister spraw wewnętrznych Paciorkowski przyjął delegację drobnych kupców żydowskich Warszawy i okolicy z prezesem centralnego związku drobnych kupców adw. Zundelewiczem na czele. Delegacja przedstawiła p. wiceministrowi tragiczną sytuację kupiectwa żydowskiego, gnębionego przez bojkot, organizowany przez bojówki endeckie. P. wiceminister wysłuchał wywodów delegacji i przyrzekł przedstawić premierowi obszerny memoriał związku drobnych kupców.

Prasa żydowska w Warszawie może już pisać o komisarycznym zarządzie gminy

Warszawa, 23. 4. (A). Uwagę czytelników żydowskiej prasy w Warszawie zwraca fakt, że w ostatnich dniach prasa żydowska poczyna coraz więcej poświęcać miejsca komisarycznemu zarządowi stołecznej gminy żydowskiej. Jak wiadomo, nie dopuszczał komisariat rządu w Warszawie po nominacji komisarycznej gminy do żadnej krytyki jej składu i działalności. Po bezustannych konfiskatach doszło do znanego incydentu między radcą komisariatu rządu Kaliną a przedstawicielami prasy żydowskiej. W rezultacie interwencji u premiera odbyła się u wojewody konferencja, która zlikwidowała ów incydent. I oto pojawiają się obecnie w prasie żydowskiej wiadomości z prac komisarycznego zarządu. Najciekawszym jest fakt, że w czasie, gdy władze mianując p. Mayzla prezesem gminy usiłowały przedstawić go jako reprezentanta ludności żydowskiej, p. Mayzel uważa siebie jedynie za urzędnika, który wykonuje tylko zarządzenia komisariatu rządu. W tym sensie odpowiedział też p. Mayzel delegacji pracowników gminy, która interweniowała przeciwko wymówieniu wszystkich urzędników, a w szczególności przeciwko nagłemu usunięciu z pracy całego personelu lekarskiego z ambulatorium gminy, składającego się z lubianych i popularnych w Warszawie lekarzy. P. Mayzel oświadczył, że wymówień tych dokonał komisariat rządu, a on nie ma na tę sprawę żadnego wpływu.

KRONIKA LWOWSKA

Lwów, 23. 4. (B). W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem wojewody dra Biłyka odbyła się konferencja starostów województwa lwowskiego. Przedmiotem obrad było szczegółowe omówienie spraw, związanych z rozpoczęciem w możliwie jak najszerszym zakresie robót publicznych.

Lwów, 23. 4. B. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do garażu, znajdującego się w willi prezesa izby notarialnej we Lwowie notariusza Sokoła, skąd skradli samochód marki Chewrolet. Złodzieje odjechali na peryferie miasta, wyjęli z samochodu motor, koła oraz opony i taksówką odjechali w nieznanym kierunku.

Lwów, 23. 4. (B). Lwowskie władze szkolne wykryły wielką aferę wykradania tematów maturalnych w jednym z gimnazjów lwowskich. W związku z tym przeprowadzono szereg rewizji i aresztowań. M. in. aresztowano mgra Mehrera. Ze względu na dobro śledztwa dalsze szczegóły afery trzymane są w tajemnicy.

Lwów, 23. 4. (B). W lwowskim świecie kupieckim wywołała wielką sensację wiadomość o aresztowaniu Izaka Lebera, współwłaściciela hurtowego składu skór we Lwowie. Pozostaje on pod zarzutem usiłowanego przekupienia u[illegible] Izby skarbowej.

100.000 rodzin żydowskich na 3 milionach dunamów ziemi w Palestynie

Jerozolima. 23. 4. (ŻAT) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu A. C. wygłosił kierownik departamentu rolnego w Egzeku tywie dr Artur Ruppin referat, n. t. możliwości kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Ruppin oświadczył, że ostatnie roboty wiertnicze na gruntach ŻFN dowiodły, że możliwe jest oddanie pod kolonizację 3 milionów dunamów ziemi, co da możność skolonizowania niemniej niż 100 tysięcy rodzin żydowskich w Palestynie. Następnie Usyszkin referował o działalności KKL, zaś członek Egzekutywy Eliezer Kapłan o finansach organizacyjnych.

Zgon profesora Halbana

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Wiedeń. 23. 4. (B) W dniu dzisiejszym zmarł w Wiedniu słynny lekarz i światowej sławy uczony dr Halban, profesor uniwersytetu w Wiedniu. Prof. Halban zmarł po krótkiej chorobie w wieku 60 lat. Zmarły osierocił żonę słynną śpiewaczkę Selmę Kurz-Halban która pochodzi, jak wiadomo, z Bielska oraz córkę Daisy Kurz Halban.

Groźna sytuacja wewnętrzno - polityczna w Rumunii

Niezwykła impreza polityczna

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien.“)

Budapeszt. 23. 4. (B) Dzisiejsze dzienniki popołudniowe donoszą z Bukaresztu, że odbyła się tam niezwykła w swoim rodzaju impreza polityczna. Mianowicie b. premier marsz. Averescu zwołał wszystkich byłych premierów i ministrów jak również przywódców partyj politycznych na wspólne zebranie celem obmyślenia środków dla uregulowania nieznośnej sytuacji wewnętrzno-politycznej w Rumunii. Okazało się jednak, że na 99 zaproszonych polityków na zebranie przyszło tylko 33. Partia liberalna i narodowa partia chłopska odrzuciły zaproszenie na zebranie. Zaproszeni politycy usprawiedliwili swą nieobecność rzekomo swą chorobą.

Na zebraniu tym marsz. Averescu wygłosił wielką mowę, w której wskazał na niezwykle ciężką sytuację wewnętrzno politycz ną w Rumunii i zwrócił uwagę, że od 8 lat wszystkie dotychczasowe gabinety rumuńskie rządziły właściwie za pomocą metody stanów oblężenia. Jeżeli kurs ten się nie zmieni — oświadczył Averescu — Rumunia dojdzie do katastrofy wewnętrznej i do ciężkich powikłań zezwnętrzno politycznych.

Fiasko rozmów Schuschnigga z Mussolinim

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Rzym. 23. 4. (B) Według opinii tutejszych kół politycznych rozmowy weneckie Schuschnigga z Mussolinim nie dały żadnego rezultatu. Panuje jedynie przekonanie, że Mussoliniemu udało się jedynie prawdopodobnie powstrzymać Schuschnigga od natychmiastowej akcji za zbliżeniem Austrii do Czechosłowacji, wzamian za co Mussolini przyrzekł Schuschniggowi że będzie interweniował w Berlinie aby Niemcy dotrzymały swych przyrzeczeń z lipca ub. roku i nie mieszały się do stosunków wewnętrznych Austrii.

Aresztowania hitlerowców we Wiedniu

Wiedeń. 23. 4. (B) Rząd austriacki zdecydował się wystąpić ostro przeciw akcji narodowych socjalistów. Dotychczas policja wiedeńska aresztowała 20 hitlerowców. Policja wpadła dziś na ślad wielkiej, nielegalnej centrali hitlerowskiej we Wiedniu, która kierowała całą robotą polityczną na terenie Austrii i pozostawała w ścisłej łączności z partią hitlerowską w Niemczech skąd też otrzymywała dokładne instrukcje działania.

Te ostre zarządzenia władz austriackich, uważane są w tutejszych kołach politycznych za konsekwencję rozmów politycznych Schuschnigga z Mussolinim w Wenecji.

„Komentarze do koronacji“

Londyn, 23. 4. PAT. Adwokat księcia Windsoru Allen ogłasza, że zażądał, by wydawca książki p. t. „Komentarze do koronacji“ Geoffret Gennis wycofał ją z obiegu. Dennis w książce tej ostro krytykuje b. króla Edwarda VIII. Adwokat Allen oskarża Dennisa o zniesławienie i zapowiada, że jeżeli książka nie zostanie wycofana z handlu, to podejmie kroki prawne w stosunku do autora i wydawcy. Dennis jest pisarzem dość znanym, a przed niedawnym czasem był współpracownikiem sekretariatu Ligi Narodów.

Kieszonkowcy w drodze do Londynu

Wiedeń, 23. 4. (z) Policja wiedeńska dokonała ostatnio aresztowania grupy kieszonkowców w ich kwaterach wiedeńskich. Kieszonkowcy ci, wśród których znajduje się 4-ch międzynarodowych aferzystów, znajdowali się w trakcie podróży do Paryża i Londynu, by wziąć udział w otwarciu wystawy światowej i w uroczystościach koronacyjnych króla angielskiego. Przybyli oni z Polski przez Czechosłowację i zamierzali udać się w dalszą drogę przez Szwajcarię.

Tożsamość aresztowanych nie została dotychczas dokładnie stwierdzona; niewątpliwie jednak byli oni notowani w księgach policyjnyich w różnych krajach, odciski palców są znane, ale posługiwali się oni tyloma nazwiskami, że nie można było dotychczas stwierdzić ich tożsamości.

Bukareszt. 23. 4. PAT. Minister Beck odbył dziś południu konferencję z ministrem spraw zagr. Antonescu. Konferencja trwała około półtorej godziny i dotyczyła spraw politycznych.

Anglia wyłapała Niemcom samoloty szwedzkie

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn. 23. 4. (B) „Evening Standard" donosi że Niemcy zwróciły się do znanej wytwórni szwedzkiej Bofors, która wytwarza najnowocześniejsze samoloty z propozycją wykupienia na okres najbliższych 5 lat całej produkcji samolotów. Propozycja niemiecka spotkała się u fabryki szwedzkiej z odmową. Korespondent wspomnianego dziennika dowiaduje się, że rząd angielski, jeszcze przed kilku miesiącami zawarł z fabryką Bofors analogiczną umowę i dlateko fabryka szwedzka nie mogła zgodzić się na propozycję rządu niemieckiego.

Berlin o rozmowach weneckich

Berlin. 23. 4. PAT. Prasa niemiecka protestuje przeciwko sensacyjnym pogłoskom zagranicznym na temat konferencji kanclerza Schuschnigga z Mussolinim. Wyraża ona jednomyślną opinię, iż Włochy stoją niedwuznacznie na linii osi Berlin—Rzym, co uwydatni się również podczas rozmów Mussoliniego z kanclerzem austriackim i odciągnie Wiedeń od wszelkich zabiegów Pragi. Również i sprawa restauracji Habsburgów nie budzi, zdaniem prasy niemieckiej, żadnych obaw i jest w dalszym ciągu całkowicie nie aktualna. Sądząc z licznych głosów prasy niemieckiej, uważa ona jednak rozmowy weneckie, za sprawę dla Niemiec bardzo doniosłą. Interesującym dla Berlina pytaniem jest m. in. sprawa, jak wpłynie na przebieg rozmów ostatni układ włosko jugosłowiański. Dzienniki niemieckie stwierdzają, że program rozmów ma być niezwykle obszerny. Niektóre pisma notują pogłoski, nadeszłe z Budapesztu, iż Mussolini przygotował nowy plan rozwiązania zagadnień nad dunajskich i w tym celu nawiązuje kontakt z wszystkimi państwami bezpośrednio zainteresowanymi i z sąsiadami, celem zasięgnięcia ich opinii.

Jak się bawi Goering we Włoszech?

Neapol. 23. 4. PAT. Premier Goering zwiedził w dniu dzisiejszym Pompeję i Herculanum. W niedzielę opuści Goering Neapol udając się na dwudniowy pobyt do Rzymu, małżonka zaś premiera pozostanie jeszcze przez miesiąc we Włoszech, celem przeprowadzenia kuracji w Agnano.

W Niemczech nic nie wiedzą o przyjeździe Mussoliniego do Hitlera

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin. 23. 4. (B) Wbrew utrzymującym się zagranicą pogłoskom o zamiarze Mussoliniego udania się z wizytą polityczną do kanclerza Hitlera w Berchtesgaden, w tutejszych kołach politycznych, zbliżonych do rządu oświadczają, że o wizycie takiej nic w Niemczech nie wiadomo. Natomiast istnieje plan wyjazdu min. spraw zagr. Rzeszy von Neuratha do Rzymu dla odbycia rozmów politycznych. Termin wyjazdu min. Neuratha nie jest jednak dotąd znany.

Mussolini na okręcie niemieckim

Wenecja. 23. 4. PAT. Dziś rano kanclerz Schuschnigg złożył wieńce na grobie poległych na wojnie europejskiej Włochów oraz na grobowcu żołnierzy austriacko-węgierskich.

W tym samym czasie Mussolini udał się na pokład niemieckiego okrętu transatlantyckiego „Milwaukee", gdzie powitany został przez kapitana oraz podróżnych. Dyrektor niemieckiego tow. okrętowego Hoffman wygłosił do Mussoliniego przemówienie, w którym podniósł znaczenie gospodarcze i cywilizacyjne współpracy niemiecko-włoskiej. Mussolini odpowiedział w języku niemieckim, składając życzenia marynarce niemieckiej.

Następnie Mussolini powrócił do pałacu Corner, gdzie odbył drugą rozmowę polityczną z kanc. Schuschniggiem.

Po południu Mussolini powrócił samolotem z Wenecji do Rzymu, a kanc. Schuschnigg wraz z towarzyszącymi mu osobami wyjechał o godz. 18-tej koleją do Wiednia.

Czwarty milioner „Lotu"

Warszawa. 23. 4. PAT. Dziś o godz. 14,55 wylądował na lotnisku cywilnym na Okęciu pilot Polskich Linii Lotniczych „Lot" p. Jerzy Mitz, który w służbie polskiej komunikacji lotniczej ukończył pierwszy milion kilometrów, przebytych w powietrzu. Czwartego z rzędu milionera przestworzy oczekiwali na lotnisku: przedstawiciele ministerstwa komunikacji z dyr. departamentu lotnictwa cywilnego płk. Wiedenem, reprezentanci dyrekcji Polskich Linii Lotniczych „Lot" z naczelnym dyrektorem mjr. Makowskim, oraz liczni przyjaciele i koledzy jubilata.

„Etyczne" metody gdańskie

Gdańsk, 23. 4. PAT. Komisja wyborcza Volkstagu unieważniła dziś mandat redaktora „Danziger Volkstimme" i posła socjalistycznego Brosta z powodu kilkomiesięcznej jego nieobecności w Gdańsku. Jako następca wszedł do Volkstagu ekspedient Gebeck, który uchodzi za sympatyka narodowych socjalistów.

Jak słychać, narodowi socjaliści zaproponowali dwum dalszym posłom socjalistycznym przejście do ich szeregów. Rezultat tych zabiegów jest jeszcze nieznany.

Lansbury u Edena

Londyn. 23. 4. PAT. Min. Eden przyjął w dniu dzisiejszym w Foreign Office Lansbury'ego.

Kiedy rozpocznie się wystawa paryska?

Paryż, 23. 4. (R). Brak ostatecznej decyzji rządu co do daty otwarcia wystawy powoduje pewne zaniepokojenie w kołach handlowych Paryża, zainteresowanych w uruchomieniu całego kompleksu przedsiębiorstw, związanych z sezonem wystawowym. Ostateczna decyzja rządu zapaść ma po inspekcji, jaką premier Blum osobiście przeprowadzić ma w tych dniach na terenie wystawy, aby przekonać się naocznie o stanie pracy. Prawdopodobnie ostateczna decyzja zapadnie w poniedziałek w czasie obrad rady ministrów.

W powodzi pogłosek i informacyj na temat wystawy, organ sfer finansowych „Le Capital" podaje dziś, że według wiadomości, jakie zaczerpnął z najbardziej kompetentnych źródeł, należy oczekiwać uroczystego otwarcia wystawy w sobotę dnia 29 maja. Nazajutrz, tj. w niedzielę 30 maja wystawa zostanie udostępniona dla publiczności. Dziennik zwraca uwagę, że nie należy z opóźnienia wystawy robić specjalnych zarzutów kierownictwu, gdyż ostatnia wystawa kolonialna w Paryżu, zakrojona na znacznie mniejszą skalę niż obecna, została również opóźniona o cały miesiąc. Ceremonia inauguracji wystawy odbędzie się w t. zw. Grand Palais w pobliżu Champs Elysees.

Blokada gen. Franco jest bluffem

Londyn, 23. 4. PAT. Trzy statki brytyjskie „Hamsterley", „Mac Gregor" i „Stanbrook" które załadowane żywnością odpłynęły w nocy z St. Jean de Luz przybyły dzisiaj około godz. 9 rano szczęśliwie do Bilbao. Statki brytyjskie eskortowane były aż do granicy wód terytorialnych przez pancernik „Hood" i kontrtorpedowce „Faulkner" i „Fire Drake". Przed dopłynięciem do granic wód terytorialnych, statki brytyjskie zauważone zostały przez jednostki bojowe floty gen. Franco i jeden z kontrtorpedowców powstańczych wystrzelił w kierunku jednego ze statków brytyjskich. Pancernik „Hood" i towarzyszące mu kontrtorpedowce wysłały drogą iskrową ostrzeżenie, aby flota powstańcza nie zaczepiała żeglugi brytyjskiej, grożąc, że otworzą ogień w kierunku floty powstańczej, o ile nie zaprzestanie ona natychmiast strzelania. Pancernik „Hood" stanął w pozycji do ataku i przygotował swoje 15-calowe wielkie armaty. Widząc to, flota powstańcza pospiesznie się oddaliła i statki brytyjskie bez przeszkód wpłynęły do wód terytorialnych, gdzie eskortę ich przejęły okręty wojenne rządu baskijskiego. Pancernik „Hood" odpłynął z powrotem w kierunku St. Jean de Luz.

Dwa inne brytyjskie statki z żywnością przybyły dzisiaj do St. Jean de Luz i zamierzają również udać się do Bilbao.

W Londynie panuje obecnie przekonanie, że t. zw. blokada gen. Franco wogóle nie istnieje i jest poprostu „bluff'em".

Powstańcy ostrzeliwują statki brytyjskie

St. Jean de Luz. 23. 4. PAT. Agencja Reutera donosi. Krążownik powstańczy oddał szereg strzałów na brytyjskie statki „Hamsterle" „Mac Gregor" i „Stanbrook". W chwili oddawania strzałów pojawił się brytyjski okręt wojenny „Hood" i nakazał powstańczemu okrętowi zaprzestania ognia. Akcja rozgrywała się w odległości trzech mil od wybrzeża.

Londyn. 23. 4. PAT. Agencja Reutera donosi, że flota powstańcza oddała tylko jeden strzał do angielskich statków, które zawinęły dziś z żywnością do portu w Bilbao. Incydent ten miał miejsce poza obrębem terytorialnych wód hiszpańskich. Przybrzeżne baterie rządowe rozpoczęły natychmiast ogień z chwilą zbliżenia się powstańczych okrętów.

Wojska rządowe zdobyły ważny punkt strategiczny

Madryt. 23. 4. PAT. Korespondent agencji Havasa donosi, że oddziały wojsk rządowych na froncie Asturii zajęły wczoraj na odcinku Domifidea miejscowość El Cerezal ważny punkt strategiczny w okręgu górniczym. Wojska rządowe posuwały się bez przeszkód przez całą drogę, dopiero koło miejscowości Villar Devildes napotkały na silny opór nieprzyjaciela. W wyniku walk powstańcy zmuszeni byli jednak opuścić swe pozycje.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Holländer Erna, Karmelicka 48, tel. 147-34; Friedner Fryderyk, Lelewela 12; Neuwelt Stan., Zamojskiego 28, tel. 124-47; Walewski Stan., Łobzowska 27, tel. 155-50.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Kalwaryjska 27.

BIURO POMOCY PRAWNEJ PRZY EGZEKUTYWIE ORG. SYJONISTYCZNEJ

W poniedziałek dnia 26 kwietnia br. od godz. 7 do 8 wieczór czynne będzie po raz pierwszy Biuro Pomocy Prawnej przy Egzekutywie Organizacji Syjonistycznej w lokalu przy ul. Dietla 107 I p.

Biuro Pomocy Prawnej udzielać będzie wszelkich porad prawnych niezamożnej ludności żydowskiej. Przy zapytaniach listownych należy załączyć znaczek na odpowiedź. Biurem Pomocy Prawnej kierować będą adwokaci: dr Feliks Lachs i dr Vorzimmer.

Z CENTRALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ

Z ramienia Centralnej Komisji Szeklowej zostaną zwiedzone następujące miejscowości:

Dnia 25 bm. — Niepołomice — del. tow. mgr I. Margulies.

Dnia 25 bm. — Rabka, dnia 26 bm. — Wadowice — del. tow. mgr K. Goldfarb.

Dnia 25 bm. — Zakopane, dnia 27 bm. — Krzeszowice, — del. tow. dr A. Kohane.

Z D. O. K.

Oficjalnie komunikują: Dr Marian Söhnel, adwokat, — przestał pełnić funkcję doradcy prawnego dowódcy OK. V. z dniem 1 lutego 1937 r.

AEROKLUB KRAKOWSKI OTRZYMUJE SZYBOWCE DLA HARCERSKIEJ ESKADRY LOTNICZEJ

W dniu 2-go maja br. Aeroklub Krakowski otrzyma 5 nowych szybowców typu „Salamandra" do szkolenia młodzieży lotniczej, zorganizowanej w Harcerskiej Eskadrze Lotniczej przy Aeroklubie. Uroczystość tę Zarząd Aeroklubu postanowił połączyć z zaprzysiężeniem harcerzy i z rozdaniem świadectw ukończenia szybowcowego kursu teoretycznego, zapraszając na lotnisko w Rakowicach szereg wybitnych osobistości ze sfer lotniczych, przedstawicieli rządu, wojska, administracji państwowej, zarządu miasta i prasy.

Program uroczystości obejmuje między innymi przekazanie i chrzest szybowców, przemówienia przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, pokaz szkolenia na szybowcach, defiladę harcerzy i defiladę w powietrzu.

Szybowce zostały wykonane przez pracowników warsztatów Parku 2-go pułku lotniczego w ramach ich pracy zaofiarowanej na Fundusz Obrony Narodowej.

Początek uroczystości dnia 2-go maja br. o godz 11-tej. Dojazd do lotniska autobusami miejskimi, które będą kursowały w zwiększonej ilości od cmentarza Rakowickiego.

Rodziny i znajomi harcerzy proszone są o wzięcie udziału w uroczystości, przy czym osobne zaproszenia dla rodzin rozsyłane nie będą. Wstęp na lotnisko bezpłatny.

KURSY SZYBOWCOWE W KRAKOWIE

Naprzeciwko klasztoru bielańskiego pod Krakowem w odległości 6 klm od centrum miasta na prawym brzegu Wisły mieści się szkoła szybowcowa LOPP, na wzgórzach wapiennych w Bodzowie.

W dniu 17 bm. w szkole rozpoczął się pierwszy tegoroczny popołudniowy kurs szybowcowy, na który zapisanych jest 22 osób. Ze względu na b duże zainteresowanie i niemożność objęcia wszystkich kursem bieżącym, w dniu 15 maja br. rozpocznie się drugi kurs szybowcowy. Kursa dostępne są tak dla mężczyzn jak i dla kobiet.

Bliższych informacyj udziela szkoła szybowcowa, Zwierzyniecka 28, II. p. codz. od godz. 8—15, tel. 137-42, i Krakowskie Koło Szybowcowe LOPP. Bracka 10 we wtorki i soboty od 17—19.

NA PLACU JABŁONOWSKICH SPŁONĘŁY GAZETY PRAWICOWE

Endecki zarząd Bratniej Pomocy U. J. odmówił ostatnio prenumeraty pism lewicowych dla swej czytelni. W związku z tym odbyła się demonstracja studentów, biorących udział w blokadzie I. Domu Akademickiego.

Studenci ci wynieśli na plac Jabłonowskich stos gazet prawicowych i oblawszy je naftą podpalili.

Groźna szajka bandytów w ręku policji

Myślenice, 23. 4. PAT. Policja państwowa zlikwidowała groźną szajkę bandytów, która od dłuższego czasu grasowała na terenie powiatów wadowickiego, myślenickiego, nowotarskiego i limanowskiego. — Bandytów schwytano w miejscowości Łętownia pow. myślenickiego. W chwili wkraczania policji do kryjówki bandytów jeden z nich, mianowicie Benedykt Boruta z Budzowa, strzelił do policjantów z rewolweru. W odpowiedzi policjanci użyli również broni palnej w wyniku czego Boruta został raniony i po przewiezieniu do szpitala w Krakowie zmarł. — Dwaj pozostali bandyci Jan Pędziwąż z Rabki i Józef Kocajda z Budzowa zostali uwięzieni. Szajka ta popełniła kilkanaście śmiałych napadów rabunkowych i kradzieży m. in. ostatnio dokonała napadu rabunkowego na plebanię w Skawie.

ZASĄDZENIE DR. SZUMSKIEGO

Sąd Okręgowy w Wadowicach rozpatrywał sprawę dr. Romualda Szumskiego, radnego m. Krakowa. Był on oskarżony o to, że na zgromadzeniu w Oświęcimiu wyraził się nieodpowiednio w sprawie obozów koncentracyjnych. Za czyn ten Sąd grodzki w Oświęcimiu skazał go na 3 miesiące aresztu. W drugiej instancji zasądzono go na 6 tygodni aresztu.

OSKARŻONY O OBRAZĘ NARODU POLSKIEGO

W sądzie krakowskim odpowiadał wczoraj za obrazę Narodu Polskiego, Atanazy Bones, obywatel bułgarski, zamieszkały w Krakowie i zajmujący się tutaj ogrodnictwem. Oskarżony wyparł się winy, twierdząc, że doniesienie jest aktem zemsty ze strony robotników.

Po przeprowadzonej rozprawie został uniewinniony.

ŚWIĘTOKRADZTWO NA SKAŁCE

Nocy ubiegłej dostali się nieznani narazie sprawcy do kościoła na Skałce i ze znajdujących się tam wotów skradli zegarek i dwa pierścionki.

STRÓŻ ZASTRZELIŁ ZŁODZIEJA

W czasie kradzieży ziemniaków z kopca, należącego do majątku Kępie, gm. Tożyca (miechowskie) został śmiertelnie postrzelony zawodowy złodziej Władysław Dróżdż z Kępia, przez stróża majątku, Wypycha. Dróżdż po przewiezieniu go do szpitala i po dokonaniu operacji zmarł. Wypych przekazany został do dyspozycji władz sądowych w Miechowie.

WYPADEK MOTOCYKLOWY W RYNKU

Duchnycz Jakim, zam. przy ul. Wrocławskiej 89, jadąc rowerem Linią A-B, na rogu ul. św. Jana, wpadł pod jadący motocykl wojskowy prowadzony przez Aleksandra Jastrzębia. Skutkiem najechania Duchnycz upadł na jezdnię, doznając zdarcia naskórka lewej ręki i potłuczenia prawej ręki. Winę wypadku ponosi poszkodowany wskutek nieostrożnej jazdy. Duchnycz został przewieziony przez Jastrzębia na stację Pogotowia Ratunkowego.

SAMOBÓJSTWO STARUSZKI

Wczoraj w godzinach popołudniowych popełniła samobójstwo przez powieszenie się Albina Kolowiec, staruszka 70-letnia, zamieszkała przy ulicy Krowoderskiej 23, bez zajęcia.

—<>—

POKAZ GIMNASTYCZNY Ż. T. G. z okazji Lagbeomer odbędzie się we czwartek 29 bm. o godz. 7.30 wiecz. na sali Ż. T. G. Skawińska boczna 13. Pokaz obejmuje ćwiczenia gimnastyczne dzieci, uczenic, pań i panów, oraz ćwiczenia maczugami i na przyrządach.

—<>—

— WESOŁY WIECZÓR W SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM. Dziś odbędzie się w Syjonistycznym Klubie Towarzyskim przy ul. Grodzkiej 71 wesoły wieczór klubowy ze współudziałem pp. mgr H. Voglera i mgr A. Normanna. Po programie dancing przy dźwiękach pierwszorzędnego jazzu. Początek o godz. 8.30 wieczór.

1812k

—<>—

— DZIŚ W KRAKOWIE: Młode Wizo: 4 pop. plenarne zebranie członkiń z ref. S. Gutterowej: „Obecna sytuacja Żydów". — „Irgun Haiwrim" 3.15 plenarne zebranie z ref. w lokalu Tarbutu (Dietla 91). — „Tora Weawoda" 3 pop. zebranie ruchu, przemawiać będą: H. Stempel i Sz. Treiler. — „Bnej Syjon" (Wielopole 24) 4.30 pop. walne zebranie. — „Heatid - Hatchija - Bnej Syjon" 3 pop. wspólne zebranie.

—<>—

— ONEG SZABAT W SYJON. KLUBIE TOWARZYSKIM. Dziś 5 pop. w Syjonistycznym Klubie Towarzyskim przy ul. Grodzkiej 71, Oneg Szabat, na którym referować będzie mgr Meier Bossak nt „Palestyna we współczesnej literaturze hebrajskiej".

—<>—

— ADMINISTRACJA „DIWREJ AKIBA" zawiadamia, iż numer „Diwrej Akiba" ukaże się w podwójnej objętości dnia 30 kwietnia br.

—<>—

— UROCZYSTOŚĆ W ZWIĄZKU HANDL. i PRAC. PRYW. Dziś nastąpi uroczyste odsłonięcie sztandaru Centralnego Związku Zawodowego Handlowców, Pracowników i Urzędników prywatnych w Polsce, oddział w Krakowie. W programie: przemówienia, wbijanie gwoździ, recytacje, produkcje orkiestry, bankiet. Uroczystość odbędzie się o godz. 7 wiecz. w salach Hotelu Londyńskiego przy ul. Stradom 11.

—<>—

— „KOBIETY PRZEWODZĄ W LITERATURZE". Odczyt na temat powyższy wygłosi literat p. Adam Polewka z ramienia Powsz. Wykł. U. J. w Zw. Zaw. Prac. Umysł., ul. Sławkowska 6, we wtorek 27 bm. g. 7.15 wiecz. Wstęp wolny.

—<>—

— SEKCJA KOLARSKA Ż K S „MAKKABI" urządza w niedzielę 25 bm. wycieczkę półdniową do Zabierzowa. Zbiórka godz. 9 rano na boisku Makkabi.

Arabowie między sobą

Jerozolima, 23. 4. ŻAT. Wczoraj wieczorem doszło do starcia na starym Mieście w Jerozolimie między zwolennikami partii muftiego a partii Naszaszibich. Zatarg wybuchł na tle pewnych szczegółów marszruty pochodu z okazji Nebi Musa. W wyniku bójki jest 8 rannych.

Władze rządowe nałożyły na arabską dzielnicę Safedu karę zbiorową w wysokości 150 funtów za sprowokowanie bójki.

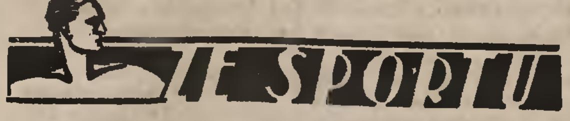
Piorun uderzył w balon

Paryż, 23. 4. PAT. „Le Matin" donosi z Vitry le Francois, iż w czasie ćwiczeń wojskowych piorun uderzył w balon obserwacyjny nr. b. d. 3095, należący do 51 półbrygady. Od uderzenia piorunu zapalił się wodór, wypełniający balon. Dwóch oficerów, znajdujących się w gondoli nie zdołało na czas wyskoczyć tak, iż jeden z oficerów poniósł śmierć w płomieniach, drugiego zaś ciężko poparzonego, przewieziono do szpitala.

Znów pożar wsi poleskiej

Łuniniec, 23. 4. PAT. W miasteczku Łachwa (pow. łuninieckiego) spłonęło 17 gospodarstw wraz z całym inwentarzem martwym i w znacznej części żywym, oraz urząd pocztowy. Wobec zniszczenia urządzeń telefonicznych, nie można było uzyskać natych miastowej pomocy okolicznych straży ogniowych. Straty znaczne. Jeden z gospodarzy został bardzo ciężko poparzony i odwieziony do szpitala. Władze administracyjne zorganizowały niezwłocznie doraźną pomoc dla pogorzelców.

Kilonia, 23. 4. PAT. W dniu dzisiejszym przybył tutaj w towarzystwie ministra Rzeszy gen. von Blomberga węgierski minister wojny gen. Roeder, celem złożenia wizyty wojennej marynarce niemieckiej. Minister Roeder został na lotnisku powitany przez dowódcę niemieckiej marynarki wojennej, admirała Raedera.



ŚWINIARSKI (HCP Poznań) zwyciężył w biegu na przełaj LKS-u w Łodzi na 4 km w 13,23 min.

UNION TOURING — SOKÓŁ mecz lekkoatletyczny w Łodzi wygrał Sokół 54:50.

MISTRZOSTWA LIGI ŚLĄSKIEJ W PIŁCE RĘCZNEJ. Azoty (Chorzów) mistrz Polski — RKS Katowice 7:2 (3:2, Pogoń (Katowice) wicemistrz Polski — St. Maria (Katowice) 8:2 (2:0).

RURAŃSKI (Ruch W. Hajduki) wygrał bieg kolarski na 35 klm w 48.15 min. (trasa Sosnowiec — Sromów — Sosnowiec).

PRAGA—BERLIN mecz piłkarski w Pradze wygrali Czesi 4:2.

MISTRZOSTWA ZW. MAKABI W TENISIE STOŁOWYM. W ciągu soboty i niedzieli odbyły się we Lwowie mistrzostwa tenisa stołowego o mistrzostwo Związku Makabi. W konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Makabi (Chorzów), zwyciężając w finale Hasmoneę (Lwów). W konkurencji indywidualnej pierwszy był Pukiet (Makkabi Chorzów) przed Loewenherzem (Hasmonea Lwów).

BOKSERZY IKP zremisowali zaledwie z Krusze—Enderem w Pabianicach 8:8 w meczu o puchar śp. Landecka. Mecz musi być powtórzony.

Różne

„TEMPO“ — ŹRÓDŁO OSZCZĘDNOŚCI. Oddana tam stara garderoba i kapelusze do czyszczenia zastępuje nową, w najkrótszym terminie i za niską cenę. Starowiślna 27, Szewska 2, Aleja Krasińskiego 4. 1759g

MĄDRA I OSZCZĘDNA GOSPODYNI oddaje swoją garderobę do czyszczenia do solidnej Chemicznej Pralni „KRAKOWIANKA“ Centrala: Starowiślna 18 — Aleja Krasińskiego 4. 1758g

STARĄ garderobę męską zamienia na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne posyła do domu. KOZŁOWSKI, Telefon 148-62. 1905k

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 39 tel. 120.44. Rok założenia 1910. 1187k

3.50 czyszczenie ubrania PERŁA Centrala WOLNICA 8. 1027k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria i opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2037k

DROGERIA w śródmieściu do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Zaraz“. — 1754g

FORD ciężarowy stan dobry sprzedam lub obejmę stałą pracę. Ewentualnie spółka. Zgłoszenia: Kanengiser, Bochnia, Proszowska. 1771g

ŻĄDAJCIE cenników Nowoczesnej Wytwórni Lalek „HA-EF“, Jarosław, — Słowackiego 1. 1861k

HARCERSKIE mundury, czapki, pasy, herby, najtaniej: CENSOR, Kraków, Szewska 18. 2100k

BROSS Józef sr. krawiec Kraków, Smoleńsk 38. Specjalista w wykonywaniu ubrań męskich i płaszczy przyjmuje zamówienia z materiałów dostarczonych wyłącznie na miarę. Ceny przystępne. 1753g

MEBLE nowoczesne, — PIERWSZORZĘDNE, TANIO, Artur SPIRA, Kraków, RYNEK GŁ. 15/I p. 2126k

OFICERSKIE mundury, czapki, pasy, nowych przepisów, — najtaniej: CENSOR, Kraków, Szewska 18. 2101k

NIEZRÓWNANIE czyści, farbuje, największa w Polsce pralnia „Stella“, Kraków, Gołębia 2. 1727k

ZBIÓRKA uliczna „Ezry Chalucowej“ z dnia 20 bm. przyniosła zł. 482,64. Dochód przeznaczony jest na cele Towarzystwa w/g statutu. 1781g

ELEGANCKIE gustowne kamizelki, kołnierze, paski, ozdoby do sukien wzorowane na modelach wiedeńskich, paryskich wykonuje Rothowa, Floriańska 31. 1778g

BIURO kompletnie urządzone, telefon, maszyna odstąpię. Feliciańek 27/5, (Róg Zwierzynieckiej). 1776g

FARBUJE przerabia, naprawia teczki, torebki, walizki „Mars“, Kraków, — Marka 23. 2186k

PRZYJMUJEMY szmatki na wyrób chodników złotego metr. Naprawiamy, dorabiamy frendzle do różnych dywanów. Tkalnia, Kraków, Józefa 2, Telefon 178.98. 2187k

Interesy handlowe

PRZEDSIĘBIORSTWO branży metalowej istniejące przeszło 40 lat, ze stałą klientelą z powodu podeszłego wieku sprzedam. Wymagany kapitał około 30.000 zł. Zgłoszenia pod „Zapewniony byt“ — Biuro Ogłoszeń Stattera, — Kraków, Rynek 8. 2120k

MAM Lokal i kapitał poszukuję fachowca celem współpracy. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „15 tysięcy“. 1724g

Kupno

MEBLE okazyjnie kupuję SINDEL Starowiślna 36. Telefon 136-54. 2184k

KUPUJĘ starą garderobę płacę najwyższe ceny Jaronowski. Wąska 12. tel 147-19. 1186g

ODŚWIEŻAM POLITURUJĘ UŻYWNE MEBLE TANIO, DZWONIĆ 15191. 2188k

DRUKARSKĄ MASZYNĘ płaską półarkuszową kupię w dobrym stanie za gotówkę. Zgłoszenia pod „Pośpiechdruk Kraków“ do Adm. Nowego Dziennika. 1751g

Sprzedaż

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“, 50 groszy, Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

DYWANY RĘCZNE bielskie nadeszły. Okazyjne ceny Halpern, Poselska 18, Ceraty, dywany, linoleum. 2200k

BIELIZNĘ damską, męską najtrwalszą kupisz najtaniej tylko we Wytwórni „Lira“ Szewska 18. 2198k

Zdrojowiska

RABKA luksusowo urządzony pełnokomfortowy pensjonat „PALACE“ pod zarządem Pauliny Keinerowej wykwintna kuchnia diety tarasy, — salon towarzyski, radio, fortepian garaże.. Otwarty cały rok. 2053k

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „Atid“, Kraków Grodzka 34, m. 2. Codziennie od 6—8, w niedzielę od 10—1 i od 4—7. 1231g

KAWALER (lat 30) samodzielne stanowisko, przemysł metalowy, pozna inteligentną, skromną, gospodarną panienkę do lat 24, wzrostu średniego, subtelne rysy, odpowiedni posag. Pośrednictwo niepożądane. Zgłoszenia z fotografią (zwrot poręczony) pod „Przyszłość“ do Adm. N. Dziennika. 1757g

WŁAŚCICIEL prosperującego przedsiębiorstwa w okolicy letniskowej (wieś) posiadający nieruchomość szuka żony z dobrej rodziny gospodarnej nie brzydkiej. Posag min. 10.000. Listy możl. nieanom. z fotografią (która zwrócona zostanie) do Adm. Nowego Dziennika pod „Lat 29“. 1777g

WZMIANKA

Oddział Drogowy PKP w Tarnowie zwraca uwagę na ogłoszony w Nr. 91 z dn. 21 4 br. „Monitora Polskiego“ przetarg publiczny na wykonanie robót malarskich i zduńskich w obrębie Oddziału Drogowego PKP w Tarnowie na r. 1937.

Informacji udziela Oddział Drogowy PKP w Tarnowie, Plac Kolejowy Nr 4. 2205k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

KWALIFIKOWANA samodzielna wychowawczyni potrzebna do czteroletniego chłopczyka od 15 maja. Wiadomość Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2165k

TOWARZYSZKA DO STARSZEJ PANI inteligentna wieku lat 40 POSZUKIWANA do kulturalnego domu. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod: „TOWARZYSZKA". 1728g

PANNY rutynowanej z kwalifikacjami i świadectwami do dziecka 10-miesięcznego poszukuję. Zgłoszenia między 2—3 lub 8—9.30 wieczorem Dietla 99/3 2195k

PRAKTYKANTKA do biura elektrotechnicznego potrzebna. Oferty pod „Pracowita" Kraków, skrytka pocztowa 64. 2178k

POSZUKUJĘ agenta na Małopolskę, kaucja 50 złotych. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „M. R.". 1748g

ZDOLNĄ pomoc modniarską umiejącą robić przeróbki i sprzedawać przyjmie zaraz „Hanka" Długa 23. 2162k

Posad poszukują

MASAŻYSTKA - kosmetyczka wybitnie zawodowa siła wykonuje prywatnie po domach ogólne masaże ujędrniające i wysmuklające ciało. Długoletnia praktyka, dyplom najwyższej szkoły warszawskiej, Liczne referencje. Łaskawe zamówienia proszę kierować do Adm. Nowego Dziennika dla „Kosmetyczki". 1719g

RADIOAPARATY nowoczesne wykonuje, przerabia i naprawia. FREIMAN IGNACY AGNIESZKI 1. 1887k

POSZUKUJĘ zastępstwa z branży galanteryjno - żelaznej lub pracy w podobnej branży. Wymagania bardzo skromne. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod: „Bezwzględnie uczciwy" do Adm. Nowego Dziennika. 1746g

LEKARZ - Dentysta, 12-letnia praktyka, znający również techniczną robotę, poszukuje posady lub zastępstwa u dentysty lub dentystki nienostryfik; — technicy wykluczeni. Gliksman, Kraków, Gertrudy 14 m. 17 dla „Dentysty". 2204k

FIRANCZARKA kwalifikowana poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia pod „Warunki" do Adm. N. Dziennika. 1738g

NAUCZYCIELKA ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH dla dziewcząt i chłopców poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Mgr. fil." 1737g

PANNA absolwentka II. letniego kursu Ochroniarskiego, dobra wychowawczyni władająca polskim i niemieckim w słowie i piśmie szuka posady na kolonii dzieci lub prywatnie jako wychowawczyni do dzieci w wieku do lat 8. Łaskawe zgłoszenia Adm N. Dziennika pod „Kwalifikacje". 1761g

ZASTĘPSTWA z branży galanteryjnej i trykotażowej na woj. tarnopolskie i stanisławowskie poszuku je do objęcia zdolny fachowiec. Pierwszorzędne referencje. Adres Tarnopol Skrzynka pocztowa 26. dla „Fachowca". 2189k

17-LETNI chłopiec z lepszego domu poszukuje pracy w jakimkolwiek zawodzie lub w sklepie. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Uczciwy". 1767g

PIELĘGNIARKI do chorych, opiekunki noworodków, wychowawczynie, ma sażystki w miejscu, wyjazd poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek Kraków, — Szewska 7 Telefon 181-09. 1766g

ZDOLNA siła biurowa, samodzielna korespondent ka, stenotypistka, pisząca biegle na maszynie, ob znajomiona z wszelkimi czynnościami buchalteryj nymi poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „OBOWIĄZKOWA". 1756g

Lokale

SŁONECZNY, duży pokój frontowy, niekrępujący, balkon, telefon — przy kulturalnej rodzinie. — Koletek 3, m. 6. 1774g

DO wynajęcia lokale na składy magazyny, warsztaty lub przemysł. Wiadomość tel. 107-80. 1747g

PEŁNOKOMFORTOWE wyremontowane 3 pokoje z kuchnią wolne. Czynsz przedwojenny. Wiadomość: Warneńczyka 3, m. 4. 2149k

LOKAL około 400 m² na I. piętrze o 13-tu oknach weneckich, składający się z obszernej hali i kilku pokoi, centralnie ogrzewanych do wynajęcia od 1-go czerwca, Kraków, Karmelicka 16 2203k

TRZECHPOKOJOWEGO mieszkania komfortowego poszukuję. Zgłoszenia: „Pewny płatnik" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8 2201k

POKÓJ KOMFORTOWY przy ul. Kołłątaja 11/5. — wolny. 1730g

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie z hollem Piłsudskiego 33 wolne. Wiadomość: m. 9.

SKLEP FRONTOWY, Długa 80, naprzeciw Nowego Kleparza z piwnicą, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 1765g

FRONTOWY elegancki umeblowany pokój, telefon łazienka do wynajęcia. — Sarego 21/2. 1762g

KOMFORTOWY pokój osobne wejście, utrzymanie — bez. Zgłoszenia Bonerowska 7/2. 1760g

POKÓJ frontowy — telefon utrzymanie, bez do wynajęcia, Pańska 4, mieszkanie 3. 1764g

MIESZKANIA pięciopokojowe I p. trzech oraz dwupokojowe wolne. Batorego 7, 6. 2171k

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 1778g

GERMANISTA pełne kwalifikacje kilkuletnia praktyka, referencje, poszukuje posady, Łaskawe zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Magister". 2181k

PRAW magister przygotowuje do wszelkich EGZAMINÓW prawniczych. Udziela lekcyj GIMNAZJALNYCH I MATURYCZNYCH. Przygotowuje do LICEÓW. Skutek poręczony, Wynagrodzenie minimalne. Telefon 161-98 od 2—4, 8—10 wieczór. 1770g

ŚWIATOWEJ SŁAWY

HAYA PUDER

DLA NIEMOWLĄT i DZIECI

TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU i OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM

„HAYA" mydło, oliwa i krem

DO NABYCIA W APTEKACH i DROGERIACH

Wyrób i skład:

Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

Nauka i wychowanie

STUDENTKA poszukuje lekcji za obiady. Oferty do Adm. Nowego Dziennika" sub. „Dobry pedagog". 1755g

Z PRZEDMIOTÓW judaistycznych do egzaminu wstępnego gimnazjum — przygotowuję. Tel. 109-97. 1744g

ZA bardzo skromnym wynagrodzeniem obejmę każdą lekcję. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Nauczycielka gimnazjalna". 1718g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 1835k

WPISY KURS ZAWODO. WY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ - SWAŁTEK Nauka kroju modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski damski i dziecinny. Kurs rozpocznie się 1 maja. — Po ukończeniu świadectwa. — Kraków, Felicjanek 1, m. 7. 2185k

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam języka **HISZPAŃSKIEGO** wyjeżdżających do CHILE, ARGENTYNY, KUBY itd. Zgł. do Adm. N. Dziennika sub. „Urugway". 6387b

SIŁY NAUCZYCIELSKIE

poszukuje

Nowopowstające gimnazjum w Krakowie

WARUNKI:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia,
2) Pełne kwalifikacje.

Ponadto należy załączyć do oferty curriculum vitae. Oferty nie uwzględnione — bez odpowiedzi. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Gimnazjum". 2192k

ZNAK POZNANIA



— Spotkamy się więc potem w cukierni...
— Dobrze, ale włóż przedtem kwiatek ten do butonierki.

Sprzedaż

SALON MÓD — „Regina" Krischerówna, Kraków — Stradom 5 Poleca kapelusze według najnowszych modeli, przyjmuje przeróbki upina welony ślubne. Ceny niskie. 2175k

MEBLE nowoczesne, solidne, ceny konkurencyjne, do godne warunki. Anisfeld — Plac Dominikański 4. 418k

DYWANY ręczne kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 641k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

OKAZYJNIE kilka JADALŃ i SYPIALŃ nowoczesnych WYSPRZEDAJE fabryka mebli „STYL" — Kraków, — WIŚLNA 8. Uwaga na adres! 1477k

HURTOWNIA ROWERÓW części zapasowych i instrumentów muzycznych Weiss i Ska, Kraków, Meiselsa 13. 2096k

KILIMY artystyczne — na rzuty — obicia meblowe Grünerowa, — Kraków — św. Tomasza 26. 2036k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, ja dalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 8462k

MASZYNĘ Singera gabinetową oraz krawiecką sprzedam okazyjnie. Ogrodowa 3/10. 1769g

MECHANICZNĄ maszynę kombinowaną do czyszczenia obuwia „Czyszczarka" okazyjnie sprzedam. Leser, Tarnów — Marcina. 1772g

SYPIALNIE wiedeńskie do nabycia. Skład mebli okazyjnych Kraków, — Miodowa 12 w podwórcu. 2188k

ZAREJESTROWANA wytwórnia mleczarsko - serowarska dobrze zaprowadzona w Zachodniej Małopolsce do sprzedania. Zgłoszenia: Kraków, Sławkowska 30/6. 2164k

PYJAMY, bieliznę kupuje się najtaniej w wytwórni bielizny Ch. Affenkraut Kraków, Stradom 15. 1768g

NADESZŁY nowe pianina SOMMERFELDA od 1200 wzwyż — dogodne spłaty, Władysław BOLOŃSKI — Kraków, św. Anny 3. 2127k

SPRZEDAM niklownię czynną. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „Iskra". 1749g

OKAZYJNIE sprzedam maszynę trykotarską Wawrzyńca 3, m. 12. 1763g

DYWAN okazyjnie do sprzedania ul. Gertrudy 29 m. 26. 1775g

FORTEPIAN czarny, — krótki Petrof sprzedam, Krzyża 10/5. 1752g

KOCIOŁ parowy dwu płomienicowy 90 m² pow. ogrzew. 12 Atm. ciśnienia, prasy hydrauliczne, Motory gazowe 20 KM, Lokomobila Wolf 15 KM, Łamacze kamieni szerokość szczęk 250—350—500 mm. Lokomotywa Diesel 600 mm, tor, sprzeda Jaśkiewicz Kaczmarczyk Kraków, — Podgórska 10. 2191k

OTOMANY tapczany, fotel-łóżko, poduszki, różne łóżka polowe. Zakłada nowe sprężynki - chodnik do łóżek, „Perfekt" (dywanowe) wszelkie reperacje gruntownie — tanio. — Schnitzer, Zakład Tapicerski, Starowiślna 85. — 2194k

OKAZJA! pończochy naturalny jedwab „Neka" 3,90. „Źródło Pończoch" — Kraków, Plac Dominikański 1. 2196k

A po dobrą elegancką bieliznę do znanej w Polsce fabryki „Faw". Floriańska 4. 2197k

PENSJONATY! Chodniki kokosowe, linoleum, dywany, leżaki najtaniej — Halpern, Poselska 18. 2199k

PIĘKNĄ jadalnię kombinowana, pierwszorzędnej roboty sprzedam, Telefon 141-38. 2202k

MEBLE PIERWSZORZĘDNE — sypialnie jadalnie, kuchnie lakierowane — NAJNIŻSZE CENY, Dom Meblowy SCHOR, Kraków SZPITALNA 46. 1106k

KOMPLET NACZYŃ CZYSTE ALUMINIUM izolowane rączki tylko zł. 49.— Skład fabryczny „METAL" Dietla 58. 2172k

LODOWNIE — Chłodnie — Konserwatory największy wybór. Również sprzedaż ratalna. Wytwórnia Sattler, Kraków Stradom 18. — 1429k

ZAPROWADZONY sklep galanteryjny w dużym mieście powiatowym woj. krakowskiego z powodu wyjazdu do sprzedania. — Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Egzystencja". 2123k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.